



O pierwszych stu dniach starosty przemyskiego **MARIUSZA GRZĘDY**
str. 4

Kibice „Orła” Przeworsk na



Wembley

W „Pograniczu Sportowym” o zachowaniu polskich kibiców nie tylko podczas meczu Polska - Anglia



Uczniowska gala
czyli

Dyplom '99

str. 6



TAPETY

Garant L

Przemyski, ul. Słowackiego 71

**HURTOWNIA
SKŁAD CELNY**

tel. (016) 678 86 01

tel./fax 678 65 38

fax 678 77 80

PIECZĄTKI

Emi Studio

Przemyski, ul. Grunwaldzka 11
oraz Wałowa 9

WIZYTÓWKI



Bogmat

tel./fax (016) 678-65-62 str. 2



Byłam Tatarzynem i Kozakiem



— rozmowa z **BEATA SZCZUROWSKA**
z Przemysła,
statystką
z „Ogniem i mieczem”

str. 5



**PKO BP
ODDZIAŁ
W PRZEMYSŁU**

ul. Mickiewicza 2, tel. 678-95-32
ul. Wieniawskiego 28, tel. 670-50-65

**OFERUJE KOMPLEKSOWĄ
OBSŁUGĘ FIRM:**

- Prowadzenie rachunków bankowych
- Udzielanie gwarancji
- Kredyty inwestycyjne i obrotowe
- Lokaty

Zapraszamy

od poniedziałku do piątku
w godz. 7.30 do 18.00

Labeo
MEBLE BIUROWE
promocja

str. 15

Faxy, telefony,
centrale
telefoniczne,
komputery,
peryferia,
materiały
eksploatacyjne

ATRAKCYJNE CENY !!!

ROBOL

37-700 Przemyski, ul. Św. Jana 13/L5
tel./fax: 0-16 6705744



Dossier komendanta

LUCJAN GŁADYSZ

Kim jest: Od niedawna (od 23 marca) nowym komendantem Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Przemysłu.

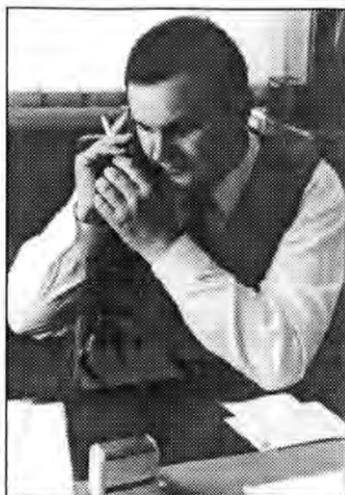
Urodził się w Izdebkach k. Brzozowa (dawne województwo krośnieńskie). Obecnie mieszka w Dynowie, skąd pochodzi jego żona.

Studiował w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Studia ukończył w roku 1988.

Strażackie szlify zdobywał pracując w Świdnicy, Bystrzycy Kłodzkiej. W 1991 roku trafił do Przemysłu. Rok później, w ramach reformy straży, został mianowany komendantem rejonowym, był pracownikiem Komendy Wojewódzkiej. Po reformie administracyjnej, w styczniu 1999 roku stał się pracownikiem Komendy Wojewódzkiej, tym razem w Rzeszowie, dokąd przeniósł się w lutym tego roku.

Hamburg. To miasto z pewnością pozostanie mu w pamięci. W Hamburgu odbywał, w 1991 roku, praktykę. Wizyta u naszych zachodnich sąsiadów pozwoliła mu jeszcze lepiej opanować język niemiecki, który zna w stopniu, jak twierdzi, pozwalającym mu swobodnie się w nim porozumiewać.

Rodzina jest dla niego najważniejsza. Małżonka pracuje w Urzędzie Kontroli Skarbowej. Mają dwóch synów. Starszy, Mateusz, ma dziesięć lat, młodszy — Nikodem ma lat siedem. Spędzanie wolnego czasu z rodziną jest pierwszym hobby no-



wego komendanta. A poza tym...

Jego hobby to dobra muzyka. Zarówno klasyka, jak rock i pop. Dawniej jego pasją był teatr. Urokiem Melpomeny poddawał się dość często podczas studiów w Warszawie. Obecnie, ze zrozumiałych względów, w teatrze bywa rzadko. Czasu brakuje mu na oddawanie się ulubionym zajęciom, bo pracy teraz jest mnóstwo.

Ludzie są dla niego ważniejsi niż sztywne ramy regulaminu. Jego celem jest odpowiednie wykorzystanie możliwości przemyskich strażaków. Stawia na tych ludzi, bo wśród nich pracował i zna ich dobrze. Jego zdaniem napięta sytuacja w komendzie trwała zbyt długo. Pora to wreszcie unormować.

(lew)
Fot. R.J.

Zasypać czy remontować?

Już niezliczoną ilość razy pisaliśmy o fatalnym stanie podziemnego przejścia dla pieszych w Przemysłu, u zbiegu ulic Krasińskiego i Borelowskiego. Jego dewastacja tylko w pewnym stopniu jest dziełem wandalii, bowiem to, co możemy tam zaobserwować, wynika przede wszystkim z pozbawionego elementarnej wyobraźni wykonawstwa.

Coraz więcej płytek odpada ze schodów, ześlizgi dla wózków są bezużyteczne, większość lamp jest bez kloszy i świetlówek, a fragment tunelu zastawiony jest szpetnymi płytami.

Trudno zrozumieć, że nie można doprowadzić tego przejścia do stanu normalnego. Przecież z równie wstrętnym tunelem, obok dworca kolejowego, potrafiło sobie poradzić. Władzo miejska, czy ci nie wstyd?

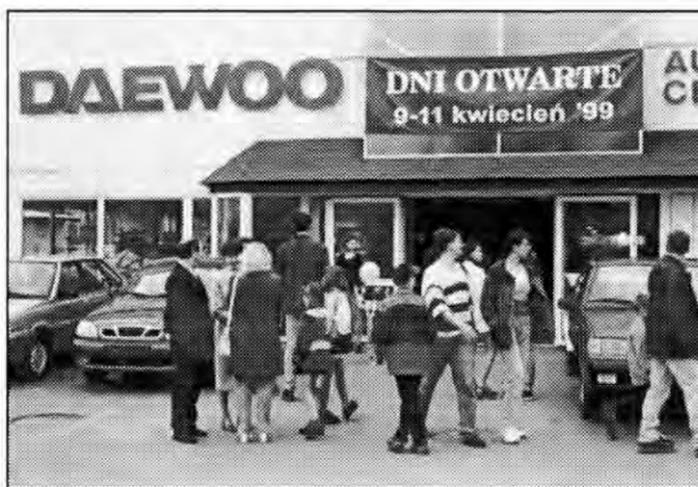
RB

Tygodnik „POGRANICZE”

Wydawca: „Publikator” Sp. z o.o., prezes Adam Darasz.
37-700 Przemysł, ul. Mnisza 3, tel./fax 675-10-10.

Redaguje zespół. Red. naczelny — Barbara Sykała; sekretarz redakcji — Alicja Bogusławska; dziennikarze — Zdzisław Besz, Agnieszka Niemiec i Hubert Lewkowiak; fotoreporter — Robert Jankowiak. Skład komputerowy i druk: Spółdzielnia Inwalidów „Praca”.

Poglądy redakcji nie zawsze są zgodne z poglądami autorów, lecz publikacje zamieszcza się przestrzegając konstytucyjnej zasady wolności słowa. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów nie zamówionych nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowywania tekstów.



Tradycyjnie już, w kwietniu, koncern Daewoo w swoich salonach sprzedaży samochodów organizuje „Dni otwarte”. W przemyskim salonie „Auto-Centrum” trwały one od 9 do 11 kwietnia. W tym czasie obiekt przy ulicy Zana w Przemysłu odwiedziło kilkaset osób, zapoznając się z bogatą ofertą koreańskiego koncernu. Najciekawszym dla odwiedzających salon Daewoo dniem była niedziela.

Organizatorzy, firma „Auto-Centrum” zapewnili atrakcje zarówno dla dorosłych, jak i licznie przybyłych pociech. Posiadacze praw jazdy mieli okazję wykazać się swoimi umiejętnościami sportowej jazdy na Lanosie. Ustawiony przez działaczy przemyskiego Auto Sport Klubu słom wraz z garażowaniem, wśród 30 konkurentów, najszybciej pokonał **Maciej Majewski**, wyprzedzając **Tomasza Witalisa**, **Krzysztofa Podolaka**, **Wiesława Sielskiego**, **Norberta Wandasza** i **Wiesława Zagulaka**. Otrzymali oni dyplomy oraz upominki ufundowane przez Oddział Invest-Banku w Przemysłu oraz GE Capital Bank w Rzeszowie.

Kilkunastu chętnych zmagano się także z kołem Poloneza-Trucka, aby je jak najszybciej wymienić.

Konkurs dla dzieci ze znajomością przepisów ruchu drogowego dla rowerzystów przeprowadził **sierż. sztab. Eugeniusz Tomaka** z WRD Komendy Miejskiej Policji w Przemysłu. Najmłodszy miłośnik motoryzacji nie ograniczył się tylko do oglądania eksponowanych w Salonie Daewoo pojazdów, lecz chętnie siadali do środka, wczuwając się w rolę przyszłych kierowców.

Miłośnicy rysunków mogli wykazać swe zamiłowania w konkursie „Bezpieczna droga do szkoły” organizowanym przez Centrum Daewoo w Warszawie, z główną nagrodą — wycieczką do Eurodysneylandu. W ubiegłorocznym konkursie jedno z czołowych miejsc zajął uczeń SP nr 14 **Jakub Dębicki**.

Warto przy okazji przypomnieć, że salon Daewoo w Przemysłu będący oddziałem firmy AUTO-CENTRUM w Rzeszowie, już za kilka dni obchodzić będzie swoje pierwsze urodziny. Przez miniony rok na trwałe wpisał się w gospodarczą mapę Przemysłu, ku zadowoleniu licznych miłośników samochodów Daewoo. — „Był to dla nas trudny, ale udany rok — powiedział **Paweł Bukowski**, kierownik przemyskiego salonu Daewoo. — *Obok salonu sprzedaży do dyspozycji klientów stawiamy serwis wykonujący przeglądy i naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne samochodów Daewoo, dostępny także dla innych aut*”. Dodał także, że podczas „Dni otwartych” w Daewoo można było bezpłatnie sprawdzić i uregulować hamulce, światła, ogumienie oraz poziom olejów i płynów. Z okazji tej skorzystało ponad trzydziestu posiadaczy czterech kółek.

Największym zainteresowaniem odwiedzających salon Daewoo w Przemysłu podczas weekendowej (9-11.04.) imprezy cieszył się oczywiście MATIZ, ale i inne modele miały swoich zwolenników. Decydują w tym przypadku nie tylko tzw. „wrażenia artystyczne” ale i konkretne potrzeby klienta, a także stosowane promocje cenowe. Dotyczą one obecnie Lanosa i Tico. Aktualny jest także program 3-letniej bezpłatnej obsługi serwisowej dla samochodów LANOS, NUBIRA, LEGANZA. Stosowana przez Daewoo poli-



Mogą się przydać

NA RATUNEK

POLICJA — 997, STRAŻ POŻARNA — 998, POGOTOWIE RATUNKOWE — 999

STRAŻ MIEJSKA — 986

POGOTOWIE ENERGETYCZNE — 991

POGOTOWIA CIEPŁOWNICZE

PRZEMYSŁ 670-03-71; JAROSŁAW 621-40-47.

POGOTOWIA

WODNO-KANALIZACYJNE — 994

POGOTOWIA GAZOWE — 992

POGOTOWIA WETERYNARYJNE

PRZEMYSŁ 678-53-10;

JAROSŁAW 621-32-14;

LUBACZÓW 632-10-21;

PRZEWORSK 648-74-25.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

PRZEMYSŁ 678-34-05, 678-26-34 (całodobowe)

INFORMACJA PKS

PRZEMYSŁ 678-54-35;

JAROSŁAW 9316;

LUBACZÓW 9316;

PRZEWORSK 648-82-75.

INFORMACJA PKP

PRZEMYSŁ 9315 lub 678-28-71;

JAROSŁAW 9315; 621-46-61 do 3;

LUBACZÓW 9315;

PRZEWORSK 933.

INFORMACJA TURYSTYCZNA

PRZEMYSŁ 678-73-09.

TELEFON INTERWENCYJNY STRAŻY GRANICZNEJ

0-800 422-322

(0-16) 675-09-90

POSTOJE TAXI

PRZEMYSŁ 678-22-33; 678-88-88; 670-66-66;

678-33-00; 678-62-00; 670-78-08; 670-40-44;

670-32-32; 670-66-60; 670-20-00; radio-taxi

670-79-70;

JAROSŁAW 621-21-18, 621-53-79, 621-33-81;

LUBACZÓW 632-19-22, 632-09-19;

PRZEWORSK 648-70-01.

POMOC DROGOWA

PRZEMYSŁ 670-01-42, 670-33-33, 981,

670-53-85;

JAROSŁAW 981

SZPITALA

PRZEMYSŁ (Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Rogozińskiego) 670-22-22; ul.

Słowackiego 678-20-90; ul. Wysockiego

670-50-20;

JAROSŁAW 621-54-21 i 621-30-05

(Izba Przyjęć);

LUBACZÓW (ul. Mickiewicza) 632-16-27;

PRZEWORSK (ul. Szpitalna) 648-85-74.

TELEFONY ZAUFANIA

PRZEMYSŁ: policyjny KWP 678-15-00,

przemoc w rodzinie 670-21-74 (środa 17-19);

duszpasterski 670-58-04 (w dni powszednie

godz. 19-21), onkologiczny 678-69-81 (dni

powszednie 17-19), dla osób uzależnionych

od alkoholu 670-40-09 (dni powszednie

19-21), INFO-AIDS 958 (całodobowy) oraz

670-60-68 (poniedziałki 17-19), pogotowie

makowe 678-77-67 (poniedziałki 10-14

i 15-19, środy i piątki 17-19).

JAROSŁAW: 621-23-36 (całodobowy w dni

wolne od pracy, a w pozostałe od 19 do 7 rano).

PRZEWORSK: pogotowie makowe

648-51-03.



Przemysł, ul. Mickiewicza 28
tel. 678-65-62

☐ stolarka okienna i drzwiowa
w cenach producenta

☐ drzwi wewnętrzne
i zewnętrzne
profilowane, sosna, okleina dąb

☐ docieplenie, kleje, zaprawy
w cenach producenta



☐ panele podłogowe, ściennie
MDF, PCV renomowanych firm

☐ blachy ocynkowane i powlekane
cięte na wymiar
(trapezowane, płaskie, dachówkowe)

☐ akcesoria oraz inne materiały
budowlane i wykończeniowe

tyka marketingowa przyniosła efekty w postaci wzrostu udziału tego koncernu w rynku samochodowym w Polsce (ponad 28% w ub. roku), oraz zajęcia pierwszych miejsc w poszczególnych klasach przez auta tej marki.

Przemyskie „Dni otwarte” w Daewoo były imprezą udaną do czego, zdaniem kierownika salonu, oprócz interesującej oferty handlowej, przyczynili się także współorganizatorzy i sponsorzy — Auto Sport Klub i Oddział Invest-Banku w Przemysłu oraz GE Capital Bank w Rzeszowie.

Wiesław Warejko
Fot. Robert Jankowiak (2)

GW-057/10

Po zdjęciu z porządku obrad punktu dotyczącego wynagrodzenia prezydenta miasta, przemyscy radni podejmowali uchwały z gatunku kupno-sprzedaż-dzierżawa.

Nie wszystko mogło czekać...

...tak jak uchwała na temat ustalenia po nowemu wynagrodzenia prezydenta Sawickiego. Wobec tego, że Sejm podjął prace nad wynagrodzeniami władz samorządowych, Klub Samorządny Przemysł ustami swej przewodniczącej Franciszki Kurysz złożył wniosek, by wstrzymać się z podejmowaniem tej uchwały. A wzięła się ona stąd, że 31 marca br. Regionalna Izba Obrachunkowa stwierdziła nieważność lutowej uchwały przemyskiej Rady Miejskiej. Dlatego Janusz Grzejek, przewodniczący komisji polityki gospodarczej, budżetu i finansów wniósł nowy, poprawiony projekt pod obrady V sesji, 12 kwietnia.

Zostawić Brygadę!

Na wniosek prezydenta Sawickiego radni jednogłośnie podjęli rezolucję w sprawie pozostawienia w Przemysku 14. Brygady Pancerniej. Apel, skierowany do premiera RP oraz najwyższych władz wojskowych, zawiera prośbę o zmianę decyzji dotyczącej dyslokacji stacjonujących w Przemysku wojsk. „Obecność Brygady Pancerniej w Przemysku jest gwarantem bezpieczeństwa Ziemi Przemyskiej i jej mieszkańców oraz przyczynia się do rozwoju społeczno-gospodarczego miasta i regionu. Historyczne uwarunkowania i strategiczne położenie miasta stanowiło, że Przemysł był, w całej swojej długole-

niej historii, dużym ośrodkiem garnizonu przemyskiego” — czytamy w rezolucji.

Wybory, wybory...

Po naprawieniu swego przeoczenia w kwestii ustalania stref niezbędnych do określenia stawek czynszu (uchwała z 30 XII 1998 r.), i wprowadzeniu do strefy miejskiej prawobrzeżnej strony Sanu placu Św. Floriana, gdzie znajduje się budynek mieszkalny Państwowej Straży Pożarnej, Rada przystąpiła do wyborów.

Na początek powołała Komisję Statutowo-Regulaminową, w celu dokonania zmian w statucie gminy miejskiej, w składzie: Tadeusz Sawicki — prezydent, Ludwik Kaszuba — wiceprezydent, Andrzej Krawiec — sekretarz gminy,

Irena Arlet — radca prawny oraz radni — Janusz Grzejek, Franciszka Kurysz, Andrzej Mizgala, Ryszard Tluczek i Zdzisław Ziemska.

Do reprezentowania gminy miejskiej Przemysł w Związku Gmin Ziemi Przemyskiej, Rada powołała wiceprezenta Jerzego Gruszeckiego, który otrzymał 18 głosów (jego kontrkandydat Eugeniusz Strzałkowski uzyskał poparcie 11 radnych).

Reprezentantem Przemysła w Stowarzyszeniu Gmin Małopolski będzie wiceprezydent Marian Majka (18 głosów, podczas gdy radna Barbara Mazur otrzymała ich 11).

Bomba ekologiczna!

Bombą ekologiczną dla Starówki nazywał osiedle Wysokie Góry — Tatarskie przedstawiciel Rady Osiedla nr 13. W dzielnicy tej przybywa domów i szamba, a drogi są takie, że od jesieni do wiosny wóz asenizacyjny nie jest w stanie tam dojechać. Przepelnione szamba „wybijają”, zatrzymując glebę i znajdujące się na stoku studnie. Na właścicieli domów nakłada się kary. Ale one nie rozwiązują problemu, który jest palący i nazywa się kanalizacja sanitarna!

To było najdramatyczniejsze wystąpienie przedstawiciela rad osiedlowych. Z innych warto odnotować pytanie Anny Ekiert (os. Krasieńskiego) dotyczące losów pomnika Żołnierza Polskiego, który ma stanąć na Placu Niepodległości, gdzie ongiś był monument „człowieka, który się kulom nie kłaniał”. Pytała ona czy budżet miasta stać na taki wydatek? Prezydent Tadeusz Sawicki odpowiedział, że na razie gotowy jest projekt tego pomnika wraz z zagospodarowaniem przestrzennym terenu. Trwa bilansowanie kosztów. Będą one znane za około miesiąc.

Kupno-sprzedaż

Jednomyslnie, 33 głosami, Rada upoważniła Zarząd Miasta do nabywania nieruchomości pod drogi publiczne w sytu-

cji, gdy miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje realizację takiej inwestycji. A także do nabywania lub wieczystego użytkowania gruntów powstałych wskutek podziału, położonych poza linią pasa drogowego wówczas, gdy nie będzie ich można użytkować jak dotychczas. Na wniosek Jerzego Leleka wprowadzono zapis, że nadzór nad wykonaniem uchwały powierza się komisji infrastruktury i gospodarowania mieniem komunalnym.

Rada zgodziła się na nabycie nieruchomości przy ul. Lenartowicza z przeznaczeniem na lokalizację hali sportowej dla Szkoły Podstawowej nr 14. Za aprobatą Rady, gmina miejska nabędzie również działkę w Pikulicach pod drogę do wysypiska odpadów komunalnych oraz działki niezbędne na planowaną rozbudowę i modernizację dróg na osiedlu „Tatarskie”, gdzie w grę wchodzi również zamiana działek.

Mimo negatywnej opinii komisji gospodarowania mieniem komunalnym i pytania radnego Zygmunta Majgiera, dlaczego sprzedawane przez miasto działki są w większości bezprzetargowe, przyjęto uchwałę o zbyciu bez przetargu działki przy ul. Żurawickiej.

„Jedenastka” w dzierżawę

Najwięcej emocji wzbudziła uchwała w sprawie wydzierżawienia nieruchomości, będącej we władaniu gminy miejskiej — kamienicy w Rynku 11. W pierwotnej wersji była to dzierżawa 10-letnia, ale na wniosek komisji polityki gospodarczej wydłużono ją do lat 15.

Jerzy Lelek zwrócił uwagę, że to nie pierwsze podejście tej nieruchomości. Ponieważ jednak nie jest uregulowany tytuł własności mogą wyniknąć problemy, gdy pojawi się prawny spadkobierca. Wniósł zatem, by ograniczyć się do zabezpieczenia obiektu.

W związku z tym Stanisław Wnorowski pytał czy w tej sprawie rada nie

powinna nic robić. Wątpliwości mieli również Grzegorz Nehrybecki i Józef Doniek, którym prezydent Sawicki wyjaśnił, że w ciągu najbliższych kilkunastu lat uregulowanie stanu prawnego jest niemożliwe. Natomiast Franciszek Siwarga zauważył, że uczestniczący w przetargu będą świadomi ryzyka. Opozycjoniści nie nabrali jednak przekonania, co do słuszności decyzji i głosowali przeciw (10 radnych) lub wstrzymali się od głosu (2). Uchwałę podjęto głosami koalicji rządzącej (18).

Punkt już jest

— Dzięki staraniom komisji zdrowia przy wsparciu parlamentarzystów AWS, utworzono w Przemysku Punkt Informacyjny Podkarpackiej Kasy Chorych — podkreślił w wolnych wnioskach wiceprzewodniczący Rady Miejskiej — Eugeniusz Strzałkowski. Czytelnikom dopowiadamy, że mieści się on przy placu Dominikańskim 3, pokój nr 60. I p., tel. 678-20-05 lub przez centralę 678-50-51, wew. 240.

Radny Strzałkowski upomniał się również o oświetlenie ul. Dolińskiego, gdzie aż roi się od chuligańskich wybrzków; o naprawę ul. Noskowskiego i umożliwienie — bez interwencji Straży Miejskiej — zaopatrzenia punktom handlowym przy ul. Franciszkańskiej.

Jerzy Krużel zwrócił m.in. uwagę na konieczną kanalizację części ulicy Bielskiego.

Franciszka Kurysz ubolewała nad fatalnym wyglądem Wybrzeża Ojca Świętego Jana Pawła II, gdzie aż roi się od psich odchodów, a Zdzisław Noworol dopowiedział, że chodnik na tej promenadzie obsuwa się w stronę rzeki.

Cały pakiet wniosków, dotyczących bezrobocia, uwłaszczenia, współpracy ze starostwem ziemskim, zgłosił radny Andrzej Koperski, przewodniczący komisji rodziny.

Zarząd Miasta odpowie radnym na piśmie.

A. Bogusławska

O budżecie Lubaczowa



POGRANICZE rozmawia

z ARKADIUSZEM PRZYBYLSKIM, przewodniczącym Komisji Budżetu i Finansów RM w Lubaczowie

● Po ciekawych, ale konkretnych dyskusjach Rada Miasta uchwaliła budżet na 1999 r. Jak Pan, jako specjalista od finansów, ocenia ten ważny dokument?

— Jak każdy plan finansowy, budżet musiał zachować równowagę wydatków z dochodami. Jest też rzeczą oczywistą, że największym jego ogranicznikiem są dochody budżetowe. A zamykają się one w tegorocznym budżecie sumą 12 274 022 zł i są zakładane na po-

ziomie 117,4% roku poprzedniego. Z sumy tej najpoważniejszą pozycję, bo ponad 50% stanowią subwencje z budżetu państwa i dotacje na zadania zlecone.

Prawie 28% stanowią dochody własne miasta, a pozostała część to udziały w podatkach dochodowych od osób fizycznych, podatkach dochodowych od osób prawnych oraz dochody realizowane bezpośrednio przez Urząd Skarbowy.

Po stronie wydatków największy udział ma oświata i wychowanie,

które pochłoną ponad 40% dochodów budżetu. Mniej więcej po 12% przypada na gospodarkę komunalną, opiekę społeczną i administrację samorządową. Największy wzrost wydatków nastąpi w kulturze fizycznej i sporcie, bo prawie 7-krotnie — co wiąże się z utworzeniem Miejskiego Ośrodka Sportu — oraz w dziale — opieka społeczna — ponad dwukrotny wzrost wydatków.

W budżecie nie zakłada się zaciągnięcia pożyczki bankowej, lecz spłatę części kredytu zaciągniętego w poprzednich latach na sfinansowanie budowy oczyszczalni ścieków. Spłata kredytu wyniesie w bieżącym roku 562 600 zł.

W tak opracowanym i wielokrotnie dyskutowanym budżecie nie może być już i nie ma rezerw. Mogą one zaistnieć, jeśli w ciągu roku budżetowego dochody przekroczą zakładane wielkości, co jest mało prawdopodobne.

● Jakże najważniejsze zadania o charakterze inwestycyjnym będą realizowane w bieżącym roku na terenie miasta? Czy będą one miały wpływ na zmniejszenie bezrobocia?

— W dziedzinie inwestycji dominuje rozbudowa infrastruktury komunalnej miasta rozpoczęta w poprzednich latach. Chodzi głównie o kanalizację sanitarną, aby umożliwić objęcie oczyszczaniem możliwie dużej ilości ścieków z gospodarstw domowych. W planie założono budowę kanalizacji sanitarnej z ulic Słowackiego, Osiedla Orzeszkowej, Ostrowca — Mazury i kanalizacji deszczowej Osiedla Świerczewskiego.

Z innych urządzeń komunalnych w mieście przeznaczono pewne nakłady na sieć energetyczną Osiedla Mazury, budowę sieci gazowych w Osiedlu Folwarki, Mazury i ul. Sportowej. Ponadto budżet zapewnia nakłady na kontynuację utrzymania zakładu komunalnego z przeznaczeniem na budowę kaplicy — domu pogrzebowego, wykonanie sieci energetycznej ze stacją trafo i wyko-

nanie sieci wodociągowej. Łączne nakłady inwestycyjne realizowane w 1999 roku z budżetu miasta wyniosą ponad 1 200 tys. złotych.

Remontowane będą chodniki w części ulic: Kościuski, Piłsudskiego, Kopernika, Kraszewskiego, przewidziany jest remont i modernizacja ulic: Starzyny, Wojska Polskiego, Westerplatte, Żuki i Baziaka, oraz dodatkowo ul. Rejtana i odwodnienie ul. 3 Maja.

Niezbędne prace remontowe zostaną przeprowadzone w przedszkolach nr 1 i nr 4, remonty sal gimnastycznych w szkole nr 1 oraz dokonana zostanie modernizacja kotłowni w Szkole Podstawowej nr 2. Modernizację kotłowni przewidziano też w Miejskim Ośrodku Kultury, a sfinansowanie poprawy elewacji budynku miejskiej biblioteki. Na remonty zasobów mieszkaniowych zostanie wydanych z budżetu 235 000 zł.

Niestety brak środków finansowych nie pozwala na poszerzenie zakresu robót modernizacyjno-remontowych ulic, chodników i zasobów mieszkaniowych.

Budżet miasta nie znajduje też recepty na znaczące zmniejszenie bezrobocia. Wpływ budżetu na zwiększenie zatrudnienia jest tylko w takim zakresie, w jakim stwarza front robót inwestycyjnych i remontowych. Warto też przypomnieć, że aktywne zwalczanie bezrobocia i przeciwdziałanie jego skutkom zostało ustawowo przypisane samorządom powiatowym.

● Od kilku lat sprawuje Pan funkcję naczelnika Urzędu Skarbowego. Posiada Pan duże doświadczenie w polityce fiskalnej. Społeczeństwo płaci wysokie podatki, a uzyskane środki przekazywane są do budżetu centralnego. Kiedy się to zmieni, a powiat stanie się samowystarczalny?

— Z moich obserwacji i doświadczenia, jako wieloletniego pracownika skarbowości wynika, że istniejący system podatkowy nie jest naj-

lepszy, a już z pewnością daleko mu do doskonałości. Z jednej strony obciąża on wysokimi podatkami zyskujących z dochodów w sferze budżetowej i uczciwych podatników, z drugiej zaś strony zawiera szereg luk i rozbieżności interpretacyjnych, pozwalających osobom nieuczciwym unikać opodatkowania lwiej części swych dochodów.

Problem moim zdaniem nie tyle tkwi w samej redystrybucji środków, wpływających do budżetu z podatków, co w samym systemie podatkowym. Podzieliłbym pogląd, że system podatkowy powinien zwiększać zaufanie obywateli do prawa oraz usuwać źródła manipulacji i nadużyć podatkowych. Obecny system nie zachęca dostatecznie do zachowań produktywnych przez wysokie obciążenia kosztów pracy. Jest ponadto nadmiernie skomplikowany, głównie z powodu wielkości rozmaitych ulg podatkowych, których liczba w latach 1993-1997 gwałtownie wzrosła. Przepisy w wielu miejscach są niejasne, co wywołuje spory i wymaga licznych interpretacji. Jest niestabilny, ponieważ ulega częstym różnokierunkowym zmianom. Przyczyną komplikacji systemu podatkowego jest także duża liczba aktów prawnych, które go określają.

Czy powiat stanie się samowystarczalny? — nie widzę takiej możliwości w dającej się przewidzieć perspektywie. Zatrudnienie w sferze produkcji materialnej raczej wykazuje tendencję spadkową, a przecież jest to źródło podatków pośrednich, jak i bezpośrednich.

W sferze usług, w tym również handlu, niepokojącym zjawiskiem jest penetracja naszego terenu przez firmy mające swe siedziby w innych powiatach, a nawet województwach. Dotyczy to głównie handlu hurtowego, ale zaobserwować też można rozwój sieci sprzedaży detalicznej. Trzeba sobie przy tym jasno uzmyslowić, że podatek dochodowy z tej części działalności nie wpłynie do nas, lecz zostanie odprowadzony w siedzibach jednostek gospodarczych.

Rozmawiał Roman Ogrzyło



● Powiaty powstały ponad trzy miesiące temu, po reformie administracyjnej. Wylonili się właściwie z niebytu, ale przecież powiaty w przeszłości już istniały. Po pierwszych stu dniach, powiat, którym Pan zarządza, jest tworem zupełnie nowym, czy też nawiązaniem do tego co było w przeszłości? Jak Pan uważa?

— Tak, jest to nawiązanie do przeszłości: powołanie powiatów nie jest w zasadzie niczym nowym w dziejach administracyjnego podziału Polski. Z województwami, w ciągu naszych dziejów, różnie bywało. Raz były to ziemie, raz dystrykty, gubernie. Natomiast powiaty były w zasadzie zawsze. Powiat obejmował pewną część terenu, gdzie ludzie mogli się, w miarę szybko, o różnych rzeczach powiadamiać. Stąd zresztą słowo „powiat” („powieś”, od „powiadania się”). Raz one były, raz pozornie ich nie było. Reformą z 1975 roku znosiła wprawdzie powiaty, ale wprowadzała rejony, czyli nic innego, jak ukryte powiaty. W tej chwili jest to powrót do sprawdzonego modelu. Uważam, że powiat to jednostka administracyjna silna, o wiele silniejsza niż gmina, a jednocześnie, bardziej dynamiczna i operatywna niż województwo. Powiat po pierwsze daje możliwość świetnego zorientowania się w terenie, a po drugie swoim mieszkańcom daje możliwość skutecznego działania w wielu sprawach.

● No właśnie, czy może Pan powiedzieć, co powołanie powiatu zmieniło w życiu zwykłego mieszkańca. Reforma miała pewne sprawy ułatwić. Co człowiek zyskał na tym, że powstał powiat, że powstało starostwo?

— Pewne sprawy, które musiał załatwić w województwie, może teraz załatwić w starostwie. Skróciła się zatem droga administracyjna. Po drugie, ma większy wpływ na to, co dzieje się z jego pieniędzmi. Przez kontakt z radnymi mieszkańcy mogą mieć, jeżeli będą chcieli, o wiele lepsze rozeznanie o tym, co się dzieje z tą częścią ich podatku, niż wtedy, gdy była odprowadzana do budżetu.

● Od kogo to zależy, czy oni będą mieć to rozeznanie, czy nie będą?

— Od nich samych. Od tego, jak będą mobilizować swoich przedstawicieli w osobach radnych. Mieszkańcy interesują się tym, co dzieje się w powiecie, aczkolwiek zakres działania powiatu jest jeszcze rzeczywiście słabo znany. O ile z gminami ludzie już się oswoili, o tyle powiat jest jeszcze czymś nowym. Jest to naturalne, powiat istnieje dopiero trzy miesiące. Myślę, że to kwestia czasu.

● A czy jest prowadzona jakaś akcja promocyjna uświadamiająca, że oto mieszkańiec może pójść i załatwić sobie coś w starostwie?

— Jest taka akcja prowadzona, ale jeszcze nie na taką skalę, jakbyśmy sobie tego życzyli. Teraz musimy uporać się z pewnymi sprawami wewnętrznymi. Ja już na początku stycznia zaznaczyłem, że jednym z najważniejszych dla mnie zadań będzie zbudowanie sprawnego aparatu starostwa. To starostwo musi składać się z ludzi takich, którzy będą rozumieć, na czym polega ta praca. Nie polega ona wyłącznie na wykonywaniu przepisów określonych przez ustawy, rozporządzenia i zarządzenia, ale jest to również praca informacyjna, promująca nowy sposób widzenia rzeczywistości. Musimy zmienić podejście mieszkańców do pewnych spraw. Bez zmobilizowania ludzi samo starostwo nie jest w stanie tu niczego zrobić.

Proces konsolidacji starostwa, myślę, będzie trwał do półrocza. To wynika m.in. z tego, że musimy pozbyć się balastu po przekształceniu administracji rządowej. Nadwyżka pracowników, dawne przyzwyczajenia, dawny sposób widzenia pracy — to wszystko musimy przezwyciężyć.

● Jednym z priorytetów na początku istnienia powiatu, jak Pan stwierdził, było rolnictwo i jego rozwój.

— Jednym z kilku. Musieliśmy sobie zdać sprawę z tego, co jest naszą mocną stroną, a co słabą. Nie ukrywam, że słabą jest na pewno przemysł. Ogromne możliwości mamy, po pierwsze, w rolnictwie,

po drugie — w turystyce. Nasz powiat przemysłowy jest typowym powiatem rolniczo-turystycznym. Gminy na północy i na wschodzie to gminy typowo rolnicze, natomiast te bardziej na południu i na zachodzie to gminy turystyczne. Chcemy te atuty wykorzystać. Oczywiście, że wokół rolnictwa polskiego ostatnio jest dużo dyskusji, wiele rozgoryczenia, wiele zawiedzionych nadziei. Niemniej uważam, że nie powinniśmy załamywać rąk i powinniśmy szukać takich rozwiązań, które pomogą to przezwyciężyć. A jest to możliwe.

● Czy coś konkretnego zostało zrobione w dziedzinie rolnictwa w ciągu tych pierwszych stu dni?

— Główne zręby polityki rolnej należą do rządu i powiat nie może za wiele tworzyć. Może natomiast pomagać rolnikom w nieco większym stopniu, niż robi to gmina. Poprzez, przede wszystkim,

podziwiamy piękne widoki, powiedzmy w gminie Bircza czy Krzywca, a wzdłuż drogi leży pełno papierów, puszek itp. To jest wielka możliwość, ale jednocześnie wielkie wyzwanie. Jesteśmy w stanie pomóc mieszkańcom, jeżeli zechcą się w to włączyć.

● Na czym polegałaby ta pomoc?

— Na pewno poprzez zainteresowanie naszym regionem, naszą ziemią, mieszkańcom Polski po pierwsze, a po drugie także innych krajów europejskich.

● Powiat przemyski jest powiatem przygranicznym. Są przygotowywane trasy turystyczne przebiegające przez terytorium Polski i Ukrainy?

— Chcielibyśmy wypracować przemysłane trasy turystyczne czy to będą forty przemyskie, czy też zabudowy dworsko-palacowe. Jeżeli się uda, to chcielibyśmy takie trasy przedłużyć także na stronę ukraińską. Nawiązaliśmy już pierwsze

Sądzę, że po uzyskaniu tych opinii zarząd przychylił się do jakiegoś wsparcia tych imprez.

● Jak wygląda współpraca Zarządu Powiatu z Radą Powiatu?

— Bardzo pozytywnie oceniam współpracę zarządu z radą. Uważam, że radni w ciągu tych kilku sesji wykazali się dużym stopniem zrozumienia tych wszystkich spraw, które wiążą się z powstaniem powiatu. Jestem bardzo zbudowany współpracą z radą. Czuję poparcie ze strony znacznej większości radnych. To na pewno ułatwia pracę zarządowi i staroście.

● A współpraca z władzami niższego szczebla? Czy Pan ma kontakt z wójtami czy z zarządami gmin?

— Tak, utworzyliśmy konwent wójtów i była to jedna z pierwszych rzeczy, jakie tutaj zrobiliśmy tworząc starostwo. Nie wyobrażam sobie, żeby starostwo mogło

skich z siedzibą w Nowym Sączu i dzień później to się stało. Pan tam był jako delegat. Co zyskuje Przemysł na przystąpieniu do takiego związku? Miały być nawiązane kontakty z powiatami w Belgii, Francji, Szwajcarii, Niemczech.

— Jest to sprawa przyszłości. Na razie uchwalono statut Związku Powiatów Polskich. Uchwalono, że siedzibą tego związku będzie Warszawa a nie Nowy Sącz i powołano grupę roboczą do zarejestrowania tego związku w sądzie. Ta grupa liczy dwadzieścia osób. Nasze województwo reprezentują starostowie rzeszowski i jarosławski. Ta grupa ma dokonać wszystkich formalności. Następnym zjazdem odbędzie się w trzeciej dekadzie maja. Zadeklarowały swoją pomoc związki powiatów w krajach, które pan wymienił. Sądzę, że jest tutaj duża możliwość nawiązania kontaktów z partnerami z różnych krajów europejskich. Na razie ten nasz związek musi okrzepnąć, my sami, jako powiat musimy stanąć na nogi. Do partnera trzeba z czymś wyjść. Po pierwszych trzech miesiącach jeszcze nie mamy oferty sformułowanej do końca. Trzeba powiedzieć, że ten rok będzie rokiem poznawania swoich możliwości. Sądzę, że dopiero przyszły rok może przynieść bardziej wymierne osiągnięcia, aczkolwiek pierwsze kroki już czynimy. Najłatwiej nawiązać kontakt z tymi, którzy są najbliżsi, z Ukrainą.

● W styczniu rozmawiałem z komendantem policji, Wiktołem Burdym, który powiedział mi, że liczy na współpracę m.in. ze starostwem. Czy planuje się może zwiększenie liczby etatów policyjnych?

— Zwiększenie liczby etatów wiąże się, oczywiście, ze zwiększeniem nakładów na policję. W tym roku, ze zrozumiałych względów, nie jesteśmy w stanie pomóc policji w ten sposób. Natomiast będziemy chcieli, na jednym z najbliższych spotkań z wójtami, zająć się sprawą bezpieczeństwa publicznego. Zaprosimy pana komendanta Burdzo na to spotkanie. Będziemy chcieli zorientować się, czy gminy są w stanie finansowo wesprzeć jeszcze policję. Będziemy również próbować nakłonić miasto, aby pewną kwotę ze swojego budżetu wykroiło na potrzeby komendy miejskiej, której również podlega powiat. Wiemy, że inne miasta tak zrobiły, udało im się znaleźć pieniądze. Będziemy chcieli do tego również namówić władze Przemysła.

● Na koniec pytanie o zmarnowaną szansę. Czy w ciągu tych pierwszych miesięcy pojawiła się jakaś szansa, której się nie wykorzystało?

— Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Na pewno nie byliśmy w stanie wszystkich rzeczy, które należałoby wykonać, zrobić w czasie. Wiele jest rzeczy takich, które jak gdyby doganiamy cały czas. Złazcza sprawy finansowe, które postanawiane były bez naszego udziału, kiedy powiat istniał dopiero w założeniach. Z tego względu musimy pewne sprawy nadrobić. Większość pracowników wykazuje ogromne zaangażowanie w tworzeniu struktur powiatowych. Myślę, że trzy miesiące to jest zbyt krótki okres, by zaprzepaścić jakieś wielkie szanse. Myślę, że już i rada, i zarząd, i pracownicy starostwa zorientowali się, jak to wszystko funkcjonuje. Okres niepewności, niejasności już mamy za sobą. Już wiemy, jakie mamy możliwości, jakie słabości. Jest to już wiedza, która pozwala na w miarę dobrą ocenę sytuacji, a to jest niezbędne do tego, by podejmować efektywne działania. Jestem umiarkowanym optymistą. Powiat przemyski ma wszelkie dane ku temu, by stać się atrakcyjnym powiatem, chociaż, nie ukrywam, istnieją pewne zagrożenia i trudności, z którymi będziemy musieli sobie dać radę. Niezbędne jest włączenie mieszkańców powiatu w ten wielki proces przemian. To jest proces, który się dopiero rozpoczął, on będzie jeszcze trwał przez jakiś czas. I tutaj bez wsparcia władz gmin i aktywności mieszkańców wiele się nie osiągnie.

● Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiał Hubert Lewkowicz
Fot. R.J.

Pierwsze sto dni starostwa w Przemysku

Proces dopiero się rozpoczął

POGRANICZE
rozmawia

Z
MARIUSZEM GRZĘDĄ,
starostą przemyskim



wskazywanie nowych dróg, poprzez pomoc w wyszukiwaniu nowych rozwiązań. Poprzez organizowanie szkoleń, wyjazdów.

● Dla kogo miałyby być te szkolenia?

— Myślimy o rolnikach, którzy mają gospodarstwa większe. Tych, którzy mają mniejsze chcielibyśmy zainteresować nową ideą tworzenia tzw. grup producentów, w których właściciele mają możliwość maksymalnego wykorzystania potencjału rolnego. W obecnej rzeczywistości samoistnie trwająca gospodarstwa o areale kilkuhektarowym mają trudne warunki do przetrwania.

● Chodzi o jakąś konsolidację?

— Chodzi o konsolidację, aczkolwiek nie na zasadzie, broń Boże, nowych PGR-ów czy kolchozów. Raczej na zasadzie spółek, fuzji, jeśli mielibyśmy używać języka kapitalizmu.

● Czy odbyły się już takie szkolenia, czy na razie jest to jeszcze w planach?

— Na razie jest to w planach. Jesteśmy w kontakcie z oddziałami ODR w Korytnikach i Boguchwale. W tej chwili nasi pracownicy jeżdżą i zdobywają materiały dotyczące tych spraw.

● Została opracowana strategia, która ma być podstawą do ubiegania się o środki finansowe z Brukseli?

— Zostały na to wydzielone środki i jesteśmy w trakcie opracowywania tej strategii.

● Przejdźmy do turystyki. W wypowiedzi dla Pulsu Biznesu, Edward Smuk, pracownik biura informacji i promocji w starostwie, powiedział, że Przemysł może żyć z turystyki. Rozumiem, Przemysł w sensie także ziemi przemyskiej. Pan również jest tego zdania?

— Naturalnie, zgadzam się z tym, aczkolwiek trzeba zdać sobie sprawę z tego, że aby żyć z turystyki, należy najpierw w tę turystykę zainwestować. My mamy doskonałe warunki do tego, by uczynić z turystyki jedno z głównych zajęć mieszkańców naszego powiatu. Ludzie muszą jednak zrozumieć pewne rzeczy. Przede wszystkim musimy być powiatem czystym. Nie może być tak, że jadąc drogą

kontakty z Żółkwią i z Sokalem. Myślimy o nich nie tylko jako o partnerach turystycznych, ale także jako o gospodarstwach. Na współpracę z Ukrainą jesteśmy poniekąd skazani, ale to dobrze, bo jest to partner bardzo atrakcyjny dla nas, jako dla państwa, które włącza się w struktury europejskie. Europa na pewno będzie szukała dróg dalej, na wschód. Możemy to wykorzystać jako nasz argument.

● Był Pan na seminarium polsko-ukraińskim w Książycach, podczas którego deklarowano wzajemną współpracę w dziedzinie ochrony zabytków...

— Było to pierwsze spotkanie, które miało zapoczątkować kontakty i w tej chwili strona ukraińska jakby zamilkła w tej sprawie. Oczekujemy na odpowiedź, bo chcielibyśmy te kontakty podtrzymać. Jest to również element, który może być wykorzystany dla promocji powiatu.

● U początków istnienia powiatu, jako jeden z priorytetów wymieniana była też oświata. Czego udało się dokonać?

— W tej chwili, w powiecie ziemskim mamy tylko trzy szkoły średnie, natomiast żywo jesteśmy zainteresowani tym, co dzieje się w gminach, bo to na barki gminy spadł główny ciężar reformy oświaty. Powiat został jakby na uboczu głównego nurtu reformy. Ta fala dotrze do nas za trzy lata, kiedy wychowankowie nowego rodzaju szkół, gimnazjów, staną się uczniami szkół średnich.

● Zapowiadał Pan promocję sportu, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Jakie formy tej promocji się realizuje?

— Staramy się na razie wspierać takie imprezy sportowe, które mogą być wykorzystane na płaszczyźnie powiatu, a więc różnego rodzaju zawody o charakterze ponadgminnym. Czasami dzieje się to na poziomie gminnym, ale jest potrzeba wspierania tych imprez sportowych na poziomie ponadgminnym, ale niższym niż wojewódzki. I tu jest właśnie rola powiatu. W tej chwili sezon się dopiero rozpoczyna. Kilka wniosków zostało skierowanych do zaopiniowania przez komisję merytoryczną przy Radzie Powiatu.

istnieć w oderwaniu od informacji o tym, co dzieje się w gminach, w związku z czym taki konwent został utworzony. Mam kilka tematów, które niedługo chciałbym omówić z wójtami. Jednym z tematów jest sprawa bezpieczeństwa w gminie.

● Czy struktura urzędu starostwa jest strukturą skończoną, czy ona się cały czas przekształca? Zdaje się, że w kwestii liczby pracowników wciąż jest tendencja zniżkowa?

— Tak. Do starostwa przekazano znacznie większą liczbę pracowników niż, po pierwsze, jest to potrzebne, a po drugie, niż jest to możliwe do utrzymania finansowego. Stąd też bardzo trudne decyzje odchudzania personalnego starostwa. Z drugiej strony, brakowało nam osób do pewnych, konkretnych, zadań. Do chwili obecnej jest kilka wakatów. W tej chwili zatrudniamy ok. stu pracowników. Docelowo ma być ponad siedemdziesiąt etatów. Do tego dojdą jednostki samodzielne, takie jak: Powiatowy Zarząd Dróg, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej.

● W budynku przy placu Dominikańskim mieści się nie tylko starostwo...

— Tak, w tym budynku mieści się kilka instytucji. Przede wszystkim gospodarz — wojewoda podkarpacki zajmuje tu największe miejsce. Tutaj siedzibę ma jego pełnomocnik ds. zakończenia działalności byłego województwa przemyskiego. Jest tu jeszcze kilka innych instytucji. Ubiegamy się o cały budynek. W tej chwili pan wojewoda zgodził się najprawdopodobniej na to, żebyśmy zajęli całe drugie piętro.

● Podczas jednej z sesji radny Józef Zubik powiedział: „Czujemy się tu jak intruzi”. Rozumiem, że w tej chwili już jest wszystko na dobrej drodze, byście się tu tak nie czuli.

— Tak, od czasu kiedy padły te, dosyć barwne słowa, wiele się zmieniło. Sądzę, że nie jesteśmy tu intruzami, udało nam się jakoś ułożyć współpracę z sąsiadami i gospodarzem budynku.

● 25 lutego podjęto uchwałę o przystąpieniu do Związku Powiatów Pol-

Byłam Tatarzynem i Kozakiem

POGRANICZE
rozmawia

z **BEATĄ SZCZUROWSKĄ** — przemysłanką, filmową statystką, uczestniczącą w zdjęciach do filmu „Ogniem i mieczem”

● **Historia, jak mówisz, nie jest twoją mocną stroną, nie przeczytałaś nawet książki, w oparciu o którą został nakręcony film „Ogniem i mieczem”. Jak zatem trafiłaś na plan?**

— Rzeczywiście, nigdy nie lubiłam historii i historycznych spraw. Bardziej pociągała mnie przyroda i zwierzęta. Na plan trafiłam poprzez eliminacje zorganizowane w stadninie koni w Gładyszewie. O samych eliminacjach dowiedziałam się od pani Joli Pekaniec. Zdecydowałam się bardzo szybko, w ciągu jednego dnia.

● **Przeszłaś przez ogromne sito egzaminacyjne. Zostałaś wybrana spośród wielu setek kandydatów. Jak wyglądał egzamin praktyczny?**

— Dostawaliśmy od razu bardzo poważne zadania, razem z końmi. Polegało to między innymi na jeździe w równym szyku z różnymi akcesoriami. Raz były to skrzydła husarii, innym razem coś z broni. Wiele osób nie było w stanie opanować i konia, i tego co mieli w danej chwili na sobie.

● **Tobie jednak się udało. Mając za sobą lata jazdy w nieistniejącym już klubie jeździeckim „Hubal”, nie byłaś chyba zdziwiona faktem dostania się na plan tego filmu?**

— Owszem, praktyka jaką dały mi lata jazdy w tym klubie, również zawody przyczyniły się niewątpliwie do tego, że to właśnie mnie wybrano, ale miałam również sporo szczęścia. Miała je także moja koleżanka Ewa Bulsa. Do filmu dostałyśmy się obydwie.

● **Jerzy Hoffman jest wymagającym reżyserem. Czy zadania stawiane przez niego na planie sprawiały wam trudności?**

— Myślę, że tak. Trudności początkowo sprawiały same konie. Wystraszone, zdezorientowane wybuchami, nie zawsze dawały prowadzić się tak, jak wymagały tego kolejne ujęcia. Zadaniem każdego jeźdźcy było okiełznanie takiego konika. Czasem było i tak, że z powodu pomyłki jakiegoś z aktorów całe ujęcie kręcono kilkakrotnie. Byliśmy zmęczeni — i my, i konie.

● **Polska husaria miała piękne konie z rodowodem, pełnej krwi. Filmowe konie to dzikie hucyły...**

— Te konie, na których jeżdżono w filmie, zostały wynajęte. Każdy z nas statystów, miał takiego konika i musiał koło niego wszystko robić. Czasem zdarzało się, że opiekę trzeba było również sprawować nad koniem aktorskim. Wszyscy aktorzy i statyści jeździli na prymitywnych koniach huculskich, które w filmie imitują konie szlachetne pełnej krwi.

● **Zdjęcia o charakterze batalistycznym, te, w których brałaś udział, miały zostać nakręcone podczas niespełna trzech miesięcy. To narzucało reżim pracy. Jak do tego się przyzwyczaiłaś?**

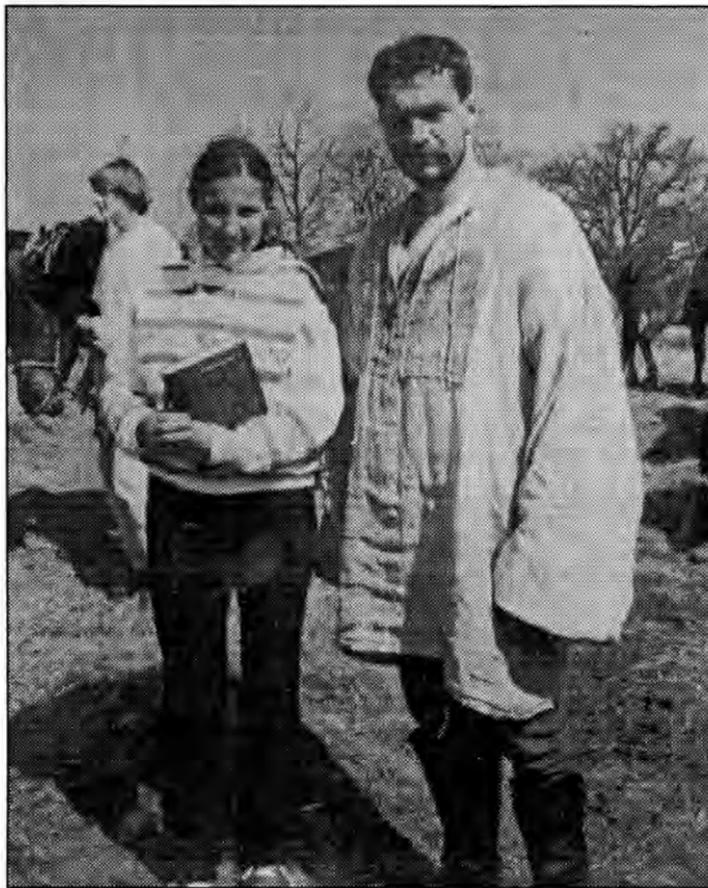
— Najgorzej było z wczesną pobudką. Piąta rano to niemal środek nocy, ale dawałyśmy sobie radę.

● **Do momentu zdjęć wszystkich aktorów znałaś albo ze zdjęć, albo ekranu telewizyjnego. Tam miałaś ich na wyciągnięcie dłoni. Kto spodobał ci się najbardziej?**

— Niekwestionowaną gwiazdą pozostanie dla mnie Daniel Olbrychski. Jego umiejętności jeździeckie są doskonałe. Jako jedyny aktor nigdy nie posługuje się dublerami. Jest w nim jakaś siła i wielki czar. Bardzo podobało mi się podejście wszystkich aktorów do nas statystów. Nigdy nie stwarzali sytuacji dystansu. Byli bardzo koleżeńscy. Pozwalali robić ze sobą zdjęcia. Czasem udało się z któryś z nich porozmawiać.

● **Zdaje się, że Michał Żebrowski poruszył i twoje serce...**

— Tak, jego zachowanie na planie filmowym bardzo mnie zdumiało. Skromność i jeszcze raz skromność. W filmie jest taka scena, że Żebrowski stojąc musi widzieć oczami wyobraźni. To, jak tę kwestię zagrał samą twarzą jest niesamowite!



Beata w towarzystwie Michała Żebrowskiego.

● **Czy pamiętasz jakąś szczególną sytuację z tego trzymiesięcznego planu zdjęciowego?**

— To się zdarzyło w samym Biedrusku, gdzie kręcono sceny batalistyczne. Był taki moment bardzo przykry, kiedy akcja kręcona jest przy przekraczaniu Żółtych Wód. Koń, jeden z wielu koni statystujących, nie wytrzymał i miał zawał serca w wodzie. Nie ma gorszego widoku jak taka raptowna śmierć.

● **W tłumie statystów występujesz raz jako Tatarzyn innym razem jako Kozak. Są to role typowo męskie.**

— Nie przeszkadzało mi to, gdyby nie fakt, że cały czas musiałam nosić piękne długie wasy i chyba zapamiętam do końca życia, bo strasznie piekła mnie po nich skóra.

● **„Ogniem i mieczem” weszło na ekrany kin. Skończyła się filmowa przygoda. W jaki sposób odmieniła twoje dotychczasowe życie?**

— Film jest fikcją. Życie toczy się dalej. To była wspaniała przygoda, egzamin moich umiejętności. Od 10. roku życia jeżdżę na koniach i w przyszłości chcę im poświęcić swój czas, tak jak to zrobił mój wspaniały nauczyciel — niestety, nieżyjący już od dwóch tygodni, pan Jacek Porębski. Gdyby nie On, nigdy nie trafiłabym do „Ogniem i mieczem”.

Rozmawiała Agnieszka Niemiec

dobra. Najbardziej podobał mi się Bohun. Też bym go nie wybrała, ale mi go żal. Chętnie wybrałabym się jeszcze raz na ten film.

Anna z Przemysła

— Wydaje mi się, że sceny batalistyczne są odrobinę za długie. Trochę mnie nużyły. Zastanawiam się, czy film zainteresuje szerszą publiczność za granicą. Na pewno dla Polaków za granicą będzie to powtórka z historii. Dobra jest obsada, szczególnie głównych bohaterów. Ale drugi raz już bym chyba nie poszła.

Bogumiła z Przemysła

— Film podobał mi się bardzo, zwłaszcza sceny batalistyczne. Wszyscy aktorzy mi odpowiadali, trudno mi kogoś specjalnie wyróżnić.

Janina z Przemysła

— Bardzo ładny, bardzo fajny film. Podobało mi się wszystko. Na miejscu Heleny też bym chyba zrobiła taki wybór.

Małgorzata Stańko

(lew)

Kalejdoskop kulturalny

MIĘJSKI OŚRODEK KULTURY — JAROSŁAW
Pl. A. Mickiewicza 6

20, 21, 22.04. — Turniej Szachowy — O Drużynowe oraz Indywidualne Mistrzostwo Szkół Podstawowych 98-99 roku.

21.04. godz. 13.00, 18.00 — Spotkanie Towarzystwa Literackiego z cyklu „Moje Pasje” — spotkanie z Jackiem Czarnieckim.

WYSTAWY — JAROSŁAW

Wystawa prac Ludmiły Krausowej — Lakomy — Michalovce — Słowacja — Galeria Rynek 6 (czynna do 5.05.).

„Zwierzę nie jest rzeczą” — pokonkursowa wystawa prac plastycznych uczniów jarosławskich szkół podstawowych nr 1, 6, 11 (czynna do 5.05.).

CENTRUM KULTURALNE W PRZEMYSŁU

21.04., godz. 10.00 „Poeci i pisarze dzieciom — Literackie GHIJ” — eliminacje powiatowe — Zamek Kazimierzowski.

23.04., godz. 10.30 8 OKR „Sacrum w literaturze” — eliminacje rejonowe Jarosław — Klasztor OO. Dominikanów.

25.04., godz. 11.00 Międzywojewódzki Przegląd Dziecięcych Zespołów Tańca Ludowego „Taneczny Krąg” — Centrum Kulturalne.

WYSTAWY — CENTRUM KULTURALNE

Tadeusz Łaba — Malarstwo — Galeria „Piwnice” CK (do 30 bm.).
Fotografia Henryka Rogozińskiego (Białystok) (16 IV — 8 maja) Zamek Kazimierzowski.
Wystawy czynne od wtorku do soboty w godz. 10.00 — 16.00.

CZYNNE WYSTAWY

„Polskie malarstwo portretowe” ze zbiorów Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej.

„Ja, syn pieśni i syn królewski!” Juliusz Słowacki — 150. rocznica śmierci (Przemyska Biblioteka Publiczna; do końca kwietnia) Ewa Szelburg-Zarebina — w 100. rocznicę urodzin (Przemyska Biblioteka Publiczna; przez cały kwiecień).

Elżbieta Kalinowska — obrazy i obiekty (Państwowa Galeria Sztuki Współczesnej; czynna do 4.05.).

White Photo Gallery — Fotografia Tadeusza Bachowskiego z Przemysła (MKK „Niedźwiadek”; czynna do 22.04.).

Malarstwo i grafika Mirosława Kowalczyka z Jarosławia (Regionalny Ośrodek Kultury, Edukacji i Nauki; czynna od 23.04. do 4.05.).

KINO KOSMOS PRZEMYSŁ

„Ogniem i mieczem” (pol., 12 lat) Do 22.04., godz. 8.00, 11.30, 15.00, 18.30, 22.00 (soboty i niedziele — godz. 11.30, 15.00, 18.30, 22.00).

23 - 29.04., godz. 16.00, 18.00 — „1 000 akrów” (USA, 15 lat).

KINO CENTRUM PRZEMYSŁ

20 - 22.04., godz. 16.00, 18.00, 20.00 — „Kilerów 2-óch” (pol., 15 lat).

23.04., godz. 16.00, 18.00 — „Kilerów 2-óch” (pol., 15 lat), godz. 20.00 — „Godziny szczytu” (USA, 15 lat).

24 - 25.04., godz. 16.00, 20.00 — „Godziny szczytu” (USA, 15 lat), godz. 18.00 — „Kilerów 2-óch” (pol., 15 lat).

Najpiękniejszy był Bohun

Uśmiech i zadowolenie widać na twarzach widzów wychodzących z kina „Kosmos”. Z taką frekwencją kino nie spotkało się już chyba dawno. Trudno się dziwić, skoro w całej Polsce, pod względem liczby widzów, nawet „Titanic” przy „Ogniem i mieczem” wygląda jak mała, zagubiona na morzu łódeczka. Przemyslanie zapytani o wrażenia, odpowiadają z reguły, że film bardzo im się podobał. Panowie oczarowani polsko-szwedzką gwiazdą. Panie wykazują uczucia nieco ambiwalentne — podoba im się Bohun, ale gdyby same musiały dokonać wyboru, raczej padłyby w ramiona Skrzetuskiego. Najwięcej kontrowersji wzbudzają chyba sceny batalistyczne. Dla jednych to diament tego filmu, dla innych — popiół. Zresztą oddajmy głos samym widzom, którzy musieli przecież milczeć przez trzy godziny...

— To dobry film. Najbardziej podobały mi się sceny bitewne. A z aktorów — Aleksander Domogarow, który grał Bohuna.

Bożena Chmielewska

— Bardzo podobała mi się postać Skrzetuskiego. Wołodyjowski też był dobry i, oczywiście — Izabella Sco-

rupco. Niestety, trafiło mi się miejsce w pierwszym rzędzie. Muszę się wybrać jeszcze raz i usiąść w ostatnim, bo to jednak jest całkiem inny odbiór. Ogólnie — film jest bardzo dobry.

Igor Czyż

— Dla nas, Polaków, jest to na pewno historia. Ale ten film to nie



... padłyby w ramiona Skrzetuskiego...

tylko wartości historyczne. Dla mnie te sceny batalistyczne są przydługawe. Natomiast obsada jest bardzo



Dyplom '99

12 kwietnia w Centrum Kulturalnym w Przemyślu odbyła się IV Gala Dyplomowa Zespołu Szkół Odzieżowych im. I Armii Wojska Polskiego. Swoje, często zaskakujące, kreacje pokazały uczennice IV a, IV b i III c. Ubiory te były przez przyszłe absolwentki własnoręcznie zaprojektowane i wykonane.

Niesamowite stroje

Zaprezentowano stroje szyte z różnych materiałów: począwszy od kaszmirów, zwiewnych szyfonów, eleganckich aksamitów do awangardowych kreacji ze skóry, folii i futra. Były one inspirowane różnymi motywami: kwiatami, zwierzętami, muzyką, modą młodzieżową. Pojawiły się

więc dziewczyny w ubiorach szytych na podobieństwo strojów z innych epok, w sukniach ręcznie malowanych i w kształcie kwiatów ze świecącymi czółkami.

Na uszyte tych wszystkich zadziwiających kreacji tegoroczne abiturientki miały 6 miesięcy. Potem konieczne przymiarki i poprawki, wreszcie — pokaz. Dziewczyny uczyły się chodzić jak modelki, a układy choreograficzne przygotowała im pani Małgorzata Pięta. Naprawdę było co oglądać!

Początkowo, przed pierwszym występem dla szkoły, o godzinie 11, występujące osoby miały tremę i były dosyć zdenerwowane tym, jak wypadną, czy się nie potkną i czy zdążą zmieścić się ze swoją choreografią w planowanym dla nich czasie. Przed drugim występem, o godzinie 14, tremy już prawie nie było. Być może, przyczyniło się do tego wsparcie ze strony koleżanek i kolegów przybyłych na tę godzinę pokazu, przeznaczoną już dla gości spoza szkoły. W każdym bądź razie pokaz się udał, a występujące dziewczyny były gromko oklaskiwane. Mimo to niewiele z nich chce w przyszłości zostać modelkami. Twierdzą, że to zbyt męcząca i stresująca praca.

D. Szturm

foto R. Jankowiak (5)



Tańcowały dwa Michały

11 kwietnia w sali Centrum Kulturalnego odbyła się XXII edycja konfrontacji dziecięcych zespołów tanecznych „Tańcowały dwa Michały”.

W wypełnionej do granic możliwości sali widowiskowej, wystąpiło 15 grup tanecznych.

W kategorii tańca towarzyskiego wyróżnienie otrzymał Zespół Estradowy Państwowego Ogniska Baletowego za układ taneczny „Rock and roll”.

W kategorii innych form tańca wyróżniono zespoły: „De-E” za układ taneczny „Integracja” i „Prymus” za układ „Wężowisko”.

W kategorii miniatur tanecznych (7-10 lat) bezkonkurencyjny był Zespół Taneczny „Koralik” w układzie „Zabawa w krasnoludki”, a jego grupę średnią (11-15 lat) nagrodzono za układ „Chwila radości”.

W kategorii inscenizacji tanecznych wyróżnienie zdobył zespół „Foxal” za układ „Marsz owoców i warzyw”.

Tekst i zdj. R.J.

W nowej galerii „Labirynt”



Mamy w Przemyślu nową galerię. 9 kwietnia br. w Klubie „Salto” zainaugurowała działalność nowa galeria „Labirynt”. Pierwszym, prezentującym swoje prace artystą jest lublinianin — grafik GRZEGORZ DROZD (na zdjęciu).

Właściciel lokalu przedstawiając twórcę, zadeklarował, że galeria „Labirynt” jest otwarta dla wszystkich młodych, którzy pragną zaprezentować się publiczności, a nie mają jeszcze tzw. „wyrobionego” nazwiska.

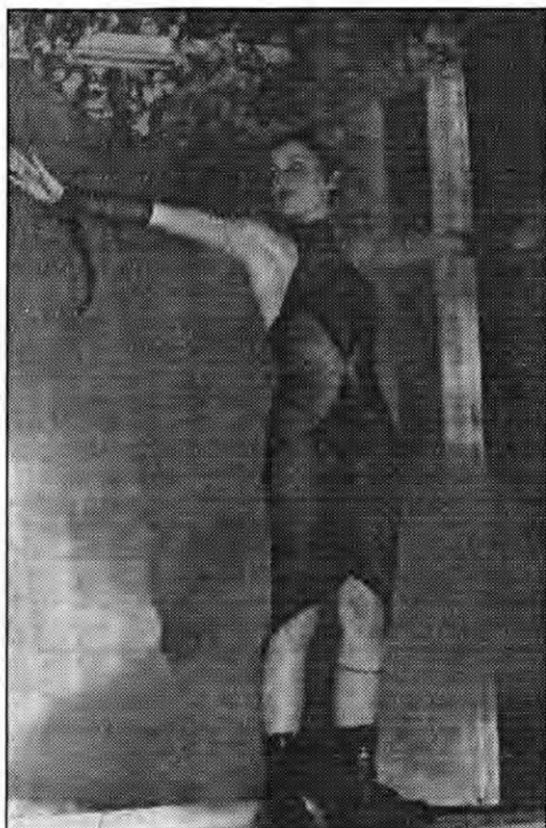
Pogratulować pomysłu!

Tekst i zdj. R.J.



Egzotyczne ptactwo i zwierzęki pojawiły się na szkolnym boisku PLSP w Jarosławiu. Co prawda, to tylko wiosenne wietrzyki i kosmetyka wypchanych modeli, ale robi wrażenie to minizoo.

Fot. H.C.





NA ŚWIECIE



● **Prezydent Łukaszenko**, mimo ostentacyjnie demonstrowanej przyjaźni z Miłoszewiczem, wykluczył wojskową pomoc dla Jugosławii.

● **Do Albanii wkroczyły siły serbskie**, zajmując położoną na północy kraju wieś Padesh.

● **Fiaskiem zakończyła się** podjęta przez Kofiego Anana ONZ-owska misja pokojowego rozstrzygnięcia problemu w Kosowie.

● **Samolot NATO zrzucił omyłkowo bombę** na konwój uchodźców znajdujący się w pobliżu serbskiej kolumny wojskowej w Kosowie.

● **Z trzydniową wizytą oficjalną** przebywał na Litwie prezydent Aleksander Kwaśniewski, który spotkał się z prezydentem Valdasem Adamkusem. Polski prezydent udekorował litewskiego Orderem Orła Białego, sam zaś dostał Order Giedymina.

● **Rosja wstępnie zgodziła się** przeznaczyć część pieniędzy ze sprzedaży swojej ropy w naszym kraju na zakup polskich towarów.

● **Na pięć lat więzienia, za korupcję**, została skazana była premier Pakistanu Benazir Bhutto. Skazana zapowiedziała odwołanie się od wyroku.

● **Zdechł Nikita**, jesiotr podarowany przed 38 laty przez Nikitę Chruszczowa Norwegii, w dowód przyjaznych uczuć ZSRR dla tego kraju. Nikicie zaszkodził nadmiar soli w wodzie, która z powodu awarii dostała się do akwarium. Dwa amerykańskie jesiotry przeżyły.

W KRAJU



● **Ryszard Czarnecki** (ZChN) w programie III PR, na pytanie Moniki Olejnik: „A ile trwa w tej chwili urlop macierzyński?”, odpowiedział po długim namyśle: „Półtora roku”. Być może nie byłoby w tym nic dziwnego, że pan Czarnecki nie zdaje sobie sprawy z faktycznego stanu rzeczy, gdyby nie to, że nie kto inny tylko właśnie ZChN wysunął jako jeden z alternatywnych postulatów, propozycję wydłużenia tego urlopu.

● **Andrzej Lepper**, lider „Samobrony”, pozwał do sądu wiceministra sprawiedliwości Leszka Piotrowskiego, za jego stwierdzenia na swój temat m.in., że: „miejsce Leppera jest w więzieniu”. Lepper żąda przeprosin i przekazania 50 tys. zł na cel charytatywny. Ponadto lider „Samobrony” domaga się, by sąd jeszcze przed procesem, w ramach „zabezpieczenia roszczenia” zakazał Piotrowskiemu wypowiedzi na jego temat.

● **Skończył się trzymiesięczny okres mniej restrykcyjnego karnia kierowców za brak fotelika**. Umownie przyjęliśmy go, by kierowcy przyzwyczaili się do nowych przepisów — powiedział rzecznik stołecznej komendy Dariusz Janas. Policja zapowiedziała, że będzie suro-

wiej karać kierowców, którzy przewożą dzieci bez wymaganego fotelika bezpieczeństwa. Do tej pory najczęściej kończyło się to słownym upomnieniem. Teraz finałem nieprzestrzegania przepisu będzie mandat.

● **Tomasz Karwowski, wice-szef KPN-Ojczyzna, powiedział w czwartek, że istnieją „poważne poszlaki”, iż w okresie PRL, obecny premier — Jerzy Buzek „kontakto-**wał się” ze służbami specjalnymi. Na takie dictum premier wystąpił do rzecznika interesu publicznego o wszczęcie postępowania lustracyjnego. Premier poprosił „o rozpatrzenie wniosku w trybie pilnym, z uwagi na możliwość utraty zaufania publicznego w razie przedłużającej się procedury badania oświadczeń lustracyjnych osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe” — głosi komunikat Centrum Informacyjnego Rządu. W obronie premiera stanął lider AWS, Marian Krzaklewski: — *Prowadziłem działalność podziemną wspólnie z Jerzym Buzkiem. Na podstawie wielu tysięcy faktów mogę stwierdzić, że nie zauważyłem tutaj jakiegokolwiek cienia wątpliwości.*

● **Polska Agencja Prasowa podała, iż na czas pielgrzymki papieża kolej uruchomi ponad 500 dodatkowych pociągów.** Będą dowozić ludzi do miejsc uroczystości. Pojadą nimi przede wszystkim zorganizowane wcześniej grupy. Jeśli takich grup będzie więcej, zostanie też zwiększona liczba dodatkowych pociągów. Kolej spodziewa się, że z tych pociągów skorzysta ponad 2 mln osób.

● **Fundusze emerytalne** mogą już przekazywać ZUS-owi informacje o osobach, które podpisały z nimi umowy. Rozporządzenie umożliwia także przekazywanie przez ZUS składek do funduszy.

● **Średnio o 7,1% więcej niż w lutym zarabiali w marcu pracownicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach.** Przeciętna miesięczna płaca brutto wynosiła 1741,60 zł i jest to o 11,7% więcej niż w marcu roku ubiegłego. Te informacje w czwartek podał Główny Urząd Statystyczny.

● **Do tajnej i świadomej współpracy ze służbami specjalnymi PRL przyznał się Andrzej Majkowski** — podsekretarz stanu w kancelarii prezydenta RP, który zajmuje się problematyką międzynarodową. 60-letni Majkowski jest na czwartej, opublikowanej w „Monitorze Polskim”, liście osób, które przyznały się do różnego rodzaju związków ze służbami specjalnymi PRL. Na tej liście jest w sumie 21 nazwisk.

● **SLD stało się partią.** Sygnatariusze Komitetu Wyborczego Sojuszu Lewicy Demokratycznej podpisali akt założycielski nowej partii, która będzie funkcjonowała właśnie pod nazwą SLD. Spośród sygnatariuszy Sojuszu aktu nie podpisały PPS, Ruch Ludzi Pracy oraz Towarzystwo Przyjaciół Nauk Społecznych.

● **— Chcemy realizować politykę zapewnijającą 7-8% wzrost gospodarczy** — oświadczyli zgodnie liderzy koalicji po obradach, które zakończyły się w nocy z czwartku na piątek. Tym samym opowiedziano się za najbardziej ambitnym z trzech wariantów gospodarczej strategii Leszka Balcerowicza, wice-premiera i ministra finansów.

● **Lustracja, likwidacja, dewiacja** — tymi słowami określił działania rządu lider SLD, Leszek Miller. Do członków nowo powstałego ugrupowania Miller mówił, iż AWS jest groźnym konkurentem, który nie chce z Sojuszem rywalizować, tylko go zniszczyć. Lider lewicy powiedział, że AWS ma duże zaplecze społeczne.

● **Złożeniem wieńców przy pomniku Bohaterów Getta w Warszawie** rozpoczęły się niedzielne obchody 56. rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim. Zapalono dwa siedmioramienne znicze, będące elementem pomnika oraz odmówiono kadisz — modlitwę za zmarłych.

12.04. — 18.04.

● **Krzysztof Holowczyc i jego belgijski pilot, Jean-Marc Fortin** nie zostali triumfatorami Rajdu Warszawy, choć na mecie wyprzedzili rywali. Holowczyc został zdyskwalifikowany za spóźnienie na jeden z odcinków specjalnych. Zwycięzcą bardzo szybkiego i niebezpiecznego rajdu, który na dodatek odbywał się w deszczowej aurze, został Robert Gryczyński, który wyprzedził Jacka Kuliga.

● **W poznańskim ZOO przyszły na świat dwa białe szpaki balijskie.** Mieszkańcy wyspy Bali, skąd wywodzą się te ptaki, wierzą, iż wszystkie białe zwierzęta mają w sobie nadzwyczajną moc. Na wolności żyje zaledwie 30 takich szpaków.

W REGIONIE



● **Od 12 bm. Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej** korzysta z usług śmigłowca „Sokol” przekazanego mu przez Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe. „Sokol” będzie pomocny w patrolowaniu strzeżonego przez BOSG odcinka granicy państwowej, wykrywaniu nielegalnych imigrantów (18 bm. pomógł w ujęciu dwóch Ukraińców) oraz przeciwdziałaniu innym formom przestępczości granicznej.

● **Nie mają powodów do radości mieszkańcy powiatów przeworskiego i lubaczowskiego** pragnący wyrobić sobie paszport, gdyż po likwidacji terenowych struktur paszportowych w stolicach tych powiatów, od 1 bm. muszą oni fatygować się aż do Przemysła. Niewykluczone, że po likwidacji punktu w Jarosławiu, który ma pracować do końca maja br. „wycieczki paszportowe” staną się wymuszoną specjalnością również obywateli powiatu jarosławskiego.

● **Dzięki tegorocznym pracom zalesieniowym oraz tzw. odnowieniom** prowadzonym w nadleśnictwach podległych Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, **przebędzie nam w regionie około 3 tysiące hektarów lasów.** Ponad 400 hektarów zalesień będzie efektem zagospodarowania gruntów przejętych przez leśników od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

● **Przeworska cukrownia** znalazła się w gronie 4 zakładów wchodzących w skład **Południowej Grupy Prywatyzacyjnej** — wyodrębnionej z Lubelsko-Malopolskiej Spółki Cukrowej. Południowa Grupa Prywatyzacyjna (cukrownie Przeworsk, Ropczyce, Włostów i Częstocice) — oczekująca na inwestora strategicznego — została utworzona decyzją ministra skarbu. W tegorocznej kampanii cukrowniczej przzero bi ok. milion ton buraków, a jej limit produkcyjny wynosi 120 tys. ton cukru.

● **Bardzo krytycznie oceniła pracę** władz samorządowych gminy wiejskiej Sanok **Regionalna Izba Obrachunkowa**, dopatrując się w toku kontroli wielu istotnych nieprawidłowości w gospodarce finansowej, w tym i takich, którymi prawdopodobnie będzie musiał zająć się prokurator.

● **W niewesołej sytuacji, w następstwie reformy służby zdrowia,** znalazły się **regionalne sanatoria**, szczególnie te, którym nie udało się podpisać odpowiedniej liczby umów z kasami chorych. Sanatorium grożą bardzo poważne kłopoty, w następstwie których wiele z nich będzie musiało ograniczać swoją działalność i redukować personel, o ile kasy chorych nadal nie wykażą wię-

kszego zainteresowania świadczeniami przez nie zabiegami leczniczymi.

● **Nadal niespokojnie** na trasie pomiędzy Narelem a Płazowem, którą przemierzają głównie Ukraińcy korzystający z usług przejścia granicznego w Hrebennem. W miniony piątek doszło tam do kolejnego, czwartego w br., bandyckiego napadu, na szczęście nieudanego. Tym razem los uśmiechnął się do ukraińskiego małżeństwa, ale ich poprzednicy — jak pamiętamy — mieli mniej szczęścia. Kto następny padnie ofiarą bandytów zza wschodniej granicy, grasujących w leśnych kompleksach, przez które przebiega droga ku granicy?

● **Konwojowi, który 19 kwietnia br. wyruszył do Albanii, Polski Czerwony Krzyż przekazał z terenu Przemysła 5 ton darów wartości 12 600 zł.** Dary rzeczowe i pieniądze można przynosić do placówek PCK. Natomiast koncert charytatywny w Centrum Kulturalnym „Pomóżmy dzieciom Kosowa”, w którym wystąpiły dziecięce zespoły artystyczne, przyniósł 850 zł dochodu z przeznaczeniem na ten cel.

● **Brytyjsko-polska konferencja**, 87 osób z całej Polski znalazło się na liście uczestników II Brytyjsko-Polskiej Konferencji Miast Bliźniaczych. 14-17 kwietnia w Southport koło Manchesteru uczestniczył w niej także prezydent Przemysła Tadeusz Sawicki.

Pierwsze tego typu spotkanie odbyło się w 1996 roku w Polsce w Ostrowcu Świętokrzyskim. Podobnie jak wtedy, tak i teraz na konferencji pojawili się nie tylko przedstawiciele miast mających już partnera w Wielkiej Brytanii, ale także ci, którzy go dopiero poszukują.

Program konferencji był bardzo bogaty. Po otwarciu przez reprezentantów Sefton i Gdańska (współpraca tych miast, mająca już długą tradycję, przedstawiana jest, jako wzorcową) odbyły się wykłady i prezentacje na tematy: historia i przyszłość kontaktów polsko-brytyjskich, wpływ na związki partnerskie reformy samorządowej w Polsce, trendy i kierunki rozwoju samorządów w Wielkiej Brytanii i prawne aspekty członkostwa w UE, 10 lat przekazywania wiedzy praktycznej, współpraca gospodarcza oraz wszelkie aspekty wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Z Southport polscy uczestnicy udali się z wizytą do swoich miast bliźniaczych (18 i 19 kwietnia). Prezydent Tadeusz Sawicki odwiedził okręg South Kesteven.

● **Zarząd Miasta** (15 kwietnia 1999) zapoznał się z wynikami obrad Komisji ds. **Dorocznej Nagrody Miasta Przemysła** i na jej wniosek postanowił przyznać ją za rok 1998 **Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Przemysłu.** Dodatkowo uhonorowano wyróżnieniem **dr Marka Gozstyla.** Wręczenie nagród nastąpi podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej w Przemysłu, która odbędzie się 3 maja 1999.

Przypomnijmy, że Doroczna Nagroda Miasta Przemysła przyznawana jest raz w roku osobom lub instytucjom, które w sposób szczególny wyróżniły się w dziedzinie szeroko pojętej kultury, to jest: dokonani twórczych, artystycznych, naukowych, upowszechniania kultury itp.

● **Zostało podpisane porozumienie** pomiędzy Państwową Wy-

ższą Szkołą Zawodową w Jarosławiu a Akademią Rolniczą w Krakowie, dzięki któremu studenci jarosławskiej uczelni będą mogli kontynuować w Krakowie naukę na poziomie studiów magisterskich.

Porozumienie zostało podpisane dzięki osobistym staraniom i zaangażowaniu rektora PWSZ w Jarosławiu, prof. zw. dr. hab. inż. Antoniego Jarosza.

Jest to pierwsza z szeregu umów tego typu podpisanych przez władze jarosławskiej PWSZ. W planach jest podpisanie podobnych umów z Politechniką Rzeszowską i z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim.

Są też szanse, by w najbliższym czasie studenci jarosławskiej uczelni mogli kontynuować naukę na poziomie magisterskim w Jarosławiu pod szyldem Politechniki Radomskiej.

● **We wtorek (13 bm.) Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Jarosławiu** gościła delegację **władz słowackiego miasta Michalovce** na czele z jego burmistrzem.

Podczas wizyty omówione zostały problemy związane z rozwojem organizacyjnym mieszczących się w Jarosławiu i w Michalovcach szkół wyższych.

W trakcie rozmów uzgodniono wstępnie warunki wzajemnej współpracy między Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Jarosławiu a podobną uczelnią funkcjonującą w Michalovcach.

Strony zaakceptowały propozycje związane z wymianą doświadczeń dydaktycznych, kulturalnych i turystycznych. W najbliższym czasie spodziewane jest podpisanie porozumienia określającego warunki współpracy.

W obu powyższych spotkaniach uczestniczyli między innymi senator RP Andrzej T. Mazurkiewicz oraz kanclerz PWSZ mgr Tomasz Kulesza.

● **Od 12 do 14 kwietnia przebywali w Przemysłu projektanci dwóch ważnych** dla naszego miasta dokumentów: „Strategii Rozwoju społeczno-gospodarczego Miasta Przemysła do roku 2015” oraz „Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego”. Prof. dr hab. Alojzy Zalewski, dr Marek Ziolkowski i mgr inż. arch. Marcin Świetlik z warszawskiej firmy „URBIT - doradztwo i projektowanie”, na spotkaniu (13 kwietnia) z Zarządem Miasta przedstawili wstępne materiały do „Studium Uwarunkowań...” i przeprowadzili kolejne konsultacje. Planowane ukończenie tego dokumentu nastąpi do 30 września 1999.

Czarny poniedziałek

Po pięknej, ciepłej i słonecznej niedzieli (18 bm.), w poniedziałkowy rano obudziliśmy się w zimowej scenerii. Chmury, śnieg, wichura i przenikliwy ziąb. Obrzydliwa plucha dała się we znaki kierowcom. Pod ciężarem śniegu łamały się gałęzie drzew. W dodatku Przemysł został sparalizowany brakiem prądu, który popłynął w sieci dopiero w godzinach południowych. Awarie sieci energetycznej dotknęły również inne rejony Podkarpacia.

Sprawdziło się co do joty ludowe porzekadło: *kwiecień, plecion, bo przeplata — trochę zimy, trochę lata...*

Zakłady Wyrobów Powlekanych „SANWIL” S.A. w Przemysłu

sprzedadzą lub wydzierżawią

budynek biurowca zlokalizowany w Przemysłu, ul. Lwowska 52 (przy trasie E-4).

Charakterystyka obiektu:

□ 7 kondygnacji, każda o powierzchni 210 m², □ winda osobowa 2-kabinowa, □ holl o powierzchni 180 m², □ instalacje: CO, elektryczna, wod.-kan., □ sieć komputerowa i teletelefoniczna wraz z centralą telefoniczną, □ parking o pow. około 1300 m².

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w **Dziale Inwestycyjno-Budowlanym — pokój 104, telefon 678-03-30, w. 380.**

Oferty pisemne kupna-dzierżawy należy składać w siedzibie Spółki przy ul. Lwowskiej 52 w Przemysłu.



WTOREK 20 kwietnia

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „PAN ZŁOTA RĄCZKA” — ser. 8.20 Giełda 8.45 Przypadki Bystrego Billa 9.10 Mama i ja 9.30 Domowe przedszkole 9.55 Porozmawiamy o dzieciach 10.05 „MILAGROS” — serial 11.00 Stawka większa niż życie 11.20 „Nasz wszechświat” — ang. dok. 11.30 Zdobycy Karpat 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn Notowań 12.50 To nie jest sprawiedliwe 13.15 Moja mała Polska 13.40 Patrz w serce 13.50 Kochać dziecko 14.10 Ciuchcia 14.35 „PO PROSTU ŻYCIE” — serial obycz. kanad. 15.05 Taki jest świat 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Raj 16.05 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES” — telenowela 17.25 „KLAN” — serial 17.50 Gość Jedyńki 18.00 Miliard w rozumie 18.30 Kwadrans na kawę 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 20.10 „SZPI TAL DOBREJ NADZIEI” — serial obycz. prod. USA 21.00 W centrum uwagi 21.15 Przed pielgrzymką Ojca Świętego do Polski 21.45 Czas na dokument 22.40 Oblicza medów 23.05 Euro-express 23.35 W interesie publicznym 0.05 „SEN, BRAT ŚMIERCII” — dramat psych. prod. niem.-austr. 2.10 Co orzeknie sąd? 2.25 Pogotowie twórczości...

TVP 2 7.25 Sport telegrem 7.50 Studio urody 8.30 „ZŁOTOPOLSCY” — telenowela 9.00 Świat kobiet 9.35 „KROK ZA KROKIEM” — serial kom. USA 10.00 „Walka o przetrwanie” — ang. film dok. 10.30 Duety do mety 11.00 „ZERWAĆ SIĘ DO LOTU” — wł. serial obycz. 11.50 Gwiazdy tamtych lat 12.30 Familiada 13.40 „W KRAJNIE WŁADCY SMOKÓW” — serial fant.-przyp. prod. austral.-pol. 14.15 IV Festiwal Kultury Mrągowa '98 15.10 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNNY” — serial kom. USA 16.10 Krzyżówka szczęścia 16.40 Apetyt na zdrowie 17.10 W okolicie Stwórcy 18.35 Va banque 19.05 Kocham kino 19.35 Studio sport 20.00 Teresa Torahańska przedstawia: Teraz Wy! 20.45 Orkiestra Kristiana Zimmermana — reportaż 21.00 „Z ARCHIWUM X” — serial sensac. USA 21.50 Dwójkomania 22.35 Sport telegrem 22.40 „Szpital Dzieciątka Jezus” (3) — telenowela dok. 23.15 „Tam, gdzie kończą się Niemcy. Podróż wzdłuż wschodniej granicy Niemiec” — film dok. prod. niem. 0.15 Wieszcz artystyczny: „Okna” 0.55 Wieszcz artystyczny: „Świętosc wyobraźni. Skrawki z życia Jana Kotta” 1.15 „PETER GUNN” — serial prod. USA

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Czarodziejka z Księżycyca” — serial anim. 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL” — serial 11.30 „NAJEMNICZY” — serial sens. USA 12.30 „ŻYCIE JAK POKER” — serial 13.00 Idź na całość 14.00 Link Journal — mag. mody 14.30 100% dla stu — gra-zabawa 15.00 „ReBoot” — kanad. serial anim. 15.30 Podróżka gorąca poleca — mag. kulinarny 16.15 Piramida 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela brazył. 17.40 „POMOC DOMOWA” — serial kom. USA 18.10 „ALLO, ALLO” — serial kom. ang. 19.05 „SŁONECZNY PATROL” — serial 20.00 „MIODOWE LATA” — pol. serial kom. 20.35 „UPADEK” — film sens. USA 20.50 Lotto 22.40 Telewizyjne biuro śledcze 23.10 Wyniki Lotto 23.35 Polityczne graffiti 23.45 „ŻYCIE JAK POKER” — serial 0.15 Motowiadomości — mag. 0.45 Muzyka na bis

TVN 6.40 Telesklep 6.55 Kropka nad i 7.15 „Opowieści z Zielonego Lasu” — serial anim. 7.45 „Troksliwe misie” — serial anim. 8.10 „Kucyki i przyjaciele” 8.35 „Bosco” 9.00 „PAULINA” — serial 9.50 „ZŁOTA KLATKA” — serial 10.40 „ROZWIŃCĄ SKRZYDŁA” — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA” — serial 12.30 Fakty, ludzie, pieniądze 13.00 Czas to pieniądz 13.35 „Opowieści z Zielonego Lasu” — serial anim. 14.00 „Troksliwe misie” — serial anim. 14.25 „Kucyki i przyjaciele” 14.45 „Bosco” 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC” — serial 15.45 „MR RHODES” — serial 16.15 „BAJER W BEL AIR” — serial 16.45 Nie do wiary 17.30 Telewizjer 18.00 „PAULINA” — serial 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA” — serial 19.55 Pogoda 20.00 „ZA KILKA DOLARÓW WIĘCEJ” — wł. western 22.20 „MILENIUM” 23.25 Kropka nad i 23.50 Telewizjer 0.20 „PRAWNICZY Z MIASTA ANIOŁÓW” — serial obycz. USA 1.10 Supergliny 1.40 Granie na zawołanie 3.10 Granie na ekranie

ŚRODA 21 kwietnia

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „A TERAZ SUSAN” — serial 8.20 Giełda 8.45 „Wesolych zwierzątek świat” — ang. serial anim. 9.10 Mama i ja 9.30 Domowe przedszkole 9.55 Porozmawiamy o dzieciach 10.05 „MILAGROS” — serial 10.55 Jeśli nie Oxford, to co? 11.25 Informacje oświatowe 11.35 Abecadło kina 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn notowań 12.50 „KLAN” (powt.) 13.20 „Pisarze — świadkowie epoki” — franc. serial dok. 13.30 English and Arts 13.50 Pacjent 14.00 Kwitujące okno 14.10 Król zwierząt — teleturniej 14.35 „PO PROSTU ŻYCIE” — serial obycz. kanad. 15.05

* **TELEEXPRESS** — 15.30, 17.00 pr. I
* **WIADOMOŚCI**
— 8.30, 12.00, 23.00 pr. I
(wydanie główne) — 19.30 pr. I
* **PROGRAMY LOKALNE**
— 8.00 (w sobotę i niedzielę o 9.00), 18.10 pr. II

Rzeczpospolita samorządowa 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES” — telenowela 17.25 „KLAN” — telenowela 17.50 Gość Jedyńki 18.00 Bilans władzy 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 20.10 „CZAS POŻARÓW” — dramat USA 22.15 W centrum uwagi 22.35 Kronika kryminalna 23.00 Ich pierwsze miłości 23.40 Studio sport 1.20 „ULUDA” — thriller USA

TVP 2 7.25 Sport telegrem 7.50 Studio urody 8.30 „RADIO ROMANS” — pol. serial obycz. 9.00 Transmisja obrad Sejmu RP 15.10 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNNY” — serial kom. USA 16.10 5 x 5 — wygramy razem 16.40 Jeden na jeden 17.05 Tele Eko 18.35 Jeden z dziesięciu 19.05 Reporterzy Dwojki przedstawiają 19.35 Krzyżówka trzydziestoletków 20.00 Auto — mag. motoryzacyjny 20.30 Studio-sport 23.10 Sport telegrem 23.15 „HAM-SUN” — dramat prod. duńskiej 1.55 „PETER GUNN” (ost.) — serial USA

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Czarodziejka z Księżycyca” — serial anim. 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela brazył. 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL” 11.30 „W SŁOŃCU KALIFORNII” — serial obycz. USA 12.30 100% dla stu — gra-zabawa 13.00 Disco Relax 14.00 Motowiadomości 14.30 Miłość od pierwszego wejrzenia 15.00 „Magiczny kapelus” — franc. serial anim. 15.30 Link Journal 16.15 Piramida 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela brazył. 17.40 „ROSEANNE” — serial kom. USA 18.10 „ALLO, ALLO” — serial kom. USA 19.05 „SŁONECZNY PATROL” — serial przyp. USA 20.00 „OCHRONA ABSOLUTNA” — serial sens. USA 20.50 Lotto 21.00 „NIKITA” — serial sens. USA 21.55 Tok Szok w Polsce 22.55 Wyniki Lotto 23.20 Polityczne graffiti 23.30 „MIODOWE LATA” — serial kom. prod. polsk. 0.00 „GRZESZNE ŻYCIE” — kom. USA 1.35 Muzyka na bis

TVN 6.40 Telesklep 6.55 Kropka nad i 7.15 „Opowieści z Zielonego Lasu” — serial anim. 7.45 „Troksliwe misie” — serial anim. 8.10 „Kucyki i przyjaciele” 8.35 „Bosco” 9.00 „PAULINA” — serial 9.50 „MARIA DE NADIE” — serial 10.40 „ROZWIŃCĄ SKRZYDŁA” — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA” — serial 12.30 Wszystkie albo nie 13.35 „Opowieści z Zielonego Lasu” — serial anim. 14.00 „Troksliwe misie” — serial anim. 14.25 „Kucyki i przyjaciele” 14.45 „Bosco” 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC” — serial 15.45 „MR RHODES” — serial 16.15 „BAJER W BEL AIR” — serial 16.45 Teletopki 17.30 Telewizjer 18.00 „PAULINA” — serial 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA” — serial 19.55 Pogoda 20.00 „BEVERLY HILLS 90210” — serial 21.00 „MELOSE PLACE” — serial 22.00 Nie do wiary... 22.30 Automaniak 23.05 Kropka nad i 23.30 Telewizjer 0.00 „PRAWNICZY Z MIASTA ANIOŁÓW” — serial 0.50 „BEVERLY HILLS 90210” — serial 1.40 Granie na zawołanie 4.10 Granie na ekranie

CZWARTEK 22 kwietnia

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „INNY ŚWIAT” — serial 8.20 Giełda 8.45 „Ja ci jeszcze pokażę: Krecik, Madrus” — filmy anim. 9.10 Mama i ja 9.30 Domowe przedszkole 9.55 Porozmawiamy o dzieciach 10.05 „ANNO DOMINI” — serial hist. USA 11.00 Miliard w rozumie 11.30 Piąta pora roku 12.10 Agrobiznes 12.20 Magazyn notowań 12.50 „KLAN” (powt.) 13.15 Zwierzęta świata 13.40 Dom 14.10 Muzyczna skakanka — teleturniej 14.35 „PO PROSTU ŻYCIE” — serial kanad. 15.05 Róg Wojskiego — reportaż 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES” — telenowela 17.25 Jaka to melodia? — teleturniej 17.50 Gość Jedyńki 18.00 Gry olimpijskie 18.20 Credo — mag. katol. 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 19.15 Jutro weekend 20.10 „EKSTRADYJCA 3” — serial sens. pol. 21.10 W centrum uwagi 21.30 Zawsze po 21-szej 21.55 Automania 22.05 Czas na dokument 22.35 Pegaz 23.20 „JANE AUSTEN NA MANHATTANIE” — film obycz. prod. ameryk.-ang. 1.05 Róg Wojskiego — reportaż 1.30 ABC brydża 1.40 Wieża Babel

TVP 2 7.25 Sport telegrem 7.50 Studio urody 8.30 „RADIO ROMANS” — pol. serial obycz. 9.00 Transmisja obrad Sejmu RP 15.10 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNNY” — serial kom. USA 16.10 5 x 5 — wygramy razem 16.40 Studio sport 17.10 Magazyn ekumeniczny 18.35 Jeden z dziesięciu 19.05 Raport 19.35 Krzyżówka trzydziestoletków 20.00 „NA DALEKIM POLUDNIU” (ost.) — serial obycz. prod. franc.-szwajc.-belg. 21.50 Reforma w szkole 22.35 Sport telegrem 22.40 997 — mag. krym. 23.15 „Emisariusz” — film dok. o cichociemnym 0.10 „CHŁOPCY DZIADZIUSIA” — thriller psych. USA 1.35 „MISTRZOWSKIE KREACJE” — serial USA 2.00 Światowa piłka

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Czarodziejka z Księżycyca” — serial anim. 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela

* **PANORAMA** 13.00, 16.00, 18.00, 22.00 pr. II
* **INFORMACJE** — 7.55, 16.00, 18.45, 23.00 — POLSAT
* **TVN FAKTY** — 17.15, (regionalne), 19.00 (wyd. gł.) ok. 23.00 (wieczorne).

brazył. 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial 10.30 „SŁONECZNY PATROL” — serial sensac. USA 11.30 „NIKITA” — serial sens. USA 12.30 Dyzurny satyrk kraju 13.00 Oskar 13.30 Magazyn 14.00 Gospodarz — gra-zabawa 14.30 Kalambury 15.00 „ReBoot” — kanad. serial anim. 15.30 Drzewko szczęścia — zabawa 16.15 Piramida 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela brazył. 17.40 „ŻYCIE JAK POKER” — pol. telenowela 18.10 „ALLO, ALLO” — serial kom. USA 19.05 „SŁONECZNY PATROL” — serial USA 20.00 „OBÓZ POŚRODKU NICZEGO” — film obycz. USA 20.50 Lotto 21.55 „OSTRY DYŻUR” — ser. obycz. USA 22.55 Wyniki Lotto 23.15 Polityczne graffiti 23.30 Bumerang — mag. publicystyczny 0.00 4 x 4 — mag. motoryzacyj. 0.30 Muzyka na bis

TVN 6.40 Telesklep 6.55 Kropka nad i 7.15 „Opowieści z Zielonego Lasu” — serial anim. 7.45 „Troksliwe misie” — serial anim. 8.10 „Kucyki i przyjaciele” 8.35 „Bosco” 9.00 „PAULINA” — serial 9.50 „MARIA DE NADIE” — serial 10.40 „ROZWIŃCĄ SKRZYDŁA” — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA” — serial 12.30 Big Star Party 13.35 „Opowieści z Zielonego Lasu” — serial anim. 14.00 „Troksliwe misie” — serial anim. 14.25 „Kucyki i przyjaciele” 14.45 „Bosco” 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC” — serial 15.45 „MR RHODES” — serial 16.15 „BAJER W BEL AIR” — serial 16.45 Maraton uśmiechu 17.30 Telewizjer 18.00 „PAULINA” — serial 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA” — serial 20.00 „SKRADZIONA MŁODOŚĆ” — film obycz. USA 21.45 Ibisekcja 22.50 Kropka nad i 23.15 Telewizjer 23.45 „PRAWNICZY Z MIASTA ANIOŁÓW” — serial 0.35 „MELOSE PLACE” — serial 1.20 Granie na zawołanie

PIĄTEK 23 kwietnia

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata? 8.00 „KARINIE I ARI” — serial prod. franc. 8.25 Giełda 8.45 „Przygody Skippy” 9.10 Mama i ja 9.25 Kolory 9.55 „EKSTRADYJCA 3” — serial sens. prod. polsk. 10.55 O co chodzi? — teleturniej 11.20 „Na ziemskim globie” — serial dok. 11.30 „U progu XXI w.” — serial dok. 12.10 Agrobiznes 12.25 Magazyn notowań 12.50 „KLAN” (powt.) 13.20 „Zwyczajne dziewczyny” — film dok. prod. USA 13.50 Szansa nie bez ryzyka 14.15 Z Polski rodem 14.35 „PO PROSTU ŻYCIE” — serial obycz. prod. kanad. 15.05 Tworząc w twarz z Europą 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES” — telenowela 17.25 Jaka to melodia? 17.50 Gość Jedyńki 18.05 Randka w ciemno 18.50 „Tata, a Marcin powiedział...” 19.00 Wieczorynka 20.10 „ANIOŁ ZEMSTY” — dramat prod. USA 21.50 W centrum uwagi 22.15 Mdm 22.50 Wieszory pod śledzikiem 23.15 Aerostym w Norymberdze — koncert 0.10 „PORNO” — film erot. prod. polsk. 1.30 „MROCZNE DZIEDZICTWO” — serial grozy USA

TVP 2 7.25 Sport telegrem 7.50 Studio urody 8.30 „RADIO ROMANS” — serial 9.00 Transmisja obrad Sejmu 14.55 Ojczyzna-poliszczyzna 15.10 „DOOGIE HOWSER, LEKARZ MEDYCYNNY” — serial kom. USA 16.10 Teledok 16.40 „Nasza fantastyczna przyszłość” — ang. serial dok. 17.10 Weekend kulturalny 18.35 Jeden z dziesięciu — teleturniej 19.05 Ekspres reporterów 19.35 Mogę wszystko 20.05 „NOCE I DNI” — serial obycz. prod. pol. 21.05 „BADZIEWIAKOWIE” — serial kom. prod. pol. 21.50 Dwójkomania 22.35 Sport telegrem 22.45 „DOLARY” — kom. krym. USA 0.45 Ogólnopolski Przegląd Piosenki Autorskiej '98

POLSAT 6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Kto się boi wstać? 7.45 Polityczne graffiti 8.00 „Zwierzęta z Zielonego Lasu” — serial anim. USA 8.30 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — serial 9.30 „ZAR MŁODOŚCI” — serial obycz. USA 10.30 „SŁONECZNY PATROL” — serial sensac. USA 11.30 „ALLY Mc BEAL” — serial obycz. USA 12.30 Tok Szok w Polsce 13.30 4 x 4 — mag. motoryzacyjny 14.00 Talent za talent 14.30 Kalambury 15.00 „Magiczny kapelus” — serial anim. 15.30 Strzał w dziesiątkę — gra-zabawa 16.15 Piramida 16.45 „DZIEDZICZNA NIENAWIŚĆ” — telenowela 17.40 „ŻYCIE JAK POKER” — pol. telenowela 18.10 „ALLO, ALLO” — ang. serial kom. 19.05 „SŁONECZNY PATROL” — serial sens. USA 20.00 „NAJEMNICZY” — serial sens. USA 20.50 Lotto 21.00 „OBŁĘŻENIE” — film sens. USA 23.30 Wyniki Lotto 23.55 Biznes tydzień 0.10 Polityczne graffiti 0.20 „KOMISARZ REX” — austr. serial sens. 1.15 „PRAWNIK Z MANHATTANU” — serial sens. USA 2.05 „SZALONE SERCA” — kom. grozy USA 3.35 Muzyka na bis

TVN 6.40 Telesklep 6.55 Kropka nad i 7.15 „Opowieści z Zielonego Lasu” 7.45 „Troksliwe misie” 8.10 „Kucyki i przyjaciele” 8.35 „Bosco” serial anim. 9.00 „PAULINA” — serial 9.50 „MARIA DE NADIE” — serial 10.40 „ROZWIŃCĄ SKRZYDŁA” — serial 11.30 Telesklep 12.00 „MARIA IZABELA” 12.30 Automaniak 13.00 Gotuj z Kuroniem 13.30 „Opowieści z Zielonego Lasu” 14.00 „Troksliwe misie” 14.25 „Kucyki i przyjaciele” 14.45 „Bosco” — serial 15.15 „SZKOŁA ZŁAMANYCH SERC” — serial

15.45 „MR RHODES” — serial 16.15 „BAJER W BEL AIR” — serial 16.50 Mecz Wisła Kraków — GKS Katowice 19.25 Sport 19.30 „MARIA IZABELA” 20.00 „KARATE KID” — film sens. USA 22.20 „ŚWIRUSY 2” — kom. USA 0.10 „PRAGNIENIA ANTONIEGO” — film erot. USA 2.00 Mecz NBA 4.30 Granie na zawołanie

SOBOTA 24 kwietnia

TVP 1 7.00 Samo życie 7.15 Agrolinia 7.45 Wszystko o działce i ogrodzie 8.10 Rynek 8.45 Współcześni wojownicy 9.05 Ziarno 9.30 5-10-15 9.55 Wizie na wizji 10.20 Walt Disney przedstawia 11.40 NATO bez ograniczeń 12.10 Bądź gotowy dziś do drogi — teleturniej 12.40 Zabawy językiem polskim 13.05 Podróżnik — mag. 13.35 Studio sport — I liga piłki nożnej Górnik Zabrze — Lech Poznań 15.40 Twoja gwiazda — Zygmont Staszczak 16.25 „FRASIER” — serial kom. USA 17.25 Jaka to melodia? 17.50 To jest telewizja 18.05 „NAPOLEON I JÓZEFINA” — serial kostium. USA 19.00 Wieczorynka 20.05 „DORWAĆ MALEGO” — kom. prod. USA 22.00 Kabaret Olgi Lipińskiej 22.45 Sportowa sobota 23.05 „POTRÓJNA GRA” — thriller USA 0.45 „KLAN” (powt.) 1.55 „AMERYKAŃSKI ŚWIAT PODZIEMIA” — kryminal USA

TVP 2 6.50 Polska droga do NATO 7.25 Sport telegrem 7.30 Tacy sami 8.00 „Sandokan” — film anim. 9.35 „Życie obok nas” — ang. film dok. 10.05 Bogusław Kaczyński zaprasza 11.00 „Ginące cywilizacje” — serial dok. prod. franc.-pol. 12.00 Spotkanie z Hanna Barbera 12.35 „CUDOWNE LATA” — serial obycz. USA 13.05 „BALLYKISSANGEL” 13.55 Magazyn sztuk pięknych 14.20 Bogusław Kaczyński zaprasza 14.30 Animals 15.00 Familiada 15.30 „ZŁOTOPOLSCY” — telenowela 16.00 Wielka gra 16.55 „KARIERA NIKODEMA DYZMY” — serial obycz. pol. 18.35 Duety do mety 19.05 „M.A.S.H.” — serial kom. USA 19.35 Ale heca 20.00 Benefis Hanny Banaszak 21.25 Projekt „X” — reportaż 21.50 Słowo na niedzielę 22.40 „SPOTKANIE Z NIEZNAJOMĄ” — film sens. USA 0.10 Benefis Hanny Banaszak 0.55 „DOKTOR FITZ” — serial krym. prod. ang.

POLSAT 6.00 Disco Relax 7.00 Fundacja Polsat 7.30 W drodze 8.00 „Faceli w czerni” — serial anim. 8.25 „POWER RANGERS” 8.50 Kalambury 9.20 Talent za talent 9.50 Owocomocna lista przebojów 10.00 „STRAŻNIK TEKSASU” — serial USA 10.55 „A NUŻ SIĘ UDA” — kom. USA 12.40 „DŁUGA PODRÓŻ DO DOMU” — film obycz. USA 14.30 Gospodarz 15.00 Magazyn 15.30 Fundacja Polsat 16.10 Złoty Sport Magazyn 16.20 „CZŁOWIEK, KOTÓREGO NIE MA” — serial sens. USA 17.15 „MŁODY INDIANA JONES” — serial przyp. USA 18.10 „XENA, WJOWIENICZA KSIĘŻNICZKA” — serial fant. USA 19.05 Disco polo live 20.00 Idź na całość 20.50 Lotto 21.00 Macie co chcecie, czyli najlepszy na świecie — progr. rozrywk. 21.30 Adam i Ewa 22.00 „LOWCY NAGRÓD” — kom. USA 23.45 Wyniki Lotto 23.50 „OPOWIEŚCI Z KRYPTY” — serial 0.20 Playboy 1.20 „KTO ZABIŁ BUDDY’EGO BLUE?” — film erot. USA 2.55 Muzyka na bis

TVN 7.00 Telesklep 8.00 „Omer” — serial anim. 8.30 „Latarnia Solusia” — serial anim. 8.45 De De Reporter 9.00 Twój problem... 10.00 Magazyn NBA 10.30 Mecz NBA 11.15 „SZALONY ŚWIAT” — serial 11.45 „BABIŁON V” — serial 12.45 „MINIATUROWE MIASTO” — film przyp. USA 14.15 Big Star Party 15.15 „Conan” — serial anim. 16.15 Multikino 16.45 Czas to pieniądz 17.15 Maraton uśmiechu 17.45 Ale plama 18.00 Wszytko albo nie 18.55 Pogoda 19.25 Sport 19.30 „TYLKO SAMOTNI” — kom. USA 21.25 „BUFFY, POSTRACH WAMPIRÓW” — serial grozy USA 22.20 „DZIEWIĘĆ I PÓŁ TYGODNIA” — film erot. USA 0.30 „INSPEKTOR KNIGHT” 1.20 Big Star Party 2.15 Granie na zawołanie

NIEDZIELA 25 kwietnia

TVP 1 7.00 Rolnictwo na świecie 7.10 Nasza gmina 7.20 Proszę o odpowiedź 7.30 Notowania 8.00 Poranek filmowy 8.25 Teranek 8.55 „ELZA Z AFRYKAŃSKIEGO BUSZU” — serial USA 9.50 Wiadomości naukowe 10.00 W Starym Knie: „Japońskie tournée” — kom. USA 12.00 Anioł Pański 12.15 Czas 12.25 Salomon — teleturniej 12.45 Tańce polskie 13.10 Tydzień 13.45 Moc — mag. motoryzacyj. 14.05 O co chodzi? 14.30 „20.000 MİL PODMORSKIEJ ŻEGLUGI” — serial fant.-przyp. USA 15.25 Zaproszenie do Teatru TV: „Płaszcz” 15.30 Zwierzęta świata 16.05 Publ. kult. 17.25 Śmiechu warte 17.50 Dziennik TV — prog. Jacka Fedorowicza 18.10 „AKADEMIA POLICYJNA” — serial prod. USA 19.00 Wieczorynka 20.05 „DWIE PANIE GRENVILLE” — serial obycz. USA 21.00 Taksówka Jedyńki 21.15 Audiotele 21.25 Zwyczajnie niezwykający 22.10 Sportowa niedziela 22.35 „BOSTONCZYCY” — dramat prod. USA 0.35 Woli-nem i basem 1.00 „Proces Laszlo Rajka” — film dok. prod. franc.

TVP 2 7.00 Echa tygodnia (dla niesłyszących) 7.30 „DWIE PANIE GRENVILLE” (dla niesłyszących) 8.25 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących) 9.35 Program redakcji katolickiej 10.00 Szalone liczby 10.30 Kręcioly 11.00 „Stulecie zwykłych ludzi” — film dok. prod. ang. 12.00 „KSIĘGA DŻUNGLI” — film przyp. USA 14.00 Ulica Sezamkowa 14.30 30 ton! — lista, lista — lista przebojów 15.05 Familiada 15.35 „ZŁOTOPOLSCY” — telenowela 16.05 Bezdłuda wyspa 17.00 „CHŁOPI” — serial obycz. pol. 18.35 Duety do mety 19.05 7 dni — świat 19.30 Dlaczego to my? 20.00 Przychodzi Piachu do lekarza... (2) 21.00 „NOWOJORSKY GLINIARZE” — serial sens. USA 21.50 Dwójkomania 22.30 Chopin jakiego nie znamy (1) 23.05 „Pięk-

na Helena” — operetka 1.25 „HARLEY DAVIDSONI MARLBORO MAN” — film sensac.-przyp. USA

POLSAT 6.00 Disco Polo Live 7.00 Twój lekarz 7.15 Wystarczy chcieć 7.30 Jesteśmy 8.00 „Faceli w czerni” — serial anim. 8.30 „POWER RANGERS” — serial 9.00 Kalambury 9.30 Dyzurny satyrk kraju 10.00 Disco Relax 11.00 „ONI, ONA I PIZZERIA” — serial kom. USA 11.30 „SABRINA, NASTOLETNIJA CZAROWNICA” — serial kom. 12.00 „ZAPYTAJ HARRIET” — serial kom. USA 12.25 „ZABAWKA” — kom. USA 14.25 Klub Polsatu 14.35 „MŁODY INDIANA JONES” — serial 15.30 Rekiny kart 16.10 Złoty Sport Magazyn 16.20 100% dla stu — gra-zabawa 16.45 Miłość od pierwszego wejrzenia 17.20 „XENA, WJOWIENICZA KSIĘŻNICZKA” — serial fant. USA 18.15 „W SŁOŃCU KALIFORNII” — serial obycz. USA 19.05 Idź na całość 20.05 „STRAŻNIK TEKSASU” — serial sens. USA 20.50 Lotto 21.00 „QUIZ SHOW” — film obycz. prod. USA 23.20 Wyniki Lotto 23.25 Na każdy temat 0.35 Magazyn sportowy 1.55 Muzyka na bis

TVN 7.00 Telesklep 8.00 „Nudnik” 8.30 „Mandy i zwierzątki” — serial 9.00 Twój problem... 10.00 „Tarzan” 10.50 „TYLKO SAMOTNI” — kom. USA 12.40 Studio tramwaj 13.05 Gotuj z Kuroniem 13.35 „WEST SIDE STORY” — musical USA 16.15 Teletopki 16.45 Czas to pieniądz 17.15 Zwirowana forsza 17.45 Został gwiazdą 18.55 Pogoda 19.25 Sport 19.30 „KOCZAJ MNIE, DZIECIAKU” — kom. USA 21.20 Pod napięciem 21.50 Telewizjer 22.20 Ale plama 22.35 „XX wiek według Davida Frosta” — dok. 23.30 Mecz NBA 2.00 Granie na zawołanie 4.30 Granie na ekranie

PONIEDZIAŁEK 26 kwietnia

TVP 1 6.00 Kawa czy herbata 8.00 „PAN ZŁOTA RĄCZKA” — serial 8.20 Giełda 8.45 „Bajki dla Jasia i innych dzieci” — film anim. 9.15 Mama i ja 9.30 Domowe przedszkole 10.00 Porozmawiamy o dzieciach 10.10 „RAVEN” — serial prod. USA 11.00 Śmiechu warte 11.30 Egipt Słowackiego 12.10 Agrobiznes 12.20 Kontrasty, świat, ludzie, pieniądze 12.30 Wielkie sprzątanie 12.40 Chemy pomoc 12.50 Taksówka Jedyńki 13.05 Telewizyjna Szkoła Teatralna 13.30 Ja i moje życie 13.45 Sto lat — mag. ubezp. społ. 14.10 Tik-tak 14.35 „PO PROSTU ŻYCIE” — kanad. serial obycz. 15.05 Czas na komputer 15.30 Teleexpress Junior 15.40 Rower Błażeja 16.30 „MODA NA SUKCES” — serial 17.25 „KLAN” — telenowela 17.50 Gość Jedyńki 18.00 Forum 18.50 Reporter 19.00 Wieczorynka 20.10 „GLINIARZ Z DŻUNGLI 2” — serial krym. USA 21.00 Teatr Telewizji: „Płaszcz” 22.35 Goniec kulturalny 22.50 W centrum uwagi 23.20 Sport 23.25 Rewizja nadzwyczajna 23.55 Mistrzowie kina: „ZABŹSTWO TROCKIEGO” — dramat prod. ang.-fran.-włosk. 1.30 Mistrzowie

TVP 2 7



WIELOBRANŻOWA SPÓŁKA CYWILNA

Andrzej i Maria PUSZ

37-700 PRZEMYŚL

ul. Grunwaldzka 48 A, tel. 679-07-87,
(0-16) 670-92-60, kom. 090 650 165ZAPRASZAJĄ DO WSPÓŁPRACY
ODBIORCÓW HURTOWYCH I DETALICZNYCHOferujemy pełny asortyment części zamiennych, akcesoria,
akumulatory do samochodów marki:● KAMAZ ● ŻUK ● STAR ● LIAZ ● LUBLIN
● AUTOSAN ● JELCZ ● IKARUS

DLA STAŁYCH KLIENTÓW — UPUSTY I RABATY

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 7 — 18 (soboty 8 — 13)

HURTOWNIA ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN

„Agrolux”

oferuje

szeroką gamę środków ochrony roślin
renomowanych firm krajowych i zagranicznych
DuPont, Bayer, BASF, Monsanto, AgrEvo,
Novartis, Rokita, Sarzyna

do upraw rolniczych, ogrodniczych i sadowniczych

Polecamy również:

— ziemię ogrodniczą — nawozy dolistne — folie ogrodnicze — drobny sprzęt ogrodniczy — worki polipropylenowe, sznurek

Prowadzimy sprzedaż hurtową i detaliczną

Bezpłatne poradnictwo w zakresie stosowania
środków ochrony roślin i nawozów.

Zapraszamy!!!

JAROSŁAW, ul. Szczytniańska 3
tel. (016) 621-58-18w godz. 8 — 16⁰⁰, soboty 8 — 13⁰⁰

GW-055/2

Ramówka radia HOT



Przemyśl 66,89 MHz

37-700 Przemyśl, Wyb. Kościuszki 7C
tel./fax : 016 6703221, 016 6704820

PONIEDZIAŁEK — PIĄTEK

6-10 „Budzikom śmierć”
6.15 Rejonowy Zakład Energetyczny informuje (po bloku reklamowym); 6.30 Porady prawnika; 7.30 Pierwsza czytanka — przegląd prasy; 8.05 Kartka z kalendarza; 8.15 Serwis i serwis sportowy; 8.30 Gość Radia HOT (Daniel Młynarski); 9.05 Emerytura i renty inaczej...; 9.30 Informator kulturalny; 10.00 Pon. i czw.: „Prąd nie gryzie”; wt. „Edukacja w nowym wymiarze”; śr. „Cztery kąty”; 10.15-11 Abe-cadło — konkurs.
11-14
11-11.15 Płyta tygodnia; 11.30 Kabaret-ton; 11.55 „Za pięć dwunasta” — kursy walut; 12.05 Kartka z kalendarza; 12.30 Koncert życzeń; 12.27 RZE informuje; 12.55 „TUPIESZ” (piosenka turystycznych szlaków);
14-17
14-15 Godzina z play-listą; 15.05 Informator kulturalny (powt. z 9.30); 15.30 Machina; 15.55 Kursy walut; 16.00 (pon. i czw.) Prąd nie gryzie; 16.30 Porady prawnika; 16.45 piątek — Eteryjne salto w stylu techno (Piotr Marek); 16.55, Tupiesz (powt.); 17.01 RZE informuje
17-18
Wt. HAY; śr. Cudne manowce (poezja, poeci i Hubert Lewkowicz); czw. Gadka-szmatka (Daniel Młynarski); pt. Lista Przebojów Radia HOT (Piotr Dracula Bałajan)
18-20
Pon. Magazyn nowości filmowych (Jarek Barański, Piotr Dracula Bałajan, 7x7); wt.

Machina: śr. Między niebem a piekłem (Piotr Dracula Bałajan); czw. 18-18.30 Beatlemania Łukasz, pt. Lista Przebojów 20-20.55 Magazyn sportowy (Łukasz Oza); 20.55 Emerytura i renty... (powt.) 21-23

Pon. Radio Activ (muzyka elektroniczna — Witek Pawiak); wt. Czwartkowy śmietnik radiowy (Liliana Kaszuba, Daniel Młynarski); śr. Klub Jazzowy Radia HOT (Wojtek Kalinowski); czw. Fascynacje Krajiną Łagodności (Jarek Barański); pt. Progresywno-klasyczna podróż muzyczna (Ryszard Pelc, „Rako”).

SOBOTA

6-10 Pychotka (Ewa Pliszka), w tym: 7.00 Mamo, to ja, 8.00 Dwa kwadransy z Panią Domu; 9.30 Kwitnący poranek, kwiaty, bukiety, ogrody; 10-11 Remanent (Liliana Kaszuba, Daniel Młynarski); 11-13 Muzyczne nowości (Piotr Bałajan); 13-15 DMC (Ewelina Szczudło).

NIEDZIELA

8-11 Chatka Puchatka (Basia Rodzianowska, Magda Wojciechowska); 11-12 HAY; 12-13 Gadka-szmatka (powt.); 13-15 Niedzielny magazyn (Łukasz); 13.15 Millenium — audycja o pluskwie millenijnej; 14-15 Konkurs.

PRACOWNIA PLASTYCZNA

— Irena Pacuła —

Przemyśl, ul. Asnyka 2

tel. (016) 678-44-55

polecą usługi w zakresie informacji reklamowej typu: plansze, szyldy, kasetony itp.

Czytelnicy wybierają publikację tygodnia.

Kupony raz w miesiącu wezmą udział w losowaniu nagrody. Kartki pocztowe z nazwiskiem i adresem prosimy nadsyłać do redakcji.

KUPON nr 3/IV

Tytuł publikacji

.....

Nazwisko autora

.....

F.P.H. „BARAŃSKI” — ze mną zbudujesz — NAJLEPIEJ - NAJTANIEJ

CENTRUM PODDASZY

ul. 29 Listopada 12 (dawny OTL) tel./fax (016) 670 87 77

Polecamy materiały ściennie, pokrycia dachowe, okna i folie dachowe, stolarkę okienną i drzwiową pionową, materiały izolacyjne

ENERGOOSZCZĘDNE — TANIE

Zapraszamy codziennie 10⁰⁰ — 16³⁰, sobota 10⁰⁰ — 12⁰⁰

DORADZTWO BUDOWLANE — dla kupujących bezpłatnie

UWAGA: możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu !!!

- okna dachowe FAKRO
- folie paroprzepuszczalne i paroszczelne dachowe
- stolarka drewniana klejona firmy DZIADEK
- pustaki ceramiczne K=0,37 POROTHERM
- bloczki pianobetonowe
- dachówki ceramiczne, cementowe

Firmowy punkt sprzedaży



poleca:

najlepszą w kraju stolarkę budowlaną:

- ☆ OKNA I DRZWI Z DREWNA
- ☆ OKNA DWUSZYBOWE Z ARGONEM
- ☆ DRZWI PROFILOWANE Z PŁYTY AMERYKAŃSKIEJ

Gwarantujemy najniższe ceny!

Przemyśl, ul. Jasińskiego 24
tel./fax (016) 678-37-86

Zapraszamy!

GW-314/14

SPRZEDAŻ RATALNA!

PHU „CHEMOFARB” s.c.
37-700 Przemyśl, ul. Mnisza 3,
tel. 675-00-22

oferuje

szeroką gamę materiałów budowlanych i wykończeniowych renomowanych producentów:

- ☆ lakiery
- ☆ zaprawy klejące do glazury
- ☆ farby wewnętrzne i zewnętrzne
- ☆ szpachle □ cementy
- ☆ zaprawy wodoszczelne
- ☆ przybory malarskie

Atrakcyjne ceny — rabaty!

Zapraszamy codziennie
w godz. 7 — 17
w soboty w godz. 7 — 14

Nie ma biznesu bez reklamy

TYGODNIK „POGRANICZE”

— KUPON —

Kupon ważny do 27 kwietnia 1999 r.

uprawniający do zamieszczenia ogłoszenia drobnego do 10 słów w tygodniku „Pogranicze” — za kwotę 4 zł, w tym VAT.

Treść ogłoszenia:

.....

.....

Wyłącznie do wiadomości redakcji:

Imię i nazwisko:

Adres; nr tel.

Kupony przyjmowane są w redakcji tygodnika — Przemyśl, ul. Mnisza 3 oraz w punktach przyjmowania ogłoszeń w Przemyślu.

1. Kiosk przy ul. Piłsudskiego 1 (d. EMPIK)
2. Kiosk przy ul. Grunwaldzkiej (d. Zakł. Rybne)
3. Kiosk na os. Rycerskim
4. Kiosk na os. Kazanów (przyst. MZK)
5. Kiosk przy ul. Jagiellońskiej (przystanek MZK)
6. Kiosk przy ul. Jagiellońskiej (przystanek MZK)
7. Kiosk przy ul. Grunwaldzkiej (przychodnia)

fOTO
hurtBOAZERIE
TYNKI
DEKORACYJNE
CHEMIA
BUDOWLANA
SIDINGul. Lwowska 36a
(MARKO-EXIM)
tel. 678-92-72 w. 223
tel. kom. 0602 526 567



Ogłoszenia drobne

tel./fax 675-10-10

KUPON RABATOWY 10%

na wybrany zabieg kosmetyczny
oraz fryzjerski
w Gabinetie Urody i Zdrowia „NR 1”
Przemyśl — ul. Mnisza 3 (w bramie)

Codziennie od 10 do 18
soboty od 8 do 16

oraz bezpłatnie:

- ☆ porady kosmetyczne
- ☆ porady dietetyczne
- ☆ porady w makijażu
- ☆ analiza kolorystyczna

**SZANUJEMY TWÓJ CZAS
ZAPISY NA GODZINĘ
TEL. 0601514963**

CORSA



PROMOCJA NIE DO ODRZUCENIA

Promocyjne ceny
pakietów wyposażenia:

Pakiet 1: • poduszka powietrzna
• centralny zamek
• obrotomierz

Pakiet 2: • elektrycznie regulowane
szyby i lusterka boczne

Pakiety można łączyć!

OPEL 

ZAPRASZAMY

RES-TOP Sp. z o.o.
35-959 Rzeszów, ul. Rejtana 67
tel. (0-17) 852 52 27, tel. / fax (0-17) 852 54 34

Firma „PRYZMAT” NIERUCHOMOŚCI

Przemyśl plac Na Bramie 8, pok. 11
Tel. (0-16) 678-67-69 dom. (0-16) 670-15-09

Mieszkania — Domy — Lokale — Działki
KUPNO - SPRZEDAŻ - WYNAJEM
Ciekawe oferty — Korzystne transakcje

● **DOMY:** Zasanie — kamienica
do remontu za 180 tys. zł; **Kazanów**,
rozpoczęta budowa za 60 tys. zł; **Pralkow-**
ce dom na pensjonat za 200.000; **Orly**
jednorodzinny za 115 tys. zł.

● **DZIAŁKI:** Przemyśl: Winna Góra
— 14 arów za 95 tys. zł; Zielonka — 41
arów za 50 tys. zł; **Hurko** — 79 arów za
40.000; **Maćkowice** — 22 ary + 1,5 ha lasu
za 20.000.

● **MIESZKANIA:** stare budownictwo
60 m², za 60 tys. zł (centrum).

● **LOKALE:** 50 m² za 90 tys. zł
Oferujemy gotowe projekty
domów jednorodzinnych

**Ogłaszaj się
w „Pograniczu”**



Przemyśl
ul. Jasińskiego 56
tel./fax. 678-92-54

oferuje w cenach producenta:

- SZWEDZKIE BLACHY DACHÓWKOWE I TRAPEZOWE
oraz ORYNNOWANIE firmy LINDAB cięte na wymiar
- bramy garażowe Hörmanna i napędy
 - papa izolacyjna, nawierzchniowa, termozgrzewalna

ponadto:
— cegły — cement — wapno — pustaki — styropian — wełna — masy
izolacyjne — oraz inne materiały — **BETONIARKI**
Sprzedaż ratalna bez poręczycieli! Zapraszamy!



**Biuro Turystyczne
BUDGET — TRAVEL**

37-700 Przemyśl, Rynek 4, tel. (016) 678-75-30,
kom. 0601406863

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

**Oferujemy profesjonalną i kompleksową
obsługę w zakresie:**

- realizacji zamówień zakładów pracy i instytucji na wycieczki krajowe i zagraniczne
- kolonie i obozowiska młodzieżowe
- wycieczki szkolne krajowe i zagraniczne
- przewozy autokarowe

Zapewniamy atrakcyjny program



„SALON VENECJA”

Przemyśl, Tarnawskiego 6
tel. 678-64-04

- sprzedaż i wymiana opon ● wymiana
oleju ● klocki hamulcowe — montaż
- Przy zakupie u nas

**USŁUGA GRATIS!!!
ZAPRASZAMY**

poniedziałek - piątek w godz. 8-17
sobota 8-14

GP-008/14

Punkt przyjmowania ogłoszeń w Przeworsku, tel. 648-59-26

wiosenna promocja

GRATIS

PRESTIGE GTP
139 zł
VAT = 0%

fotel skórzany
SWING
299 zł
+22% VAT

ISO
57 zł
+22% VAT



fotel TULIP 10 GTP

lub
**telefon
komórkowy
sieci Plus GSM**

przy zakupie mebli biurowych
z Jarocińskich Fabryk Mebli
o wartości min. 2.000 PLN (netto)
(promocja trwa do końca kwietnia)



Labeo
MEBLE BIUROWE
MEBLE METALOWE
SEJFY, KASY PANCERNE

PRZEMYŚL
ul. Zyblikiewicza 9
tel. (016) 678 85 51
www.labeo.com.pl

JAROCIŃSKIE FABRYKI MEBLI S.A.



FLIS



HORN



MERKURY

Kronika policyjna

12.04. W Jarosławiu, na ul. Racławickiej, 41-letni kierowca skody, z Kostkowa, potrafił 4-letnią dziewczynkę, która nagle wbiegła na jezdnię. Dziecko z obrażeniami prawej nogi umieszczono w szpitalu.

● W Woli Buchowskiej spłonęła, w nocy, drewniana część budynku gospodarczego z zawartością. Straty oszacowano na 10 tys. złotych.

● Do automatu VENDO przy ul. Kraszewskiego w Jarosławiu włamał się nieznan sprawca, który skradł 212 złotych w bilonie oraz puszki z napojami, o łącznej wartości 616 zł, na szkodę firmy Coca-Cola.

● W Lubaczowie zatrzymano sprawców włamań do samochodów — są to 18- i 20-latek z Zaluża.

● Do sklepu meblowego w Narolu włamał się nieznan sprawca, który z metalowej szafy skradł 2 600 zł i 1 260 USD.

● Dwie 14-letnie autostopowiczki, które zabrał w Zapalowie do swego samochodu mieszkaniec Przeworska, ukradły mu szaszetkę z dokumentami, gdy tankował paliwo na stacji benzynowej w Makowisku. Policja zatrzymała dziewczynki i odzyskała dokumenty kierowcy, który od tej pory będzie chyba miał mniej serca dla płci pięknej.

13.04. W Radymnie policja zatrzymała Jacka K., który rajdował, powierzonym mu do warsztatu mechanicznego, volkswagenem golfem. Pan Jacek był nietrzeźwy i jeżdżąc z fantazją, spowodował kolizję drogową na ulicy Lwowskiej, gdzie porzucił pojazd i usiłował zbiec.

14.04. Policjanci z Rzeszowa i Lubaczowa ustalili, że tymczasowo aresztowani dwaj Ukraińcy: 25- i 29-letni, są sprawcami napadu rabunkowego z użyciem broni palnej, który miał miejsce pod koniec marca, w rejonie Tomaszowa Lubelskiego. Napastnicy skradli wówczas kierowcy przejeżdżającego tamtędy samochodu 2 200 dolarów, telefon komórkowy i 410 hrywien. Zostali oni zatrzymani w innych okolicznościach, mianowicie w rejonie Piąsowa, na początku kwietnia, gdy to oślepił halogenami przejeżdżające samochodem ukraińskie małżeństwo, które w ten sposób usiłowało zatrzymać i obrabować, lecz podróżni zdotali uciec i szybko powiadomili policję.

● Sąd Rejonowy w Lubaczowie zastosował areszt tymczasowy wobec trzech mieszkańców Zaluża podejrzanych o dokonanie kradzieży z włamaniem do samochodów, kiosków i sklepów na terenie Lubaczowa.

● Nieznany sprawca włamał się do sklepu w Krowicy Holodowskiej, skąd skradł napoje alkoholowe i inne artykuły o łącznej wartości 5 700 zł.

● Na wiadukcie kolejowym (ul. Elektrowniana) w Jarosławiu dwaj mężczyźni pobili 17-latkę i skradli mu motorower, który porzucili w stanie uszkodzonym na os. Legionów. Policja ujęła jednego ze sprawców rozbój. Okazał się nim Marcin S.

15.04. Śmierć na miejscu poniósł 67-letni mieszkaniec Przemysła, który prowadził rower ulicą Sanocką. Przejeżdżając tamtędy koparką, holowaną przez ciężarowego Jelcza, najechała na mężczyzny kołami, w momencie wyprzedzania go.

16.04. Z nieznan przyczyn zapalił się stojący na ulicy Kraszewskiego w Jarosławiu mercedes. Pojazd spłonął częściowo, straty oszacowano na 20 tys. zł, na szkodę mieszkanki Jarosławia.

● Kolejny rozbój miał miejsce na drodze w rejonie Piąsowa. Podróżujące samochodem renault-bus ukraiński małżeństwo najechało na wykonaną z gwoździ kolczatkę. W trakcie naprawy koła podeszli do nich trzej mężczyźni, jeden z pistoletem w ręku, i zmusili ich do jazdy na pobliski parking. Wykorzystując nieuwagę napastników, kierowca zbiegł do lasu, a jego żona zablokowała się w aucie. Sprawcy zająścia odstąpili od zamiaru obrabowania podróżnych.

18.04. Dwaj nieznan sprawcy napadli mieszkankę Przemysła, która w godzinach nocnych przechodziła ulicą Rogozińskiego. Napastnicy usiłowali skraść jej torebkę, ale wobec zdecydowanej obrony, nie osiągnęli celu. Podczas szarpaniny napadnięta doznała obrażeń twarzy i pęknięcia łuku brwiowego.

● 51-letni mieszkaniec Przemysła, pobierający pieniądze z bankomatu przy ul. Lelewela, został zaatakowany przez trzech nieznan sprawców, którzy skradli mu 50 złotych.

● Przemyska policja została powiadomiona, że na ul. Herburtów uszkodzono 15 latarni ulicznych. Straty oszacowano na 3 tys. zł.

Nasza sonda

Czy przyjąłbyś pod swój dach Kosowianina?

Rząd polski zdecydował o przyjęciu 1000 uchodźców z Kosowa. Zapytaliśmy mieszkańców Przemysła i okolic, czy, gdyby zaszła taka potrzeba, zparoliliby do swoich domów ofiary bałkańskich zamieszek.

Wie pan, to trudno tak jednoznacznie odpowiedzieć. Pewnie, że dobrze byłoby tak zrobić. I tak, myślę, bym zrobił. Myślę, że tak. Ludzie pewnie wszyscy mówią, że tak, a z tą tolerancją to u nas jest jak jest. Co się działo, jak chcieli ten budynek dla chorych na AIDS postawić? A ci Rumunie czy Cyganie pod kościołami? Niby tam ludzie schylają się i dają jakieś pieniądze. Ale do domu to by pewnie nie wzięli. Myślę, że jak by naprawdę było trzeba, to bym wziął.

Władysław Zieliński, rolnik

Ja bym wzięła, tylko jak to załatwić, to znaczy, gdzie ich szukać? Bo gdzie oni będą mieszkać?

Marta z Przemysła

Myślę, że na pewno na jakiś czas. Może na śniadania albo na obiady. Nie wiem, czy byłoby mnie stać na to, by zabrać ich całkiem do siebie. Zresztą, nie wiadomo, po jakimś czasie z nimi gadać. Ale może bym się i zdecydowała. Trzeba pomóc ludziom, którzy zostali wyrzuceni z domu, na pewno trzeba. Musiałabym to przemyśleć, ale myślę, że może bym się zdecydowała.

Krystyna

Tak, oczywiście. To jest przecież obowiązek każdego chrześcijanina. A my, a przynajmniej ja, za takich się uważamy. Myślę, że tak należałoby postąpić.

Maria Stecko



Na piracką nutę

W Moskwie lub Rydze można składać zamówienia na wyprodukowanie dowolnej ilości pirackich kompaktów.

Przemyscy kontrolerzy wpadli na trop nielegalnego przemytu płyt kompaktowych. Niedawna premiera płyty polskiej wokalistki Kayah i Gorana Bregovicia zbiegła się z premierą pirackiej wersji nagrań tych artystów.

W ubiegłym roku przemyscy celnicy przechwycili 47 500 płyt kompaktowych, programów komputerowych i kaset magnetofonowych. W kwietniu br. ok. 9 tys. sztuk. W magazynach UC w Przemyslu „leżakuje” ponad 10 tys. sztuk „piratów”. Są tam m.in.: „Urszula”, „Kasia Kowalska”, „Edyta Bartosiewicz”, „Requiem dla przyjaciela” Preisnera.

Pirackie kompakt najczęściej pojawiają się na kolejowym przejściu

granicznym w Przemyslu w skrytkach pociągu relacji Kijów-Wrocław.

W Polsce, według nieoficjalnych danych Związku Producentów Audio-Video, znajduje się 12 tłoczni, które zajmują się „piracką produkcją”.

Zdaniem Mariana Szakalickiego, naczelnika Wydziału Przesłuchowości Gospodarczej KWP w Rzeszowie, obecnego na konferencji poświęconej temu tematowi, trwają rozmowy ze wschodnimi partnerami nad możliwością skrócenia tego nielegalnego procederu. Na konferencji pokazano jeden z pirackich hitów — kompakt „ABBA PATER”.

a. niem. Fot. R.J.

Bank i samorządy

Prezentacja oferty usług bankowych, dostosowanych do specyficznych potrzeb samorządów powiatowych i gminnych, była celem seminarium, które odbyło się w ubiegły wtorek (13 IV) w siedzibie Banku Gospodarki Żywnościowej S.A. w Przemyslu. W spotkaniu tym uczestniczyli samorządowcy z terenu powiatu i okolic oraz przedstawiciele kierownictwa banku. Tadeusz Wójcik, dyrektor przemyskiego oddziału BGŻ, przedstawił ofertę banku dla samorządów. Do Przemysła przyjechali goście z warszawskiej centrali BGŻ, m.in. Henryk Pietraszkiewicz, dyrektor zarządzający Centrali oraz Zbigniew Wierzbicki, dyrektor Departamentu Bankowości Inwestycyjnej Centrali, który przedstawił niuanse oferty BGŻ S.A. z zakresu bankowości inwestycyjnej dla samorządów terytorialnych i przedsiębiorstw komunalnych.

W drugiej części seminarium zgromadzeni mogli zapoznać się z możliwościami systemu komputerowego, pozwalającego na dokonywanie większości operacji finansowych bez wychodzenia z siedziby firmy. W tajniki tego systemu wprowadzał gości bankowy informatyk — Piotr Damaszkowski.

W ubiegłotygodniowym seminarium uczestniczyły także osoby z życia publicznego z Przemysła. Do siedziby BGŻ przybył świeżo upieczony wicewojewoda podkarpacki — Marek Kuchciński oraz radny Sejmiiku Podkarpackiego — Andrzej Matusiewicz.

(lew)

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Przemyslu

organizuje kursy w zakresie szkolenia kandydatów na:

1. instruktorów nauki jazdy samochodem,
2. diagnostyków samochodowych,
3. szkolenie kierowców za naruszenie przepisów ruchu drogowego (punkty karne),
4. szkolenie instruktorów nauki jazdy w formie seminarium przygotowującego do egzaminu weryfikacyjnego,
5. szkolenie kierowców przewożących materiały niebezpieczne. ADR.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela bezpośrednio lub telefonicznie
DZIAŁ SZKOLEŃ
 WORD-u PRZEMYSŁ, ul. Topolowa 7, tel. 675-06-58 lub 675-06-59.

W Drohojowie o oświacie i wychowaniu

W czwartek zwykły obradować Zarząd Miasta Przemysła. Również w czwartek, 15 kwietnia br., zebrała się Rada Solecka w Drohojowie — niewielkiej wsi w gminie Orly. Posiedzenie, któremu przewodniczył sołtys Jarosław Wojtowicz, zdominowały sprawy oświaty i wychowania. Zastanawiano się, w jaki sposób uaktywnić sportowo młodzież. Duże nadzieje wiąże się z budowanym stadionem szkolnym, gdzie powstana boiska do gry w piłkę nożną, do siatkówki i koszykówki. Jesienią ubiegłego roku płyta stadionu została obsiana trawą, która się jeszcze dobrze nie rozkrzewiła. Wiosną tego roku dosiano jeszcze trochę trawy i całość zasilono saletrą. Jest nadzieja, że już w maju stadion zacznie tętnić życiem. A prawdziwy bojący chrzest przejdzie pod koniec czerwca br. podczas gminnych zawodów drużyn OSP. Gospodarze tradycyjnie wystawią dwa zespoły. Straż to mocny atut Drohojowa.

Wiele uwagi poświęcono szkole. Warunki, w jakich uczą się drohojowskie dzieci i dojeżdżające tu starsze klasy z Hnatkowic, są chyba najgorsze w gminie. Toteż w 1993 r. zrodziła się inicjatywa budowy nowej szkoły. Jeszcze w ubiegłym roku mury pięły się do góry, ale już w tym zapanował impas, bowiem w budżecie gminy nie znaleziono żadnych środków na kontynuację inwestycji. — Drohojów ma pecha — zgodnie stwierdził obecni: Małgorzata Leja, Janusz Holyszko i Mieczysław Piwiński. Po niefortunnym wyborze radnego, który w efekcie zrezygnował z mandatu, nie miał kto walczyć o sprawy wsi. Wprawdzie na 30 maja br. zapowiedziano wybory uzupełniające, ale na środki budżetowe gminy nie ma za bardzo co liczyć. Dlatego zrodziła się idea powołania stowarzyszenia na rzecz rozwoju wsi, które starać się będzie pozyskiwać środki pomocowe z zewnątrz. W pierwszym rzędzie na dokończenie budowy szkoły, później na inne cele. *Spiritus movens* tego przedsięwzięcia pozostaje na razie w ukryciu. Najważniejsze jest to, że pomysł padł na podatny grunt.

Na potrzeby bieżące szkoły Rada postanowiła przeznaczyć pieniądze pochodzące ze sprzedaży 6 wyciętych topoli.

(alb)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZDROWIE

Lek. med. Jerzy Chmielewski
SPECJALISTYCZNY ORTOPEDYCZNY GABINET LEKARSKI
GABINET MEDYCYNY PRACY
 CZYNNY pn. wt. czw. pt. 15.30 — 17.30
 Przemysł, ul. Wałowa 1
 tel. 678-70-98, dom. 678-28-20
 GP-040/22

LABORATORIUM ANALIZ KLINICZNYCH
 PEŁNY PROFIL BADAŃ
 Czynne poniedziałek — piątek godz. 7 — 18,
 sobota godz. 7 — 13
PRZEMYSŁ, ul. WAŁOWA 1
 tel. 678-79-73.
 GP-041/22

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY
 Lek. stom. Cecylia BARAN
 przyjmuje: wtorek od 9.00
 środa od 15.00
 piątek od 9.00
Przemysł, ul. Katedralna 5,
 tel. dom. 670-61-87.
 GP-044/22

LABORATORIUM ANALIZ MEDYCZNYCH
 mgr Ewa SZWAJKOWSKA-CHWAŁISZ
 ● Badania podstawowe, specjalistyczne, pilne
 ● Wizyty domowe ● EKG
 Czynne codziennie 7 — 17
 sobota 7 — 13
PRZEMYSŁ, ul. WODNA 2
 tel. 678-87-67.
 GP-048/22

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC
INTERNISTA
 Lek. med. Piotr DOBOSZ
 Przemysł, ul. Wodna 2 (laboratorium)
 wtorki, piątki 16 - 17
 tel. 678-87-67
WIZYTY DOMOWE
 GP-053/22

GABINET UROLOGICZNY
 Adam BALICKI
SPECJALISTA UROLOG
 wtorki, piątki od godz. 15.30 - 17.00
PRZEMYSŁ, Sw. Jana 13
 (LABORATORIUM)
 tel. kom. 0604-518-267
 GP-059 / 24

LABORATORIUM ANALITYKI LEKARSKIEJ Z GABINETEM INTERNISTYCZNO-HEMATOLOGICZNYM
 BADANIA LABORATORYJNE
 KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE
 czynne: pon. — piątek 7 — 9, 16 — 18
 sobota 8.00 — 9.00
 Gabinet lekarski: pon., środa 16 — 18
PRZEMYSŁ, ul. Sw. Jana Nepomucena
 13 / 10, tel. / fax (016) 670-45-07
 (016) 670-42-70
 GP-060 / 24

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
 lek. med. Jan Hołowska
 ● profilaktyka schorzeń nowotworowych
 ● badania cytologiczne
 ● leczenie nadżerek
 ● schorzenia sułków
 ● prowadzenie ciąży
Przemysł, Kopernika 23
 tel. 678-23-51
 poniedziałki, środy od 17 do 19
 Rejestracja codziennie
 telefonicznie, osobiście.

USŁUGI
HURTOWNIA AKUMULATORÓW.
 Części do ciągników i maszyn rolniczych, w tym T-25A „Władymir”.
 Sprawdzamy części na zamówienie klientów.
 Zapraszamy
POM-MEX, Przemysł, ul. Jasińskiego 49,
 tel. 678-96-65, w godz. 7 — 18.
 GW-010/10

ZAPRASZAMY indywidualnie i grupowo w atrakcyjne rejonie ALP-TYROLU. Zapewniamy profesjonalną obsługę, atrakcyjne rabaty, polskojęzycznych przewodników.
KONTAKT: 0043-512-341-670,
 kom. 0601 793 504.
 GP-022/13

GASNICE — przeglądy, remonty, legalizacja „GAZPOŻ”.
Przemysł, Dworskiego 15,
 tel. (016) 675-04-50, 678-68-74.
 GW-056 / 7

FIRMA BBR zatrudni 7 osób do pracy na terenie Przemysła, wiek do 25 lat. Zarobki 986 zł netto. Tel. (016) 675-09-28. G-060

NAPRAWA TELEWIZORÓW.
 675-00-59. G-031/20

ZAKŁAD ŚLUSARSTWA OGÓLNEGO Jerzy Gwynar, Trójczyce 6, 37-714 Waclawice, tel. (0-16) 6712-111, kom. 0604 278 043
OFFERUJEMY:
 ozdobne elementy ogrodzeniowe, bramy wjazdowe (możliwość montażu siłownika do otwierania); kraty i balustrady, drzwi garażowe (uchyłne z furtką lub bez), ślusarka budowlana.
 G-035/7

PRACOWNIA PLASTYCZNA
 — Irena Pacula —
Przemysł, ul. Asnyka 2
 tel. (016) 678-44-55
 poleca usługi w zakresie informacji reklamowej typu: plansze, szyldy, kasetony itp.

Sprostowanie
 W tekście o „Otwartych drzwiach Deewoo” na str. 2 błędnie podaliśmy nazwisko policjanta prowadzącego konkurs dla dzieci podczas tej imprezy. Winno ono brzmieć **Eugeniusz Tamaka**. Zainteresowanego oraz czytelników przepraszam.
W. Warejko



Za granicą tropem Szwejka i Fredry

Pomysł włóczenia się po przygranicznych wsiach i miasteczkach, tyle że po drugiej stronie, wydał się niektórym znajomym na tyle niedorzeczny, że byli bliscy pukania się w czołko, choć przez grzeczność tego wymownego gestu nie uczynili. Wszak na tamtą stronę jeździło (jeździ?) się zwykle w konkretnych celach. Ale żeby turystycznie?! — tego jeszcze w kinach nie grali... A jednak warto było. Pretekstem do przetarcia turystycznego szlaku za naszą wschodnią granicę było poszukiwanie śladów dobrego wojaka Szwejka oraz naszego wybitnego komediopisarza Aleksandra Fredry. I tak literacka fikcja spłótła się z życiem, tworząc spłot całkiem sensowny, co więcej — na tej kanwie tkać chyba warto dalej. O tym przynajmniej przekonani są członkowie Przemyskiego Towarzystwa Przyjaciół Dobrego Wojaka Szwejka, którzy tę pionierską misję podjęli.



Kościół i wieża w Felsztynie.

Co jest za tym wzgórzem?

To taka moja zupełnie prywatna „wycieczka”. Kiedy otwieram okno i każdego poranka syć się widokiem Przemysła, przy dobrej widoczności, z mojego domu na Winnej Górze, obserwuję zwykle wzgórze na horyzoncie. Przypominam sobie, że mój Ojciec opowiadał o skautowskich biwakach, na które w młodości wyprawiał się tam właśnie, i jeszcze dalej, wraz z innymi „Sokolimi Oczami”, „Tropicielami Śladów” i „nosiicielami” temu podobnych indiańskich imion. Teraz i ja wiem, co jest po drugiej stronie tęczy. Krajobraz podobny naszemu, ale chyba więcej wzgórz, a być może i niezaludnionej przestrzeni. Po raz pierwszy w życiu, nie tylko my, szara turystyczna masa, lecz i przewodnicy, stare obieżyświaty, mają okazję mijając po drugiej stronie, o rzut kamieniem, forte w Siedliskach, Aksamencie, Sierakosce. Gdyby wdrapać się na któreś z okolicznych wzgórz — mieliśmy pewnie i Przemysł jak na dłoni. Jeszcze kilka lat temu podobna „odysseja” byłaby nie do pomyślenia... z za każdego krzaczka wypielzałby jakiś agent i stanowczym „nie-lża” niweczył nasze turystyczne plany... Ach, jakich wspaniałych czasów doczekaliśmy...

Reliktem minionej epoki jest droga, którą jeździmy. Nie o nawierzchnię idzie, ta jest zupełnie przyzwolita, jak na takie odludzie (zaprowadziła by nas do Malhovic). Chodzi o porastające pobocza gęste krzewy i dziko rosnące, nie przycinane nigdy drzewa. Jak wyjaśnia nasz nieoceaniony przewodnik, p. Jan Podolski, te przydrożne „zalesienia” miały utrudnić przejeżdżającym tędy szpiegom — a od nich przecież za czasów ZSRR wszędzie się roiło — ocenę obsianego arealu oraz zbiorów i odkrycie temu podobnych tajemnic strategicznych. Dziś te krzaki nie są już wymierzone przeciw imperialistycznym agentom, a są raczej sprzymierzeńcem komunikacji — chronią przed zawianiem dróg w ziemie. Teraz, wiosną, pełnią dodatkowo funkcję estetyczną — ktoś bowiem wpadł na pomysł, by obsadzić drogę jakimś wyjątkowo pięknie kwitnącym gąszczem. I teraz jedziemy cudownym kwietnym

tunelem. Z prześwitu wylania się cerkiew na wzgórze. Jej srebrzyste helmy lśnią w kwietniowym słońcu, a cała ta sceneria jawi się jak bajka z tysiąca i jednej nocy. Szkoda tylko, że na tym odludziu mało kto ma okazję podziwiać takie widoki.

Jest

leniwe, słoneczne przedpołudnie

Wielkiej Soboty obrządku wschodniego. W powietrzu wisi przedświąteczny nastrój. W licznych tu potokach, stawikach i bajorkach chlapią się kaczkę, w obejsiach stroszą się indy, które nie trafiły na świąteczny stół. Na pomnikach, kominach, słupach i...po prostu, wszędzie, gniezdzą się bociany, ale chyba nikt tu w nie nie wierzy, bo dzieci jak na lekarstwo... W ogóle pusto jakoś i glucho w obejsiach. Wszędzie czysto, wysprzątane, wymiecione, poukładane. Czy ci, nieliczni raczej, co tak w pocie czoła kopią przydomowe działki to niewierzący, czy to miejscowy zwyczaj każe uszanować pracę na tej czarnej, żyznej ziemi, nawet w Wielką Sobotę? Może większym grzechem byłoby zaniechanie uprawy? Druga zagadka: dlaczego, choć już mamy południe, nigdzie nie widać spieszących do cerkwi ze świętym — wyjaśnia się



Staw okazał się porośniętym trzciną bajorkiem.



Tablica w kościele w Rudkach.

około szesnastej. Kiedy nadchodzi ta pora, ludzie ze sporymi koszami jadła nakrytego serwetkami z barwną krawką, ustawiają się nie wewnątrz, lecz przed świątynią lub na jej dziedzińcu, gdzie odbywa się obrzęd święcenia. I tak do wieczora ku cerkwiom ciągną pielgrzymki wiernych z koszami święconki.

Nas jednak, ze zrozumiałych względów, interesują kościoły. Zanim dostaniemy się do wnętrza gotyckiej świątyni z XV w., w Nowym Mieście (ktos pobiegł szukać proboszcza i kościelnego), odczytujemy inskrypcje na kilku ocalałych obok grobach. Na jednej z kamiennych tablic znajdujemy wyryte nazwisko Karoliny Wolskiej, zmarłej w roku 1847 „urodzonej na Wołyniu za polskich czasów” — jak informują wyryte w kamieniu litery. Nie opodal nagrobek żelazny, kryjący doczesne szczątki Andrzeja i Kajetana Lubiczów-Guzdzyńskich; pierwszy z nich, urodzony w roku 1790, przeżył lat 47... Obok, czarny granitowy obelisk mówi nam o innym pochówku, też gdzieś z połowy minionego stulecia.

Jesteśmy już we wnętrzu dobrze utrzymanego kościoła pw. Św. Marcina. Proboszcz, który spieszy się do jakiejś wioski, z ostatnią posługą, informuje krótko o dziejach świątyni i bardzo oddanego jej i okolicznej ludności, księdza — Jana Szeteli (1912-1994) „dobrego pasterza, ojca i dobroczyńcy”, który będąc tutaj proboszczem w trudnych czasach, przeszedł swoją „drogę przez mękę”, z zesłaniem do Karagandy włącznie. Od kościelnego dowiadujemy się, że kościół zawdzięcza swą stosunkowo niezłą kondycję byłym mieszkańcom Nowego Miasta, którzy wspomagają go finansowo, już z Polski.

Jeszcze zdjęcie przed zdewastowanym nieco pomnikiem, krótka rozmowa z okolicznymi rodakami i czas ruszać dalej.

Po drodze

obserwujemy pejzaż,

w którym przybywa nowych domów i cerkwi. Jedne stoją w zwartym szyku, zgodnie z jakąś wcześniej przyjętą koncepcją zabudowy — inne wyrastają prosto z pól i łąk, co przywodzi na myśl banalne: rosną jak grzyby po deszczu. Niektóre miejscowości sprawiają wrażenie, jak gdyby powstały od nowa — te położone bliżej handlowych szlaków. Są i takie, o których świat jakby zapomniał.

Ze względu na ograniczoną ilość

miejsca, daruję sobie szczegóły i chronologię wyprawy. Jesteśmy już

w Felsztynie

miejscu, podobnie jak Nowe Miasto, związanym z rodem Herburtów. Nad wsią góruje okazały gotycki kościół w sąsiedztwie imponującej wieży. Obie budowle miejscowość zawdzięcza wymienionemu rodowi. My jednak skoncentrujemy się na dziejach dobrego wojaka Szwejka, który tu właśnie przywędrował, idąc wzdłuż Strwiąży, od Krościenka i Liskowatego. Tu właśnie, nad stawem, znalazł porzucony rosyjski mundur i przymierzył go, aby zobaczyć, jak czuje się żołnierz rosyjski. I tu został pojmany przez Węgrów, z którymi nie mógł się dogadać, zatem jako jeniec, trafił do więzienia w Przemyslu. Miłośnicy powieści znają jego dalsze dzieje. My jednak przeżyliśmy przygodę jak z powieści z kluczem. Oto, Justyna Woś, przewidując wzięła ze sobą książkę Haskza i teraz, czytając stosowne fragmenty, klucząc, krok po kroku zbliżaliśmy się do stawu. W rzeczywistości okazał się on niewielkim, na wpół zarosłym przez trzcinę bajorkiem, gdzieś na końcu wsi. Obok faktycznie przebiega tor kolejowy wiodący do Chyrowa. Nasza wyprawa wzbudziła w pograżonej w świątecznym lenistwie wsi, niejaki zaciekawienie, niemniej z trzcin nad stawem nie wylonił się żaden agent, co w minionych czasach byłoby nieuniknione. Mijając liczącą sobie trzysta lat cerkiew pw. Św. Kosmy i Damiana, wstąpiliśmy, by po-

W Rudkach

naszym celem było odwiedzenie kaplicy, gdzie pochowany jest Aleksander Fredro, który zmarł wprawdzie we Lwowie, ale na miejsce wiecznego spoczynku wybrał bliskie sobie Rudki. Za czasów kolchozowych, kiedy miejscowy kościół, podobnie jak wiele innych, pełnił rolę magazynu, szczątki pisarza poniewieraly się w bezładzie. Dopiero przed 10 laty odbył się powtórny pochówek, a Fredro został wcześniej zidentyfikowany przez wchodzącą w skład specjalnie powołanej komisji...profesor-egiptolog, ze znacznym stażem w badaniach nad zawartością egipskich piramid. Historię tę opowiedziała nam uczestnicząca w owym powtórnym pochówku, Justyna Woś. Kościół p.w. Wniebowstąpienia NMP w Rudkach zyskał wówczas wiele. Został odrestaurowany, a środowisko miejscowych Polaków miało powody do dumy i radości. „Jeśli nie zapomni o Fredrze, świat nie zapomni o was” — padły podobno wówczas takie słowa... Tymczasem po tych kilku latach, tutejsi Polacy czują się zapomniani. Żyją ubogo. Nie biegań tędy żadne szlaki turystyczne ani handlowe, doskwiera bezrobocie... Polski kościół jest taką narodową kolebką, która ich integruje. Miejscowy proboszcz — Gerard Liryk, jak zauważyliśmy, trzyma swoich wiernych „krótko”. Na niedzielnej mszy modliliśmy się przez... dwie godziny... Ksiądz napominał swoje owieczki, że jeśli idą „tam” (do cerkwi, w święta prawosławne), przeciwko czemu



Straż grobowa w cerkwi pw. Św. Kosmy i Damiana.

dziwiać jej bogate wnętrze. Przy rozłożonej na ołtarzu tkaninie z wizerunkiem zmarłego Chrystusa (odpowiednik Bożego Grobu), czuwały, podobnie jak i u nas, straż — młodzi ludzie w zielonych mundurach.

Jedziemy do Chyrowa, by zwiedzić dworzec kolei żelaznej i podziwiać widoczny stąd imponujących rozmiarów klasztor jezuitów (mieściło się tam słynne Kolegium Jeziuckie).

W Samborze,

szukając hotelu, zatrzymaliśmy się przy ulicy „Buzka” (wedle tamtejszej pisowni; zartujemy, że ubiegli nas z tą ulicą). Spotkaliśmy się tu z przewodniczącym, zrzeszającego 600 członków, Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej — p. Grzegorzem Banderem, który opowiedział o problemach tutejszej Polonii. W rejonie samborskim — jak ocenia — żyje ok. 3-4 tys. Polaków na 40 tys. ludności zamieszkującej te tereny. Na jego ręce przekazaliśmy zakupione ze zrzutki przed wyjazdem artykuły żywnościowe i słodczyce dla naszych rodaków.

Sambor wywarł na nas bardzo korzystne wrażenie. Jest czysty i zadbane, a jego rynek, wyłożony równiutką kosteczką klinkierową, mógłby zawstydzić nasz, przemyski. Niedzielny świąteczny poranek obudził nas przepięknym cerkiewnym śpiewem. Nie dochodził on jednak, jak początkowo myślałam, z radia w hotelowym pokoju, lecz z pobliskiej, nowo wybudowanej, okazałej cerkwi.

nic nie ma, to jednak ich obowiązkiem jest przyjąć również „tu” — do kościoła rzymskokatolickiego. W kazaniu sławił cnoty chrześcijańskie, jak uczciwość, odwaga i dawanie świadectwa prawdzie. A w ogłoszeniach parafialnych twardo wzywał do stawiennictwa przy remoncie stojącej obok kościoła wieży (jest już pokryty nową blachą helm, cała reszta w rusztowaniach). Zaraz po mszy kobiety zamiatły ryżowymi miotłkami posadzkę, choć i bez tego była lśniąca i czysta. W kaplicy Fredrowskiej był urządzony Boży Grób, więc nie mogliśmy dokładnie jej obejrzeć. Pozostało nam podziwianie wspaniałe ukwieconego Pańskiego Grobu i cudownych żyrandoli w głównej nawie kościoła.

Krótką rozmowa z rodakami i widok dzieci, które podchodzą do autokaru, a w ich oczach czyta się niema prośbę o łaskę, utwierdza nas w przekonaniu, że my, Polacy, mamy tu coś do zrobienia. Zaraz też zrodziła się myśl o zorganizowaniu pomocy dla naszych rodaków ze wschodu, a zwłaszcza z Rudek.

W Wiszni zwiedzamy położony w parku dworek Fredrów. Obecnie mieści się w nim technikum weterynaryjne, niemniej miłym zaskoczeniem jest izba poświęcona pamięci Aleksandra Fredry i jego rodziny. Wpisujemy się do pamiętkowej książki i obiecujemy sobie, że będziemy tu powracać. Skoro przetarliśmy szlak — pełni wrażeń i pomysłów, wracamy do kraju, myślą pozostając z naszymi rodakami, tam, po drugiej stronie granicy.

Barbara Sykała
 Fot. Janusz Molyka
 i Zbigniew Podolak

Działka cały rok



KWIECIEŃ

„Wasze pożywienie będzie waszym lekarstwem”
(Hipokrates)

Naturalne środki ochrony roślin

Najzdrowsza, bo najmniej skażona, jest tzw. żywność ekologiczna. Zastanówmy się, czy w naszych uprawach na działkach i ogrodach można taką żywność produkować. Coraz częściej mówi się o konieczności zastąpienia syntetycznych środków ochrony roślin środkami naturalnymi. Bardzo często, uprawiając działkę, sadzimy rośliny w złym sąsiedztwie. Za „złe” sąsiedztwo należy uznać różne sadzone obok siebie rośliny, które atakują te same choroby czy szkodniki. W tych warunkach rośliny nie są w stanie same się obronić. Do niedawna uważano, że zwalczając choroby roślin można stosować jedynie tzw. pestycydy, których działania uboczne są fatalne zarówno dla całej przyrody, jak i dla ludzi. Teraz coraz większe znaczenie odgrywają naturalne środki ochrony roślin, jak np. wywary z roślin i ziół, które charakteryzują się łagodnym działaniem na naturalne środowisko. Wyciągi oraz wywary z roślin można sporządzić samemu w najwykleszych domowych warunkach. Oto kilka recept na te biopreparaty.

Wyciąg z czosnku

50 gramów rozgniecionych ząbków czosnku zalewa się 5 litrami wody. Po 24 godzinach otrzymany biopreparat należy przecedzić. Używa się go przeciwko chorobom grzybowym, a także przeciwko takim szkodnikom jak przędziorki lub polyśnica marchwianka.

Wyciąg z pokrzywy

Pokrzywę zbieramy najpóźniej na początku kwitnienia, gdy dolne kwiatostany nie mają jeszcze zawiązanych nasion. Jeden kilogram świeżego ziela (lub 200 gramów suchego) należy zalać 10 litrami wody i pozostawić na dobę. Roztwór odciedzić i nadaje się on już do stosowania oprysku. Do wyciągu z po-

krzywy można dodać 10 gramów szarego mydła. Podobnie przygotowujemy wyciągi z piolunu lub nasion gorczycy (20 gramów sproszkowanych nasion na 1 litr wody). Wymienione wyciągi służą do opryskiwania roślin zaatakowanych np. przez mszycę. Wyciągi te chronią również rośliny przed chorobami grzybowymi.

Gnojówka z pokrzywy

Jest doskonałym środkiem nawozowym a sporządza się ją z 500 gramów świeżych pokrzyw, które zalewamy 5 litrami wody. Tak przygotowany roztwór codziennie mieszamy. W zależności od temperatury powietrza po 2-4 tygodniach będzie on fermentował. Oznaką rozpoczętej fermentacji jest tworzenie się silnej piany. Po 7 dniach fermentacji roztwór trzeba przecedzić i natychmiast wykorzystać. Preparatem pokrzywowym, rozcieńczonym wodą w ilości 1 litr preparatu na 10 litrów wody, podlewamy podłoże wokół rośliny. Zabieg ten wpływa świetnie na siłę krzewienia się roślin oraz wzmacnia ich odporność na choroby. Trzeba pamiętać, aby podlewając zieloną gnojówką nie zamoczyć rośliny. Gnojówkę trzymamy w zamkniętym pojemniku, ponieważ przy fermentacji wydziela się nieprzyjemny zapach.

„Zupa” ze skrzypu polnego

1 kilogram skrzypu polnego świeżego albo 150 gramów jego suszu zalewamy 10 litrami wody i pozostawiamy na jeden dzień, aby woda „naciągnęła”. Na drugi dzień wszystko zagotowujemy a następnie przecedzamy. Roztworem tym, rozcieńczonym wodą w stosunku 1 litr preparatu na 4 litry wody, opryskujemy rośliny, aby zapobiegać chorobom grzybowym lub powstrzymać ich rozwój w przypadku, gdy już zaatakowały rośliny.

W walce z chorobami roślin duże znaczenie ma także usuwanie porażonych liści i pędów, lub nawet całych roślin. Plagą na naszych działkach jest żerujący małeńki, czarny chrząszcz, wygrzyżający dziurki w liściach rzodkiewki i rozsądzie kapusty. Pchełki, bo tak nazywa się ten szkodnik, można wychwytywać za pomocą deseczki nasmarowanej od spodu lepka masą, którą przesuwamy nad roślinami. Tam, gdzie występują szkodniki ziemne, uszkadzające korzenie, warto rozkładać w ziemi przynęty z kawałka ziemniaka lub marchwi (muszą być koniecznie krojone), gdyż owady te chętnie korzystają z podrzuczonego im pokarmu. Wystarczy co dwa, trzy dni odkopywać przynęty i niszczyć zgromadzone na nich szkodniki. W przypadku masowego wylęgu gąsienic bielinka kapustnika można zastosować nieszkodliwy dla ludzi i roślin BIOBIT.

MaG



Już wiosna.

Fot. H. Cebula



Celem tej rubryki jest upowszechnianie elementów wiedzy informatycznej połączone z poradami dotyczącymi racjonalnego wykorzystania komputera.

Biorąc pod uwagę fakt, że czytelnikami są zarówno początkujący, jak i zaawansowani użytkownicy komputerów zdecydowano się na sprawdzony w dydaktyce sposób porcjowania przekazu informacji w postaci numerowanych pytań i odpowiedzi.

Taki układ kompozycyjny podyktowany jest również różnorodnością omawianej problematyki, łatwością odwoływania się do już prezentowanych zagadnień, ich doborem i aktualizacją w miarę pojawiających się pytań i uwag, które można przesyłać bezpośrednio do Redakcji lub do podanej skrzynki internetowej.

Wszystkie występujące w tekście znaki są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli. Autor oraz Redakcja dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tym opracowaniu informacje były rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności za naruszenie praw patentowo-autorskich ani za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania zawartych tu informacji.

(dokończenie z poprzedniego numeru)

● **Głośniki.** Jeśli połączymy nasz komputer z domowym sprzętem stereo, głośniki nie są właściwie potrzebne. Wielu użytkowników decyduje się jednak na ich zakup dla własnej wygody. Przekrój cen jest ogromny: od kilkunastu do kilkuset złotych. Te najtańsze mogą pełnić jedynie funkcję kontrolną. Gdy zależy nam na, w miarę „porządnej” jakości dźwięku, to należy liczyć się z minimalnym kosztem kilkudziesięciu lub stu kilkudziesięciu złotych. Komputerowe głośniki zewnętrzne dzielimy na dwa rodzaje: pasywne i aktywne. Głośniki pasywne są całkowicie sterowane z komputera, aktywne mają własną regulację. Zwykle jest to regulacja głośności (wewnątrz obudowy montowany jest mini wzmacniacz) oraz barwy (tony wysokie i niskie). Zwykle ceny głośników aktywnych rosną wraz z mocą (od 5W do 60W). Te ostatnie są jednak drogie. Najlepszym rozwiązaniem wydaje się podłączenie komputera do naszego zestawu stereo, a średniej klasy głośniki aktywne pełnią wtedy funkcję kontrolną i służą do tzw. odsłuchu.

● **Pamięć operacyjna RAM.** Jest to tzw. wewnętrzna pamięć komputera, montowana na płycie głównej. To do niej wczytywane są programy i dane z twardego dysku, gdy je uruchamiamy i rezydują w niej, dopóki nie opuścimy programu. Tak więc wielkość pamięci RAM ma decydujący wpływ na szybkość (płynność) działania programów. Zbyt mała pamięć RAM powoduje spowolnienie pracy komputera — czasami musimy dość długo czekać na pozornie proste operacje, jak np. narysowanie obrazu na ekranie. Opinie na temat odpowiedniej ilości RAM są różne. Niektórzy twierdzą, że 8 MB (megabajtów) powinno wystarczyć. Inni uważają, że 16 nie jest za mało. Są też tacy, którym dopiero 64 MB dają wystarczający komfort pracy. Praktyka wskazuje jednak, że 32 MB zupełnie wystarcza.

● **Kilka uwag dodatkowych.** Zestaw komputerowy obejmuje jeszcze kilka innych komponentów, jak stacja dyskieta, mysz czy klawiatura, ale nie wymagają one dokładniejszego komentarza. Wśród parametrów wymienionych podzespołów. Uwzględniono tylko najważniejsze. Trzeba wiedzieć, że znaczących parametrów jest znacznie więcej i optymalny dobór podzespołów zestawu komputerowego wymaga uwzględnienia nawet kilkunastu cech szczegółowych dla każdego elementu. Są one jednak bardzo „techniczne” z natury, a celem tej rubryki nie jest aż tak dokładna analiza sprzętowa. Zostawmy to piśmiom poświęconym informatyce i elektronice, które specjalizują się w tych zagadnieniach. Jak widać z powyższych informacji, cena danego zestawu może być bardzo różna i zależy od indywidualnych upodobań lub potrzeb użytkownika. Powszechnym zjawiskiem w naszym kraju jest ślepa pogoń za nowinkami technicznymi, tak jak gdyby starsze generacje sprzętu nadawały się prosto na złom. Tak oczywiście nie jest. Weźmy, jako przykład, płyty główne i procesory. Rzadko już można znaleźć w sklepach płyty z procesorami 486, choć nie należy to wcale, że komputery te są przestarzałe. Wszystko bowiem zależy od przeznaczenia naszego sprzętu. Rację będzie miał bowiem i ten, kto używając swojego komputera, jako maszyny do pisania, twierdzi, że starcza mu do tego komputer 386 z 4 MB pamięcią RAM i monitorem monochromatycznym. W odpowiedzi podałbym takie wartości parametrów, które odpowiadają wymaganiom komputerów multimedialnych, na których będziemy uruchamiać pojemne pakiety multimedialne. Pakiety te — realizujące grafikę, obraz ruchomy i dźwięk — wymagają określonej mocy obliczeniowej, a to z kolei wymusza odpowiedniej klasy sprzęt itp. Jaką więc drogę wybrać? Dobierać podzespoły rozsądnie, starając się nie wydawać pieniędzy niepotrzebnie czy też inwestować „na wyrost”, bo i tak sprzęt komputerowy dewaluje się z roku na rok. Nie próbujmy szukać odpowiedzi na to pytanie. Niech każdy rozważy to zgodnie z własnymi preferencjami i możliwościami finansowymi. Ostateczny wybór i tak będzie funkcją dwóch

parametrów: „za ile chcę”, czyli, jakie są moje oczekiwania i „za ile mogę”, czyli jakie mam możliwości finansowe.

21. Jak usuwać typowe problemy „ekranowe” podczas użytkowania oprogramowania multimedialnego?

Na to pytanie nie można odpowiedzieć wyczerpująco, gdy nie podaje się konkretnych danych dotyczących oprogramowania. Po odpowiednim usystematyzowaniu zagadnień według powyższego kryterium spróbuję przewidzieć typowe problemy. Wiele „starszych” programów multimedialnych zostało przygotowanych do wyświetlania na ekranie o rozdzielczości 640 x 480 pikseli. Wszystkie obrazy mają taką wielkość i całkowicie zapełniają ekran o tej rozdzielczości. Oznacza to, że przy zwiększonej rozdzielczości (np. 1024 x 768 pikseli) otrzymasz obraz w mniejszych wymiarach. (Maksymalizacja okna takiego programu do rozmiarów ekranu o rozdzielczości wyższej niż 640 x 480 pikseli nie jest możliwa).

Programy multimedialne wyświetlają obrazy w minimum 256 kolorach, zalecam więc ustawienie sterownika ekranu w trybie 256 kolorów lub więcej. Użytkownicy Windows 3.1/3.11 mogą uruchomić „Program instalacyjny Windows” z „Grupy głównej”, aby sprawdzić aktualne ustawienia ekranu i zmienić sterownik jeśli jest to konieczne. Użytkownicy Windows 95 mogą to zrobić wybierając „Ustawienia” z menu „Start”, a następnie „Panel sterowania”. Kliknij dwukrotnie ikonę „Ekran”, a następnie zakładkę „Ustawienia”. Sprawdź liczbę kolorów, jaka jest używana (lista „Paleta kolorów”).

Jeśli z jakichś powodów wybrałeś niewłaściwy sterownik:

Użytkownicy Windows 3.1/3.11

W wierszu poleceń systemu zmień katalog na ten, w którym zainstalowane są Windows wpisując „C:”, następnie wciskając „ENTER”. Teraz wpisz „CD WINDOWS”. Wciśnij znowu „ENTER”, następnie wpisz „SETUP”. Teraz możesz znow zainstalować oryginalny sterownik.

Użytkownicy Windows 95

Uruchom Windows w trybie awaryjnym. Aby to zrobić, wciśnij klawisz „F8”, kiedy podczas uruchamiania komputera, na ekranie pojawi się napis „Uruchamianie systemu Windows 95...”. Wybierz następnie „Tryb awaryjny” z menu. Teraz możesz znow zainstalować oryginalny sterownik.

16 kolorów

Jeśli Twój komputer pracuje w trybie 16 kolorów, a karta graficzna pozwala na uzyskanie 256 kolorów, powinieneś zmienić sterownik na wyświetlanie 256 kolorów. Pozwoli to na poprawienie jakości obrazu programu. Poniżej podano instrukcję dla użytkowników. Windows 95 oraz użytkowników Windows 3.1/3.11 korzystających z kart grafiki Cirrus Logic i Diamond Stealth, wyjaśniająca, jak uzyskać na monitorze 256 (lub więcej) kolorów. Posiadacze innych kart graficznych powinni informacje na ten temat znaleźć w dokumentacji swoich kart.

Użytkownicy Windows 95:

- Z menu „Start” wybierz „Ustawienia”, a następnie „Panel sterowania”.
- Kliknij dwukrotnie ikonę „Ekran”. Pojawi się okno dialogowe „Właściwości: Ekran”.
- Kliknij zakładkę „Ustawienia”.
- Upewnij się, że „Obszar pulpitu”, ustawiony jest na „640 na 480 pikseli”. Jeśli tak nie jest, przesunij suwak tak, aby uzyskać „640 na 480 pikseli”.
- Z listy „Paleta kolorów” wybierz „High Color (16 bitów)” lub „256 kolorów”.

Henryk Lasko
e-mail lasko@kki.net.pl





Służba drugiemu człowiekowi



POGRANICZE rozmawia:

z
lek. DARIUSZEM BIELECKIM — starszym asystentem Oddziału Neurologicznego Specjalistycznego Psychiatrycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Jarosławiu, laureatem „Jarosława '98”.

● **Wychował się Pan w rodzinie z tradycjami w dziedzinie medycyny. Czy jest to czynnik, ułatwiający drogę w karierze zawodowej?**

— Mój wybór obecnie wykonywanego zawodu kształtowały między innymi dwa czynniki: wsłuchiwanie się w motywację przy wybieraniu zawodu przez kolegów oraz istotnie tak, jak pan to nazywa, tradycje rodzinne. Ojciec mój — wspaniały neurolog, wieloletni ordynator Oddziału Neurologii w Jarosławiu, oraz brat, który jest także lekarzem ortopedą. To wszystko sprawiło, że moja droga życiowa związana jest z medycyną.

● **Patrząc z perspektywy czasu, czy był to właściwy wybór?**

— Jak już wcześniej wspomniałem, dużą rolę odegrały tradycje rodzinne. Ważne były także predyspozycje w tym kierunku. Retro- i prospektywnie patrząc, był to wybór jedynie słuszny.

● **Lekarz — powołanie czy zawód... Która formuła, zdaniem Pana, jest bardziej odpowiednia dzisiaj?**

— Lekarz — to powołanie do zawodu. Rozważanie czy jest to zawód, czy powołanie, to delibracje środowisk o zamiłowaniach filozoficznych. Z pewnością jest to służba drugiemu człowiekowi, niesienie pomocy. Jest to pełne zaangażowanie wiedzy i zdolności, połączone z doświadczeniem w kierunku ratowania zdrowia i życia ludzkiego.

● **Spójrzmy może na medycynę z innej strony. Czy nie uważa Pan, że cały bałagan związany z reformą służby zdrowia, potwierdza jedynie agonálny stan polskiego lecznictwa?**

— Każda reforma zakłada pewne ryzyko, na ogół tylko w okresie przejściowym. Obecnie wdrażanie reform w wielu dziedzinach naszego życia, także w służbie zdrowia, świadczy dobitnie, że owo ryzyko zostało podjęte. Nie jest to zapowiedź „stanu agonálnego”, ale skutek braku przemyśleń organizacyjnych, rozbieżności w ich realizowaniu przez różne środowiska lokalne, bowiem nie do wszystkich była ta reforma dostosowana i przydatna.

● **Dlaczego chorujemy tak często, jak możemy temu przeciwdziałać, zanim stanemy się potencjalnymi pacjentami?**

— Istotnie, chorujemy częściej. Wynika to ze wzrostu czynników zagrożenia zarówno biologicznych, jak i społecznych. Jednocześnie szybciej i lepiej diagnozujemy, a to z kolei ma wpływ na wyniki leczenia, ulgę w cierpieniu dla pacjenta.

● **Zatrzymajmy się może przy problemie cierpienia i bólu w neurologii.**

— Cierpienie i ból, z którym my, lekarze, obcujemy na co dzień, jest niewątpliwie czymś trudnym do zniesienia dla pacjenta. Jest to zarazem sygnał oznajmiający, że w organizmie ludzkim dzieje się coś niepożądanego. Ból zatem jest bodźcem do wszczęcia działań zmierzających do lokalizacji, jak też określenia jego przyczyny. Zadaniem lekarza jest walka z objawami bólowymi. Neurologia, to dziedzina medycyny, gdzie cierpienie, jako objaw chorobowy, jest szczególnie czytelne. Udary mózgu, porażenia, to przypadki zgola częste.

My, lekarze, jesteśmy tylko ludźmi. Widzimy ludzkie cierpienie i chociaż często tego nie okazujemy — współczujemy pacjentom i ich rodzinom, lecz nade wszystko staramy się leczyć i w miarę możliwości zapobiegać powstawaniu ognisk zapalnych.

● **Pańska ocena poziomu diagnostyki medycznej w zakresie neurologii w Jarosławiu w odniesieniu do większych ośrodków krajowych.**

— Przez wiele lat nie mieliśmy w ogóle lub był to jedynie ograniczony dostęp do tomografii komputerowej i rezonansu magnetycznego. Zmuszało to do tzw. myślenia strukturalnego. Natomiast tomograf komputerowy pozwala na zobiektywizowanie i co ważne, wcześniejsze ustalenie rozpoznania.

● **Na czym polega działalność Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego i jaka jest Pańska rola w tym przedsięwzięciu?**

— Wspomniany ośrodek prowadzi wielokierunkową działalność, która obejmuje dzieci z defektem narządu ruchu i umysłowym. To działalność ludzi wielkiego serca pełnych zaangażowania, że wspomnę tylko o pani Rajtar, panach: Barszczu i Mitusiu. Moja rola jest tu niewielka i ograniczona, sprowadza się do diagnozy neurologicznej i ukięrowania leczenia.

● **Świadomie poruszyłem temat aparatury diagnostycznej i Pana udziału w pracach Ośrodka, bowiem za działalność w tych m.in. dziedzinach otrzymał Pan „Jarosława”. Czym jest dla pana to wyróżnienie?**

— Przyznanie mi „Jarosława” uważam za duże wyróżnienie i muszę przyznać, że przyjąłem je z ogromną satysfakcją. Uważam wszakże, że powinienem podzielić się tą nagrodą z innymi osobami. Jest to sukces tych wszystkich, którzy angażują swe siły, czas i środki, by zauważyć będących w potrzebie i nie przechodzą obojętnie wobec ludzkiego cierpienia.

● **Dariusz Bielecki prywatnie...**

— Prywatnie nie wyróżniam się ponad przeciętność. Jestem takim samym człowiekiem, jak wielu innych. Poglębiam swą wiedzę medyczną. Czas wolny to rekreacja ruchowa, słuchanie płyt, chętnie też czytam do poduszki.

● **Jest Pan znany z organizowania sympozjów naukowych. Jaka będzie tematyka najbliższego?**

— Organizowanie sympozjów naukowych, to kontynuacja działalności mojego ojca. Jest to bardzo ważny element w całokształcie postępowania terapeutyczno-edukacyjnego. Najbliższe odbędzie się w dniach 27 — 29 maja br. z okazji 45. rocznicy powstania SPZOZ w Jarosławiu. Zaprosiliśmy wielu wybitnych specjalistów z dziedziny: neurologii, psychiatrii oraz neurochirurgii. Weźmie w nim udział także Kuba Sienkiewicz — lider zespołu „Elektryczne Gitary”, który jak wiadomo, również jest neurologiem.

Oprócz tego wspólnie z moim ojcem planujemy zorganizowanie w październiku br. sympozjum o charakterze interdyscyplinarnym w rozumieniu medycznym i pozamedycznym. Przewidujemy zaproszenie wybitnych znawców z zakresu medycyny, socjologii, teologii, humanistów i artystów. Do wzięcia udziału w obradach zaproszone zostaną również społeczeństwo Jarosławia. Tematem wiodącym będą: „Problemy wieku przedstarczego i starczego”.

● **A zatem życzyć wielu osiągnięć na polu medycznym oraz realizacji zamierzeń w dziedzinie upowszechniania wiedzy z zakresu medycyny.**

Rozmawiał
Mariusz Kamieniecki
Fot. Czesław Dziadus

Czy mieli rację?

Obserwując przemyskie efekty reformy służby zdrowia warto zastanowić się, czy mieli rację ci, którzy zapisali się do branżowych kas chorych, czy ci, którzy pozostali przy ZOZ-ach.

Chyba więcej plusów ma wariant pierwszy, o czym może świadczyć dostępność do diagnostyki i leczenia, oferowana przez służby mundurowe.

W opinii pacjentów, dobrze z nowych zadań wywiązuje się szpital wojskowy, którego komendantem jest plk lek. med. Gerard Chojnacki. W rejonie odpowiedzialności tej placówki znajduje się ponad 40 tysięcy potencjalnych pacjentów, którym postarano się w odpowiedni sposób ułatwić profilaktykę i leczenie. Służy temu specjalnie opracowana rejestracja pacjentów, pełny i — co najważniejsze — szybki dostęp do diagnostyki laboratoryjnej, możliwość codziennego przyjęcia przez specjalistów (tylko wyjątkowo w ciągu 2 — 3 dni), a także skorzystania z odpowiedniej aparatury, w tym 2 usg.

W sytuacjach, kiedy szpital nie dysponuje bardzo specyficzną aparaturą, może skierować pacjentów do odpowiednich placówek w Przemysłu i Rzeszowie, z którymi ma podpisane umowy o świadczenie usług. Pacjent w tym przypadku nie ponosi żadnych dodatkowych opłat za badanie.

Gabinety podstawowej opieki zdrowotnej czynne są od 7.30 do 18.00, a specjalistyczne od 7.30 do 15.15.

Szpital udziela również pomocy doraźnej w soboty, niedziele i święta, nie wyręczając jednak pogotowia ratunkowego.

Świadczy również usługi odpłatne dla osób nie będących podopiecznymi branżowej kasy chorych, podobnie jak inne jednostki służby zdrowia.

Głębsza ocena funkcjonowania służby zdrowia w nowych warunkach zostanie dokonana w maju, podczas Przemyskich Dni Klinicznych, w których wezmą udział lekarze z naszego regionu. Postaramy się, by informacje na ten temat dotarły również do naszych czytelników.

R.B.

**ONKOLOGICZNY TELEFON ZAUFANIA
678-69-81. Odpowiada lek. Jan Hołówka**

● **Jaka jest przyczyna wodobrzusza?**

— Wodobrzusze zwane puchliną brzuszną, charakteryzuje się obecnością wolnego płynu (wysięk, przesiek zapalny) w jamie otrzewnowej. Powstaje w chorobach serca, nerek, niedobialczenia oraz w wyniku rozsiania się komórek nowotworowych na otrzewną, np. raka jajnika.

● **Kiedy krwawienie staje się alarmujące?**

— Krwawienie jest objawem poważnym, nawet i to nieduże, jak krwawienie z pochwy w postaci upławów; krew w stolcu — żywo czerwona pochodzi z okolicy odbytu lub końcowego odcinka przewodu pokarmowego; krew w moczu; krwawienie z brodawek sutkowych; krwawa plwocina w czasie kaszlu; krwawienie z dziąseł (samoistne); wybroczyny podskórne. Każde takie krwawienie wymaga konsultacji lekarskiej.

O cukrzycy i cukrzykach

● **Słyszałem, że kierowany przez Pana oddział Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków wysłał do pani minister zdrowia alarmujące pismo. O co chodzi?**

— Około 6 procent polskiego społeczeństwa choruje na cukrzycę: małeńkie dzieci, młodzież, dorośli, starcy. Choroba nie wybiera. Jest w praktyce nieuleczalna, wymaga szczególnego leczenia. Powoduje różnorodne następstwa. Niewłaściwie leczona jest przyczyną licznych powikłań, a m.in.: utraty wzroku, amputacji kończyn (tzw. stopa cukrzycowa), dializu, paraliżu (neuropathia cukrzycowa), zawałów serca i niewydolności krążenia. Tymczasem reforma zdrowia zamiast poprawić, skomplikowała sytuację cukrzyków.

● **W czym to się objawia?**

— Podwyżki cen leków, przy jednoczesnym zmniejszeniu dotacji państwa dla aptek, to — mówię bez przesady — wyrok śmierci na tych diabetyków, którym często brakuje na chleb. Polskie Stowarzyszenie Diabetyków orientuje się w sytuacji

POGRANICZE rozmawia:

z inż. EDMUNDEM TARNAWSKIM — prezesem Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Przemysłu

materiałnej swych członków. Pauperyzacja wielu grup społecznych stała się faktem. Cukrzyca nie wybiera, chorują na nią także bezrobotni, dotyka rodzin wielodzietnych, rencistów. Zdaje się, że chorych nie stać na realizację recept. Dzieje się tak m.in. dlatego, że cukrzycy nie uznano za chorobę społeczną, choć cierpi na nią setki tysięcy osób w kraju.

Zaniebdania w dziedzinie zapobiegania, spowodowane oszczędnościami w budżecie państwa, przyniosą w przyszłości oplakane skutki. Tego zdania są lekarze specjaliści diabetologii. To co dziś zaoszczędzi się na cukrzykach, za kilka lat spowoduje, w wyniku powikłań, rozwój wielu chorób, a w konsekwencji wzrost liczby rencistów oraz osób będących na garnuszku opieki społecznej.

● **Co w tej sytuacji proponujecie?**

— Prosimy o pewne regulacje prawne zależne od ministra,

m.in. umożliwienie cukrzykom bezpośredniego kontaktu z poradnią diabetologiczną, tak jak jest w przypadku chorób wenerycznych, ginekologicznych, dermatologicznych itp. Dalej — zapewnienie dostępu do insuliny, leków doustnych i paszków testowych na dotychczasowych warunkach, przyznania dotacji regionalnym zarządom PSD na organizację w sanatoriach specjalistycznego, grupowego leczenia i szkolenia diabetyków. Nasze doświadczenia w tej dziedzinie okazały się bardzo optymistyczne.

● **Spodziewa się Pan odpowiedzi i pozytywnego rozpatrzenia postulatów?**

— Jeśli mam być szczery — raczej nie! Boję się, że będzie to „głos wołającego na puszczy”, chociaż — tak w głębi duszy — mam nadzieję. Rygory reformy są twarde, ale z drugiej strony, nowej pani minister jeszcze nie poznaliśmy. Może dostrzeże problem.

Rozmawiał: ski

Jaka jesteś Polonio?

(Korespondencja własna z Niemiec)

Powołane do życia w ubiegłym roku w Essen Polsko-Niemieckie Towarzystwo, mające ambicję bycia ośrodkiem wymiany myśli dla wszystkich, którzy interesują się Polską, jej kulturą i językiem, przedstawiło ostatnio wyniki ankiety przeprowadzonej przez grupę badawczą. Na pytanie: „z czym kojarzy ci się Polska?” — najczęściej wymieniano papieża, L. Wałęsę, Solidarność, ale zaraz też kradzieże samochodów, picie wódki i biedę.

Aktywną rolę w przelamywaniu i przeciwdziałaniu panującym w Niemczech stereotypom odgrywają organizacje kulturalne, stawiające sobie za cel podniesienie prestiżu środowiska polskiego. Do najbardziej znanych należą: **Centrum Kultury „Ignis” w Kolonii, Instytut Polski w Düsseldorfie, Polski Ośrodek Kultury we Frankfurcie nad Menem oraz Towarzystwo Przyjaciół Śląska „Silesia”.**

Polonia niemiecka nie ma statusu oficjalnej mniejszości. Wielu żyjących tu rodaków, włącznie z **przewodniczącym Kongresu Polonii Niemieckiej dr. Zbigniewem Kosteckim**, uważa, iż podpisany przez Krzysztofa Skubiszewskiego traktat polsko-niemiecki z 17 czerwca 1991 roku jest niedopracowany.

Sytuacja Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce nie jest ujęta na zasadach wzajemności, ponieważ traktat stwierdza istnienie mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej grupy językowej w Niemczech.

Kilka tygodni temu Kongres Polonii Niemieckiej, licząc na poparcie polskiego rządu oraz przekonany, że w Niemczech mieszka nie żadna tam grupa językowa, lecz ponad dwumilionowa mniejszość polska, zwrócił się po raz kolejny do władz niemieckich o przywrócenie praw, które mniejszość polska posiadała w tym kraju przed 1937 rokiem, a które odebrane zostały podczas wojny.

Jak już wspominałem, polskie korzenie posiada ponad dwa miliony obywateli Republiki Federalnej Niemiec. Tak ogromna masa ludzi, co jest naturalne, przedstawia bardzo zróżnicowany koloryt intelektualny i polityczny.

Na łamach prasy polonijnej pojawiają się niekiedy polemiki, wywołujące u czytelnika mieszane uczucia. Czy istotnie ktoś, kto przyjechał do Niemiec kilka czy kilkanaście lat temu, nie może mieć wyrobionego obiektywnego poglądu na temat żyjących tu „polonusów”, a co za tym idzie nie powinien w tym temacie zabierać głosu? Nie brak też „rodzinnego bigosu prasowego”. Np. ktoś odpowiadając na zarzuty przeciwnika wskazuje na domniemaną profesję mamusi. Ktoś inny w odpowiedzi na krytykę powolnych zmian gospodarczych i politycznych, jakie zachodzą w Polsce, ma za złe autorowi tekstu, iż w okresie największego rozkwitu idei państwa ludowego kadził ówczesnej władzy. Szczytem głupoty była kłótnia dwóch antagonistów, z których jeden wytykał drugiemu to, że jego babcia przed wojną

służyła u „jaśnie pana”... serwując mu nie tylko posiłki.

Jaka jesteś Polonio?

O potrzebę jedności, jako fundamentalnej siły Polaków z całych Niemiec, głośno apeluje dr Stanisław Cieśla, konsul Konsulatu Generalnego RP w Hamburgu, współorganizator Dni Kultury Polskiej w Lubce.

Ważnym ogniwem jednoczącym tutejszych rodaków jest ponad stuletnia działalność chóru „Polonia 1898 Düsseldorf”. Nie wiele zespołów artystycznych i organizacji polonijnych może pochwalić się tak długą działalnością. Tylko berlińska „Oświata” dorównuje wiekiem chórowi z Düsseldorfu. Miałem przyjemność obejrzeć koncert tego chóru. Szczególnych wzruszeń dostarcza wykonanie hymnu „Gaude Mater Polonia”.

Ostatnio bardzo przyjemnym i ważnym wydarzeniem w życiu Polonii były wybory **Miss Polonia Germany '99**. Pierwsze miejsce, a zarazem zaszczytny tytuł Miss, zdobyła **20-letnia Marlena Śmietanowski z Norymbergi (pochodzi z Jastrzębia), I wicemiss została 23-letnia Katharina Kula z Hamm (rodem z Rybnika), a tytuł II wicemiss i miss publiczności przypadł 19-letniej Annie Winkler z Ludenscheid.**

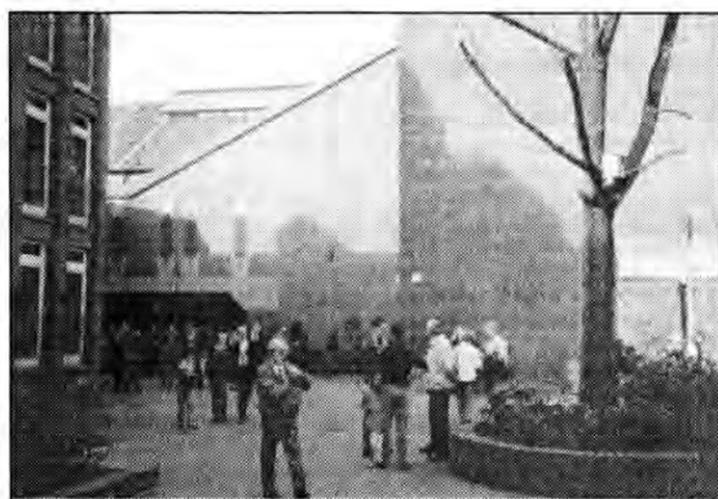
Ważnym sygnałem ostatnich dni, dotyczącym cudzoziemców, a więc i Polaków starających się o podwójne obywatelstwo, była zapowiedź rządu Niemiec o liberalizacji prawa o obywatelstwie, a tym samym zwiększenie możliwości w uzyskiwaniu naturalizacji. Jednakże po przegranej SPD

w wyborach lokalnych, w lutym br., w Hesji, której przyczyną było stanowisko SPD w powyższej sprawie, socjaldemokraci zamierzają zmienić swoje stanowisko, dopuszczając możliwość przyznawania podwójnego obywatelstwa w szczególnych sytuacjach.

Niemiecki Synod Biskupów (DBK) wyraził ostry sprzeciw wobec decyzji rządu. **Przewodniczący DBK, biskup Josef Voss wypowiedział się za możliwością uzyskiwania przez cudzoziemców podwójnego obywatelstwa**, podkreślając, iż naturalizowani Niemcy powinni uznawać porządek prawny i przestrzegać konstytucji RFN, a także uczestniczyć w życiu politycznym, zachowując przy tym własną tożsamość kulturową.

Jednym z zasadniczych warunków przystąpienia Polski do EWG jest ujednoczenie prawa polskiego z ustawodawstwem państw członków Europejskiej Wspólnoty. Być może z myślą o przyspieszeniu tego procesu, polskojęzyczni prawnicy, mieszkający i pracujący w Niemczech, utworzyli w lutym br. w **Hamm (Westfalia) Związek Polskojęzycznych Prawników — Verband Polnischsprachiger Juristen (VPJ)**. W zgromadzeniu założycielskim uczestniczyło 22 pracowników, a kilkunastu kolejnych zgłosiło już chęć przynależności. Celem związku jest zbliżenie polsko-niemieckie w sferze prawnej, politycznej, gospodarczej i kulturalnej oraz zapewnienie wymiany informacji w zmieniającym się stanie prawnym Polski i RFN.

Chciałbym podzielić się z Państwem moimi



Polonijne pogawędki po zakończeniu mszy polskiej w kościele w Wuppertalu.

sposobami o życiu rodaków z perspektywy kilkuletniego pobytu w RFN. Kiedy wynajmowałem mieszkanie w Senden, zaprzyjaźniłem się z kilkoma polskimi rodzinami. Wszystkie mieszkają tu już po kilkanaście lat. Wiodło im się różnie. Zaobserwowałem, że ci ludzie, którzy mieli konkretny zawód oraz byli zdeterminowani, by zdobyć pracę, potrafili ustabilizować własne życie i zaaklimatyzować się w nowym środowisku. Dla przykładu, pan Janek K., któremu zaliczono tu ponad dwudziestoletni staż pracy w jednej z polskich kopalni, znalazł i otrzymał pracę w podobnym zakładzie, ciesząc się z faktu, iż jego emerytura za kilka lat będzie wynosić około 3 300 DM. Nie ukrywał, iż po wypracowaniu wieku emerytalnego wraz z żoną wrócić do Polski. Odbyliśmy wspólnie kilka wycieczek po krajach Zachodu. Nasz kontakt osłabł, gdyż musiałem opuścić gościnie Senden. Państwo K. twierdziło, iż do wyjazdu do RFN (korzystając z koligacji rodzinnych żony) skłonili ich względy finansowe oraz chęć udzielenia pomocy dzieciom.

Osobny przykład prezentują znajomi żyjący na tzw. „socjalu”, dla których wysiłek zdobycia pracy (w tym czasie) był mało opłacalny. Pomimo średniego wieku uważali, iż przez pewien czas muszą odpocząć, preferując lekkie, momentami rozrywkowe życie. Do Polski prawdopodobnie chcieliby wrócić, ale trochę później, gdyż na razie nie ma z czym, a warunki istniejące w obu krajach, ich zda-

niem, pozwalają jeszcze na swobodną i szybką współpracę firm po obu stronach Odry. Utrzymywaliśmy kontakt towarzyski, gdyż Państwo C. mieli wesoly stosunek do życia i byli życzliwie nastawieni do otaczającego ich świata.

Zdecydowanie inną, bardziej ekonomiczną, postawę wykazują przebywający tu czasowo (choć nie wszyscy) Polacy. Kiedy po zakończeniu mszy polskiej nawiązałem rozmowę z dwoma rodakami mieszkającymi w Wuppertalu okazało się, iż panowie pracują w niemieckiej firmie budowlanej, a jednocześnie obserwują tutejszy rynek pracy, próbując nawiązać korzystne układy. W Polsce są właścicielami firm budowlanych i dlatego chcieliby w niedalekiej przyszłości (prawdopodobnie po przyjęciu Polski do Unii) rozpocząć samodzielną działalność na tutejszym rynku. Twierdzą, iż nie można wejść do wody i od razu być dobrym pływakiem. Wszystko wymaga odpowiedniego, a najlepiej dobrego przygotowania. Moimi przedsiębiorczymi rozmówcami okazali się: **Alfred Mierzejewski i Zygmunt Stefaniak.**

Sądzę, iż zasadne byłoby zacytowanie, na zakończenie tematu, wypowiedzi lidera zamieszkałej w Polsce mniejszości niemieckiej — Henryka Krolla: *„Zawsze powtarzałem, że w naszych stosunkach nie powinno się stosować zasady wzajemności, gdyż nie jest porównywalna mniejszość niemiecka w Polsce z Polonią w Niemczech. My stąd nigdzie nie wyjeżdżaliśmy. To nasza ojczyzna stąd wyjechała. Czy polską emigrację lat osiemdziesiątych można nazwać mniejszością?”*

Zdaję sobie sprawę, że wiele jest jeszcze problemów i spraw, których załatwienie wymaga wyzbycia się uprzedzeń i animozji po obu stronach granicy. Póki co, podziwiamy zdecydowaną większość Polonii za hart ducha, niezłomne trwanie w tożsamości kulturowej i narodowej”.

Można zastanowić się nad słowami przebywającego pod koniec stycznia br. we Frankfurcie nad Menem **abpa Józefa Życińskiego** należącego do młodszej generacji polskich hierarchów kościelnych, który w tamtejszej katedrze powiedział: *„Przezwyciężanie trudności w duchu chrześcijańskiego otwarcia i wiary, tak jak to było za czasów zjednoczonej Europy Karola Wielkiego, potrafi pomóc w przezwyciężaniu kryzysów”.*

Marian Pokrywka
Wuppertal

POLSKIE PLACÓWKI DYPLOMATYCZNE I HANDLOWE W NIEMCZECH

■ Ambasada RP, Lindenallee 7, 50968 KÖLN, 51 Marienburg. tel. (0221) 937-300; fax 343-089.

■ Wydział Konsularny, Leyboldstraße 74, 50968 KÖLN. tel. 937-300, 387-013 do 17; fax 382-535; tlx (41) 8881040.

■ Wydział Konsularny Przedstawicielstwa Ambasady RP, Unter den Linden 72/74, 10117 BERLIN. Tel. (030) 2202-451; fax 2291-577.

■ Konsulat Generalny RP w LIPSKU Poetenweg 51, 04155 LEIPZIG, tel. (0341) centr. 51149, 5852-763; fax 5852-130; tlx (69) 312128 KGRPD.

■ Konsulat Generalny RP w HAM-

BURGU, Gründgensstraße 20, 22309 HAMBURG, tel. (040) 6325-029, 6312-091, 6225-030; fax 6325-030; tlx (41) 212602 KGRPH D.

■ Konsulat Generalny RP w MÜNCHENIE, Ismaninger Straße 62a, 81675 MÜNCHEN, tel. (089) 418-6080; fax 471-318; tlx 522229 KGPRM D.

■ Konsulat RP w NORYMBERGU, Konsul honorowy: Karl Gerhard Schmidt, Lorenzer Platz 29, 90402 NÜRNBERG, tel. (0911) 2028-198, fax (0911) 2028-180.

POLSKIE PLACÓWKI HANDLOWE I EKONOMICZNE

■ Botschaft der Republik Polen,

Büro des Handelsrates, An der Altbürger Muehle 6, 5000 Köln 51, Marienburg, tel. 0221/34990, telex: 8885382, Fax: 0221/349910.

■ Abteilung des Büros des Handelsrates, Unter den Linden 72/74, 1080 BERLIN, tel. 2202171, tlx: 114006 morha dd, fax: 00372/223-1436.

■ Botschaft der Republik Polen Generalkonsulat - Handelsabteilung, Grundgenstr. 20, 22309 Hamburg, tel. 631-11-81, 632-50-29, 631-20-9; tlx: 212602, fax: 632-50-30.

■ Botschaft der Republik Polen Generalkonsulat — Handelsabteilung, Gorberstraße 14, 04105 Leipzig, tel. 28-10-07, fax: 28-23-73.



Matka niepełnosprawnego ucznia I LO im. Słowackiego w Przemyślu oskarża jego dyrekcję i pedagogów o dręczenie psychiczne jej syna. Zdaniem dyrekcji, są to niepotwierdzone pomówienia.

Skarga do Pana Boga

— *Jak będzie trzeba to pójdę i do samego Pana Boga na skargę* — odgraża się matka Grzegorza. — *Nie pozwolę na to, żeby mój syn był szykanowany przez niektórych pedagogów. To nieludzkie tak traktować chłopaka, zwłaszcza że jest tak dotknięty przez los* — dodaje.

Grzegorza nie rozpieszczal los. Przyszedł na świat jako drugie dziecko państwa Ś. Miał sporo szczęścia, bo jego brat nie przeżył. Szczęście z powodu nowego członka rodziny nie trwało długo. Diagnoza lekarska pojawiła się zbyt późno. Brzmiała jak wieloletni wyrok: dziecięce porażenie mózgowe. — *Nie mogłam uwierzyć* — wspomina tamte bolesne chwile matka Grzegorza. — *Zaczęły się żmudne ćwiczenia. Grzegorz na podłodze, ja z nim — i tak w kółko.* Rodzice Grzesia nie poddali się. Starali się traktować go jak normalne dziecko. Zwłaszcza matka nie pozwalała na taryfę ulgową w stosunku do syna. Poświęciła dla niego wszystko. Zrezygnowała z pracy zawodowej, żeby nie absorbować swej uwagi czym innym. Wielogodzinne, często bolesne, ćwiczenia przywracały powoli sprawność ruchową. Nie odzyskał jej całkowicie do dziś. — *Ten ktoś czegoś takiego nie przeżył, nie jest w stanie pojąć, cośmy przeżyli my, rodzice* — opowiada mama Grzegorza. — *Przez długie 16 lat syn był więźniem własnego domu.* Dzień w dzień do znudzenia przemierzał 50-metrową trasę w mieszkaniu swoich rodziców. Od czasu do czasu jeździł z matką do sanatoriów. Przeszedł dwie poważne operacje. Jedną na wydłużenie ścięgna Achillesa, druga to przeszczep z kości biodrowej do stóp. Lata rehabilitacji przywrócili wiarę całej rodzinie. — *Teraz najważniejsze okazało się to, żeby syn uwierzył, że warto, mimo kalectwa, żyć i czerpać z życia radość* — opowiada ojciec Grzegorza.

Grzegorz Ś., z powodu swojej utomności, nigdy nie przekroczył progu szkoły podstawowej. Uczyl się pod okiem wyznaczonej nauczycielki, w domu. Edukację zakończył na 8 klasie — z czerwonym paskiem. Rodzice chłopca postanowili, że umożliwią dalszą naukę synowi. Małgorzata Ś. jest typem matki z zasadami. Kocha swojego syna, jednocześnie traktując go jak osobę zdrową. — *Nigdy nie mogłam pogodzić się z jego chorobą. Sądziłam, że takim normalnym podejściem ułat-*



Fot. Robert Jankowiak

wię mu samodzielne wejście w życie. Dlatego, między innymi, posłałam go do normalnego liceum. W Przemyślu jest szkoła, do której uczęszczają dzieci takie jak Grzesiek. Oboje rodzice zdecydowali, że dadzą mu szansę posyłając do jednego z najlepszych liceów. Matka nie obawiała się problemów, które pojawiły się już po 2 miesiącach nauki.

Mówi dyrektor pierwszego LO w Przemyślu: — *Co roku przyjmujemy 10 osób kierowanych przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną z tzw. „orzeczeniem”. Tak też trafił do nas Grzegorz Ś. Cała ta niezdrowa atmosfera, która narosła wokół tego ucznia, nie ma uzasadnienia. Są to pomówienia matki ucznia, które nie znajdują potwierdzenia.*

Wszyscy w szkole i pedagodzy, i młodzież jesteście przyzwyczajeni do obecności dzieci pokrzywdzonych przez los. Są wśród nas i osoby niedosłyszące i niewidome. Nigdy nie było z nimi większych kłopotów. Grzegorza Ś. znam osobiście, bo uczył go biologii. Moim zdaniem, jest miłym, grzecznym chłopcem, a to, że nie radzi sobie z niektórymi przedmiotami, to nie jest chyba powód, aby oskarżać i dyrekcję, i konkretnych pedagogów o znęcanie się psychiczne.

Innego zdania jest matka Grzegorza. Lista przewinień jest bardzo długa. Dotyczy niezdrowej atmosfery,

jaka — zdaniem Małgorzaty Ś. — panuje w pierwszym liceum. Od wielu miesięcy stwarzają ją — zdaniem matki — pani dyrektor i nauczycielka chemii.

Wszystkie zarzuty kierowane pod adresem nauczycieli mają swoje źródło. W listopadzie ubiegłego roku chłopak był zagrożony oceną niedostateczną z dwóch przedmiotów: chemii i matematyki. Matka Grzegorza twierdzi, że niektóre oceny zostały ordynarnie wpisane bez pytania. Również klasówka, która miała miejsce w jesieni, została przeprowadzona bez wcześniej przerobionego materiału. Nie potwierdza tych zarzutów nauczycielka z 30-letnim stażem, mgr chemii. To co się stało, dotknęło ją osobiście. Nie może pogodzić się z czymś, co nie miało miejsca. Nie wie, czemu te insynuacje mają służyć. Jej zdaniem, robi się wszystko, aby pomóc dziecku i tak dotkniętemu przez los. Po ostatniej wizycie przedstawiciela kuratora i przedstawieniu swojej wersji „gnębienia” ucznia, nauczycielka chemii, odpytując chłopca, robi protokół pytania. To taki rodzaj zabezpieczenia przed ewentualnym pomówieniem ze strony chłopca i jego matki.

W piśmie z dn. 10.12.1998 roku, skierowanym do kuratora przez matkę chłopca, można wyczytać, że oskarżane nauczycielki nie zwracają uwagi na szykanowanego ucznia. Polega to, między innymi, na rzekomym nieodkłanianiu się. Matka

Grzegorza nie chce uwierzyć, że nikt w szkole nie robi połowania na jej syna. Wręcz przeciwnie.

Wychowawczynie klasy nie ukrywa swojego oburzenia: — *Tu nikt Grzesiowi nie utrudnia życia. Koledzy i koleżanki pomagają mu w czynnościach, które sprawiają mu problem. Ze względu na ograniczone możliwości poruszania się ucznia po szkole zawsze ktoś podaje mu rękę, by go sprowadzić po schodach. Nikt nie krzywdził i nie skrzywdzi Grzeska* — obiecuje wychowawczynie.

Po kilkakrotnych rozmowach, przeprowadzonych na konfrontacjach, w obecności przedstawicieli z kuratorium, z oskarżonymi nauczycielkami, matka chłopca ponawia próby zainteresowania swoją sprawą posła Kazimierza Nycza. Udaje się jej to. Poseł Nycz interwencję wicekuratora oświaty uznał za niepełną i spowodował interwencję wyższego szczebla. Wizytacja głównego wizytatora MEN, Jacka Kwapiusza, spowodowała niepotrzebne zaożnienie sytuacji. Matka Grzegorza przedstawiła kolejne zarzuty. Podszyszana rozmowa o ewentualnym relegowaniu chłopca ze szkoły, na konfrontacji nie potwierdziła się. Tym razem oberwało się samej wychowawczynie. To ona, zdaniem pani Ś., posądziła chłopca o — roznoszenie narkotyków! Wszystkie zarzuty podnoszone przez mamę chłopca nie potwierdziły się. Zdaniem pedagogów, pani Ś. otrzymała pisemny nakaz, aby o niewłaściwym zachowaniu wobec syna powiadamiała zawsze dyrekcję. Tylko, że do niej jakoś nie ma zaufania.

Grzegorz Ś. nadal chodzi do pierwszego liceum. Korzysta z przywileju odpytywania ustnego. Pisanie, jak do tej pory, sprawia mu pewną trudność. Zaświadczenie z poradni umożliwi mu jawne korzystanie z dyktafonu. Jednak nie posługuje się nim. Ostatnio, nie wiadomo za czyją namową, nagrywa (na magnetofon umieszczony w piórniku) każde słowo wypowiedziane przez „wroga” nastawione do niego nauczycielki. Teraz, po wszystkich konfrontacjach, w nauce opuścił się jeszcze bardziej. Wciągnięty w spór przez nieuwagę, a może i z premedytacją, zapomniał o podstawowym obowiązku, jakim jest nauka.

Sprawa Grzegorza ma już swoje reperkusje na terenie szkoły. Wychowawczynie złożyła rezygnację z wychowawstwa. Wycofała ją po piśmie, jakie otrzymała od rodziców klasy. Jakie reperkusje wywołają w psychice tak okrutnie doświadczonego przez los chłopca, ostatnie wydarzenia?

Agnieszka Niemiec

☆☆☆

PS.

Pani dyrektor oraz nauczycielka Grzegorza Ś. oświadczyły pisemnie, że sytuacja opisana przez matkę nie miała miejsca.

Zarzuty „dręczenia psychicznego”, zdaniem badającego sprawę wicekuratora oświaty, nie znalazły potwierdzenia.

Matka Grzegorza nie poddaje się, będzie szukała sprawiedliwości jeszcze dalej. Póki co, nie chce zdradzić, gdzie.

A.N.

KORRESPONDENCJA

Miło, świątecznie, przyjaźnie...

Przemyślanie mieli okazję zobaczyć program nadany w sobotnie popołudnie przez Przemyską Telewizję Kablową ze spotkania świątecznego samotnych członków Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów, które na prośbę Zarządu Oddziału w Przemyślu wspaniale zorganizowali właściciele nowo otwartego Klubu „Viva”. W gustownych i przytulnych pomieszczeniach klubu, przy suto zastawionym świątecznym stole, spotkało się grono zadowolonych, życzliwych sobie osób. Życzenia złożył wszystkim obecnym przewodniczący Zarządu Oddziału p. Władysław Sopol, a potem nastąpiło ogólne składanie sobie życzeń. Przewodniczący Oddziału Związku, zwracając się do p. Adama Pindy i jego współników, wyraził podziękowania za dbałość o gości, przygotowanie spotkania, miłą i rodzinną atmosferę.

Przy wielkanocnych pieśniach religijnych, i nie tylko, prawie niepostrzeżenie minął czas, a nastrój tu panujący najlepiej oddadzą słowa pieśni „Wesoły nam dziś dzień nastał”. Dobra wola właścicieli Klubu sprawiła, że można było zapomnieć o codziennych kłopotach, dolegliwościach i złościwościach losu. Pan Władysław Sopol do właścicieli Klubu zwrócił się słowami: „**Sztuką jest mieć, ale większą sztuką jest umieć pięknie to dać**”. Myślimy, że słowa te nie trafiają tylko do panów Adama Pindy, Marka Jaskulskiego i Krzysztofa Knapa, którzy nie tylko sfinansowali całe przedsięwzięcie, ale to przygotowali i obsłużyli z sercem. Chcielibyśmy, by w ich ślady poszli inni ludzie biznesu i zmienili swój stosunek do współpracy z Zarządem Związku.

Właścicielom Klubu „Viva”, pani Ludwice Dobrzańskiej przewodniczącej Rady Osiedla, Przemyskiej Telewizji Kablowej i wszystkim tym, co dali choć chwilę radości innym w okresie świąt i nie tylko — składamy serdeczne podziękowania.

Zarząd Oddziału Wojewódzko-Miejskiego Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Przemyślu



Może daloby się wymienić parę instytucji powołanych w celu ochrony praw konsumenckich, ale nie w Przemyślu, tu mamy jedyną tego typu placówkę. Jak większość instytucji lokalnych opartych na starym modelu administracyjnym kraju, tak i ta musiała przejść przeobrażenia. Już choćby sama nazwa wskazuje na te przemiany: Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Rzeszowie oddział zamiejscowy w Przemyślu. Cel i zadania tej jednostki jednak nadal przewidują działania interwencyjne w celu ochrony indywidualnych interesów i praw konsumentów. Kierownik oddziału p. Czesław Buksiński odpowiada na pytania najistotniejsze dla konsumentów.

Co konsument wiedzieć powinien

POGRANICZE
rozmawia :

Z
CZESŁAWEM BUKSIŃSKIM,
kierownikiem Oddziału
Inspekcji Handlowej.

● **Czy państwo prowadzą poradnictwo konsumenckie, przez które np. ja, jako zwykły konsument, mogę uzyskać poradę prawną co do interesującego mnie tematu?**

— Tak, oczywiście. Aby uzyskać taką poradę, wystarczy zadzwonić pod numer 678-25-32 w Przemyślu i przedstawić sprawę. Nasz pracownik z pewnością, w sposób bardzo wyczerpujący, odpowie na postawione pytanie, a w uzasadnionych przypadkach podjęta zostanie interwencja.

● **Na czym owa interwencja polega?**

— Gdy zachodzi potrzeba — roszczenia konsumenta są uzasadnione, a sprzedawca uchylił się od swoich obowiązków wynikających z odpowiednich artykułów — podejmujemy, mediację między dwiema stronami, próbując doprowadzić do polubownego załatwienia spornej kwestii. Nasz pracownik udaje się na miejsce, aby tam doprowadzić do załatwienia sprawy. Konsument przychodzi do nas z zastrzeżeniami

co do towaru i wielokrotnie jest tak, że to czego właściciel sklepu odmawia bezpośrednio konsumentowi, po naszej interwencji zostaje załatwione pozytywnie. Tak było w przypadku pewnej pani, której sprzedawca odmówił prawa do reklamowania wadliwej kurtki skórzanej. Po naszej interwencji, owa pani otrzymała z tego tytułu obniżkę ceny o dwieście złotych. W efekcie końcowym i konsument, i właściciel sklepu byli usatysfakcjonowani.

● **Jakich interwencji jest najwięcej? Jakiego towaru one dotyczą?**

— Zdecydowanie takim towarem są buty. Odklejenia, pęknięcia, czasami odmowa przyjęcia reklamacji.

● **Jeżeli chodzi o buty, to bardzo często się zdarza, że sprzedawca zapytany o okres rękojmi, odpowiada: trzy miesiące. Czy jest to zgodne z przepisami?**

— Oczywiście, że nie. Okres rękojmi wynosi bowiem jeden rok od dnia zakupu. Podawanie i stosowanie tego terminu w praktyce jest niezgodne z przepisami.

Zobaczmy, jak praktycznie wygląda przestrzeganie tych zasad

Sklep odzieżowy przy ulicy Jagiellońskiej, kierownik p. Bożena Kowalska:
— *Czasami zdarzają się reklamacje, ale traktujemy je bezproblemowo, nadajemy im zwykły bieg. Owszem, nie mamy obowiązku przyjmowania od klientów towaru już zakupionego, ale idąc na rękę, często umawiamy się tak, że w domu mogą się jeszcze zastanowić i poradzić kogoś bliskiego.*

Anonimowo:

— *W branży obuwniczej to tego jest chyba najwięcej. Ludzie kupują byle co, za dwadzieścia złotych, a potem chcą reklamacji przez cały rok.*

W nowo otwartym sklepie obuwniczym przy ulicy Franciszkańskiej pytam, jak długo od zakupu mogę przychodzić z butami, gdyby się coś z nimi działo. Młody ekspedient odpowiada:
— *Okres rękojmi wynosi u nas rok.*

Nie opodal też buty. Pytam o okres rękojmi:

— *Panie, to pierwszorzędne buty, to po co więcej niż trzy miesiące? Mój mąż ma takie i sobie chwali.*

Jeszcze jeden sklep obuwniczy:

— *Trzy miesiące.*

● **Padły tu dwa pojęcia: rękojmia i gwarancja. Czy może je Pan wyjaśnić?**

— Rękojmią jest ustawowym zobowiązaniem sprzedawcy danego towaru do odpowiedzialności za jego wady. Okres rękojmi trwa pełny rok, nie wliczając do tego okresu naprawy towaru. Konsument, który stwierdził wadę, może zgodnie z przysługującymi mu uprawnieniami przewidzianymi w Kodeksie cywilnym, żądać:

— zwrotu ceny za zwrotem wadliwego towaru, ale z zachowaniem tego, iż żądanie zwrotu pieniędzy bądź obniżenia ceny nie może być zrealizowane przez nabywającego, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniana przez sprzedawcę lub naprawiana, chyba że wady są nieistotne, o czym powinien decydować rzeczoznawca,
— obniżenia ceny towaru,
— wymiany towaru na wolny od wad, jeżeli towar jest oznaczony gatunkowo,
— oraz naprawy.

● **Czyli, praktycznie mówiąc, jeżeli but się nam rozklei, to możemy żądać zwrotu pieniędzy tylko w wypadku odmowy usunięcia wady. Po pierwszej naprawie roszczenie takie możemy złożyć, a o jego zasadności, w przypadku wady istotnej, powinien rozstrzygnąć rzeczoznawca.**

— Gwarancja natomiast jest nieobligatoryjnym zobowiązaniem, najczęściej producenta, wystawianym na piśmie. Konsument dowolnie wybiera gwarancję bądź rękojmię — to co mu bardziej odpowiada. Wszelkie zasady jej wykonywania powinny być w niej zawarte.

● **Dawniej w jednostkach handlu uspołecznionego istniało prawo do zwrotu towaru bez podania przyczyn do czterech czy pięciu dni. Czy te zasady obowiązują do dzisiaj?**

— Nie, sprzedawca nie ma już tego obowiązku. Wcześniej stan prawny gwarantowała uchwała Rady Ministrów nr 71 z dnia 13 czerwca 1983 r., a na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 maja 1995 r. została anulowana.

● **Jakie przypadki zdarzało się Państwu załatwiać?**

— Na swoim koncie mamy wiele interwencji, najczęściej dotyczą one jednak rzeczy niewielkich. Z większych pozycji mogę przytoczyć, między innymi, reklamację lodówki. Nawet raz zdarzyła się szymba samochodowa wstawiona w ten sposób, że uległa uszkodzeniu. Początkowo właściciel warsztatu odmawiał uznania jakichkolwiek roszczeń, ale po naszej interwencji szymba została wstawiona ponownie, w ramach rękojmi.

Waldemar Ryzak

Głębokie wykopy w Przeworsku

W centrum Przeworska, obok dworca PKS, trwają prace budowlane. Na razie to tylko wykopki i uzbrajanie terenu. Ludzie z zaciekawieniem pytają co tu będzie. Tablice, jak na razie, ostrzegają: „Uwaga głębokie wykopy” i „Niezatrudnionym wstęp wzbroniony”. Tylko wnikliwi dotrą do głównej tablicy, która mówi o centrum handlowym.

H.C.

List sfrustrowanego pacjenta

Szanowna Pani Minister,

Pani będzie uprzejma wybaczyć mi, że osmielam się zwrócić do Pani z odległego krańca Polski, czyli wschodniego pogranicza. Chęć napisania do Pani była tak ogromna, że nie potrafiłem zapanować nad sobą, bo przecież nieczęsto można skontaktować się bezpośrednio z ministrem od zdrowia, w dodatku inżynierem mechanikiem.

Przyzna Pani, że kierowanie ministerstwem tego typu przez przedstawiciela Pani profesji zdarza się niezmiernie rzadko, a może jest Pani nawet wyjątkiem w skali światowej. Istnieje, co prawda, powszechne przekonanie, że na zdrowiu zna się każdy Polak, ale jedni mają z tego grube pieniądze, jak choćby tzw. menedżerowie w ZOZ czy też w kasach chorych, zaś inni muszą je wydawać — choć im się serce kraje — aby pod postacią minimalnego człowieczeństwa, dotrzeć do smutnego końca ziemskiego bytu.

Może to nawet lepiej, że właśnie Pani powierzono tak odpowiedzialne stanowisko. Choć muszę przyznać, że jest Pani wybitnie skromną osobą, bowiem nie chciała Pani ujawnić swych kierowniczych predyspozycji, a bez nich, nawet przy niezmiernie ścisłym rozumowaniu, które cechuje inżyniera, trudno będzie Pani opanować pułapki i meandry służby zdrowia.

Jako podobny Pani laik w dziedzinie lecznictwa, choć muszę przyznać, że kilkadziesiąt lat temu miałem zdany egzamin na medycynę, pragnę podzielić się z Panią pewnymi wątpliwościami, bo normalnym rozumowaniem nie jestem w stanie ich rozstrzygnąć.

Nie wiem np., dlaczego niektórzy lekarze nazywani są lekarzami rodzinnymi. Moi zmarli rodzice opowiadali mi, że przed wojną mieli takiego lekarza, który w dzień czy w nocy był do ich dyspozycji, a mimo że nie posiadał usg, antybiotyków i aparatury elektronicznej, potrafił uratować niejedno życie.

Potencjalni pacjenci, którym pod koniec ubiegłego roku kategorycznie zaproponowano zapisywanie się do wybranego lekarza w przychodni, nieco naiwnie mniemali, że to on będzie ich lekarzem rodzinnym, że będzie możliwy z nim kontakt w różnych porach, że będzie prowadził ich profilaktykę, leczenie itp.

I wie Pani, pomylili się! Teraz w ich rejonie na lekarza przypada z reguły ponad trzy tysiące pacjentów, a jest ich jeszcze więcej, gdy któryś z kolegów po fachu zachoruje lub pójdzie na urlop.

Ten wybrany lekarz przyjmuje około 40 pacjentów dziennie, których nawet pobieżnie nie jest w stanie przebadać, a połowa jego pracy to wystawianie różnorodnych skierowań do specjalistów, czego do tej pory przeważnie nie musiał czynić. A co dziwniejsze, wynagrodzenie lekarza nie zależy od ilości zapisanych do niego i przyjmowanych pacjentów ani od wypisywanych papierków, a przecież lepsi i pracowitsi lekarze mieli być wyżej wynagradzani. I mieli lepiej obsługiwać pacjentów, dla których jakoby — usługi medyczne nie były dotąd wystarczająco dostępne. A teraz niby są?...

Proszę także serdecznie Panią Minister o wyjaśnienie mi, czemu właściwie mają służyć skierowania do specjalistów, na które musimy czekać w kolejce u lekarza tzw. pierwszego kontaktu. Czytałem kiedyś, że w Anglii skierowania do specjalistów wydawane są przez społeczną służbę zdrowia tylko wyjątkowo. Chory najpierw telefonuje do swojej „ubezpieczalni”, gdzie jego wszystkie dane zapisane są w komputerze i umawia się na wizytę w określonym dniu i godzinie. Dostaje się do lekarza bez żadnego utrudnienia, a ten zapisuje mu leki i ustala, co dalej z pacjentem czynić. Tylko wtedy, gdy choroba jest bardzo poważna i sam nie jest w stanie pomóc choremu, odsyła go do specjalisty czy do szpitala.

Jeden z lekarzy powiedział mi, że w reformie założono ograniczenie korzystania z pomocy specjalistów, do czego od lat byliśmy przyzwyczajeni. Mogłbym się nawet z tym zgodzić, ale pod warunkiem, że mój lekarz rejonowy będzie miał odpowiednie kompetencje do zastąpienia specjalisty we wszystkich możliwych przypadkach. Ale tak nigdy nie będzie i być nie może, czego dowodem jest to, że do wenerologa, onkologa czy psychiatry takiego skierowania nie potrzeba.

I proszę mi wytłumaczyć, dlaczego zatem muszę iść po skierowanie do okulisty, bo żaden z lekarzy, z którymi rozmawiałem, nie był w stanie udzielić logicznej odpowiedzi.

Proszę sobie np. wyobrazić, że wbił mi się odłamek szkła w oko i grozi mi utrata wzroku. Czy lekarz pierwszego kontaktu, u którego będę czekał w kolejce, pomoże mi w jego usunięciu? Da mi skierowanie, z którym będę musiał iść do okulisty w innym punkcie miasta, który nie wiem czy mnie przyjmie, bo w kolejce czeka jeszcze wielu podobnych pacjentów. I kto mi zapłaci odszkodowanie, gdy — przez coś najmniej dziwne przepisy — będę kaleką do końca życia; gdyż w odpowiednim czasie nie udzielono mi niezbędnej pomocy medycznej?

I dlaczego ze złamaną nogą muszę być dowieziony do rejonu, aby otrzymać skierowanie do ortopedy, który założy mi gips? A już zupełnie nie wiem, dlaczego na zdjęcie gipsu, którego termin wyznaczył mi ortopeda, również muszę wędrować do lekarza pierwszego kontaktu po skierowanie do ortopedy? Jeżeli ktoś uważa, że wędrowanie z bolącym okiem czy kończyną należy do przyjemności, to życzę mu, aby się oświadczył.

Gdyby Pani mogła zapytać urzędników, którzy to wszystko wymyśliли, czy zrobili to, aby nas upokorzyć czy rozśmieszyć, byłbym bardzo wdzięczny.

Pani wybaczy, ale coś mi się wydaje, że utrudnienia związane z dostępem do specjalistów są wprost proporcjonalne do ilości zakładanych prywatnych gabinetów lekarskich, a namnożyło się ich, jak grzybow po deszczu. Niektóre są bogato wyposażone, a aparaty do usg są u nich prawie tak samo dostępne dla pacjentów, jak komputery.

Proszę jeszcze o wyjaśnienie mi, czy ma Pani jakiś wpływ, aby w dawnym wojewódzkim Przemyślu, w miejskim ZOZ-ie był nie tylko jeden gabinet usg, w którym ludzie, nawet z nowotworami, oczekują w kolejce kilka miesięcy na badanie i nikt z „władz” się tym nie przejmują. Mówię, oczywiście, o tych, którzy nie mają 50 zł. aby załufnować sobie badanie w prywatnych gabinetach czy w szpitalu, który oferuje cały zestaw różnorodnych badań, z tomografią komputerową włącznie, również za pieniądze.

I aby w przychodni onkologicznej można było wykonywać większy zakres badań, łącznie z biopsją niektórych tkanek, bez odsyłania pacjentów do innych jednostek. Nie mam — broń Boże — nic przeciwko trzem lekarzom pracującym w tej przychodni, ale chorzy na raka trochę się spieszą, czemu trudno się dziwić.

Chciałbym jeszcze Pani Minister zaproponować rozesłanie wszystkim mieszkańcom Polski, podobnie jak to się działo z tekstem konstytucji, odpowiedniego poradnika dla korzystających z usług pogotowia ratunkowego. Gdyby były w nim opisane stany agonalne i przedagonalne, nie byłoby wątpliwości czy wołać pogotowie, czy nie. Chyba że Pani pozwoli decydować o korzystaniu z usług pogotowia lekarzom, a nie przestraszonym pacjentom i ich rodzinom, którym grożą wysokie opłaty za tzw. nieuzasadnione wezwanie karetki.

Proszę mi wybaczyć tak długi list, ale jest to jedyna okazja, aby porozmawiać z inżynierem, który — mam nadzieję — naoliwi zacinające się tryby w maszynie Eskulapa. A póki co, życzę Pani zdrowia.

Z ukłonami
Romuald Boryslawski



ALGEBRAF nr 5

RN	+	MN	=	XW
:		+		+
MR	+	F	=	SV
=		=		=
R	*	SK	=	FM

Rozwiązanie zadania polega na wstawieniu cyfr w miejsce liter. Prawidłowe rozwiązania — na oryginalnym diagramie, nadesłane do redakcji w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru, wezmą udział w losowaniu nagrody książkowej.

Algebra nr 3 zawierał pułapkę i w opublikowanym kształcie był nie do rozwiązania. Gdyby jednak zamiast plusu był drugi minus, wtedy wynik działania wynosiłby 18. Nagrodę otrzymuje p. JACEK SEGIET z Bolestraszyca.

Cebula z pogranicza



Demokracja po przemysku

Wyraźne jak na dłoni są podziały polityczne w przemyskiej Radzie Miejskiej. Koalicja rządząca, w skład której wchodzi klub radnych SLD i Samorządny Przemysł, stara się nie dyskutować. Całkiem odmienny punkt widzenia prezentują rajcy opozycyjni, wywodzący się z szeregów AWS, ROP i UW. Ci, każdemu projektowi uchwały przedłożonemu przez Zarząd Miasta, przypatrują się z każdej strony i dają temu wyraz w dyskusji. Na tym tle dochodzi do spieć. Jedna z radnych z SP zasłynęła z tego, że na każdej sesji występuje z wnioskiem formalnym o zamknięcie dyskusji. Opozycja uważa to za tłumienie swobody wypowiedzi, bowiem posiedzenia Rady to najwłaściwsze — jej zdaniem — miejsce wymiany poglądów. Rozgoryczona dała temu wyraz w wolnych wnioskach podczas V sesji, 12 bm.

(alb)



BARAN (21 III — 20 IV)

Teraz musisz szczególnie na siebie uważać. Parasol ochronny roztaczać będą nad Tobą również bliscy. Zmienne nastroje w uczuciach.

BYK (21 IV — 21 V)

Nie szarżuj! Wszak już starożytni mówili, że „kropla drąży skałę”. Systematycznym działaniem więcej osiągniesz niż na hurra.

BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

Pewne zawirowania w życiu uczuciowym trochę Was zaniepokoją. Partner szykuje niespodziankę, dlatego bądźcie ostrożne. We wtorek ważne spotkanie.

RAK (22 VI — 22 VII)

Spotkasz kogoś wielce interesującego. Nie rób jednak pierwszy żadnych kroków, zanim nie upewnisz się, że drugiej stronie też na Tobie zależy.

LEW (23 VII — 22 VIII)

Chciałbyś oznajmić całemu światu, że jesteś szczęśliwy. Tymczasem druga strona jest bardzo wstrzemięźliwa w okazywaniu uczuć. Szukaj zatem złotego środka.

PANNA (23 VIII — 22 IX)

Zachowaj dystans wobec obiektu Twoich wcześniejszych westchnień. Trzeba być realistą. Co było, minęło. Teraz pielęgnuj nowe uczucia.

WAGA (23 IX — 23 X)

Nie bądź taką idealistką! Świat jest brutalny. Nie wypowiadaj zatem głośno sądów w wiadomej sprawie, skoro szef myśli inaczej.

SKORPION (24 X — 22 XI)

Nie ma co ustawać w pół drogi, bo coś nie wychodzi. Na to trzeba nieraz długich lat, a nie tygodni. Niczego nie pospieszaj. Pomalutku zdołdziesz upragniony cel.

STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Pojawiły się rysy na tej znajomości, to prawda. Nie powiększaj ich jednak, lecz raczej zatuszuj. Dobre stosunki teraz są niezbędną.

KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

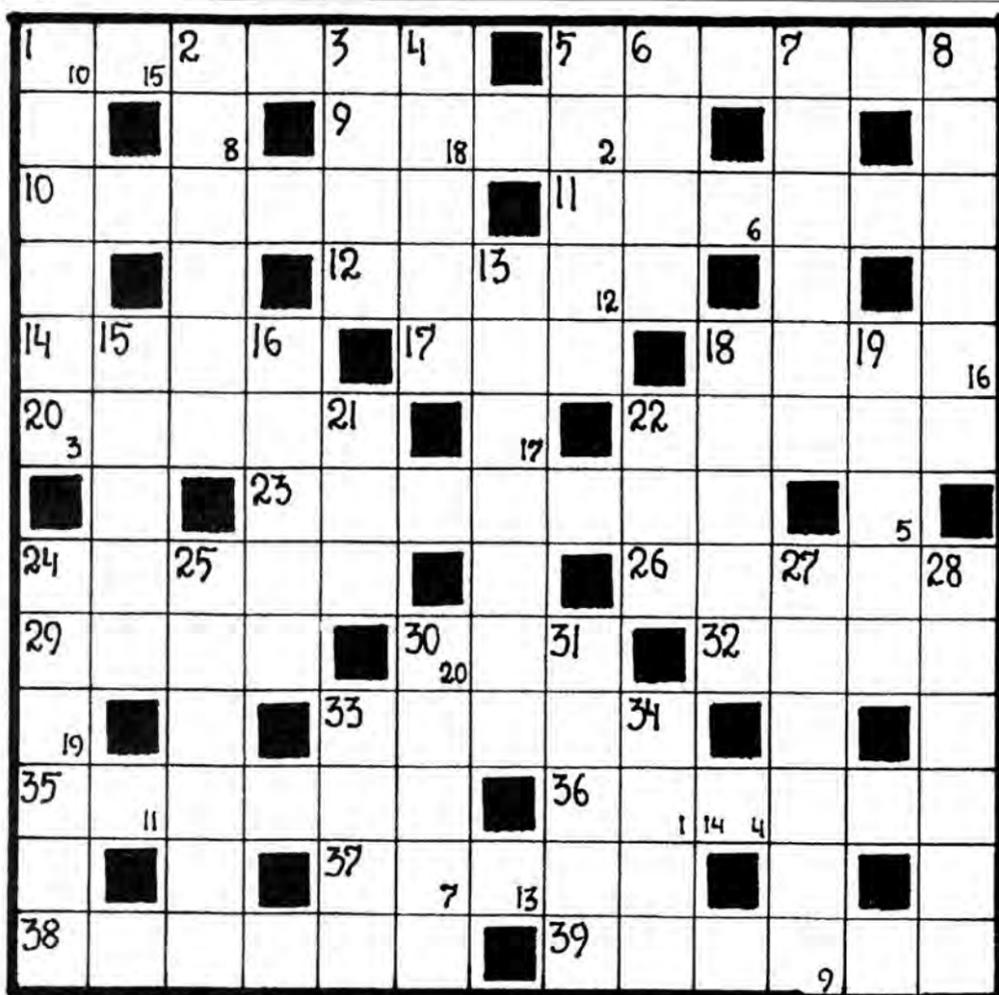
Znajdziesz się w kłopotliwej sytuacji. Zaczekaj jednak z odpowiedzią, gdyż „pośpiech jest wskazany jedynie przy łapaniu pcheł”. Co się odwlecz, to nie uciecze.

WODNIK (21 I — 20 II)

Nie roztkliwiaj się zbytnio nad sobą. Trzeba wziąć się w garść. Gdy się zmobilizujesz, na pewno o własnych siłach wyjdiesz z dołka.

RYBY (21 II — 20 III)

Warto się zdecydować i nie odrzucać propozycji. Będziecie zadowolone podwójnie. Jeśli macie jakieś wątpliwości, poradzcie się Lwa.



Krzyżówka z hasłem

KUPON NR 16/412

POZIOMO: 1) spolszczony Mozart, 5) parobek dworski, 9) wisus, 10) kobierce, 11) np. gajowy, 12) ośmiu muzyków, 14) ...-Gula, 17) kiedyś do wążchania (wspak), 18) swata, 20) ten kaktus kwitnie tylko raz, 22) ubiór, 23) miał 40 rozbójników, 24) przed drzwiami, 26) narzędzie rolnicze, 29) słodkowodna lub morska, 30) gatunek antylopy, 32) waćpan, 33) papuga, 35) miejscowość na trasie z Przemysła w Bieszczady, 36) młocka zboża, 37) w kolczudze, 38) stolica Turcji, 39) iglaste krzewy.

PIONOWO: 1) jamochłon, 2) krótki czas, 3) na owcy lub w lesie, 4) samiec owcy w l. mn., 5) płat rybiego mięsa, 6) kłujący chwast, 7) stolica Mezopotamii, 8) pieniądze w banku, 13) lewicy dziennik, 15) odlogujące pola, 16) skupienie, 18) popielata, 19) bogini mądrości, 21) ma go Ala, 22) zespół Józefa Skrzeka, 24) do spróbowania, 25) karczma, 27) na krosnach, 28) cenne starocie, 30) rodzaj motyki, 31) czary, 33) imię psa, 34) następstwo dźwięków.

Litery z pól od 1 do 20 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązanie — NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu nagrody.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z N-RU 14/410.

Hasło: „Tajemnica poliszynela”.

Nagrodę otrzymuje p. Beata Kłosowska z Lubaczowa.

BOJA



POTRAWKA DROBIOWA

1 kalarepka, 25 dag marchewki, 1 średnia cebula, 50 dag piersi z indyka, 3 łyżki oleju, półtora szklanki rosolu, 15 dag mrożonego zielonego groszku, pęczek szczypiorku, pęczek natki pietruszki, 12 dag śmietany kremówki, łyżka mąki ziemniaczanej, sól, pieprz.

Kalarepkę i marchewkę oczyścić i obrać. Marchewki pokroić wzdłuż na połówki, a potem na kawałki, natomiast kalarepkę pokroić w kostecz-

kę. Cebulę obrać i posiekać. Mięso umyć, osuszyć, pokroić w paski. Mocno rozgrzać olej na patelni, smażyć na nim kawałki mięsa kilka minut na średnim ogniu, nie przerywając mieszania. Po chwili dodać cebulę. Gdy będzie szklista, całość oprószyć solą i świeżo zmielonym pieprzem, zdjąć z patelni, odłożyć w ciepłe miejsce. Na tłuszcz ze smażenia mięsa wlać rosół i wymieszać. Dodać kalarepkę i marchewkę, doprowadzić do wrzenia, po czym zmniejszyć ogień i gotować 5 minut pod przykryciem. Wrzucić zielony groszek, gotować przez kolejne 3 minuty. Szczypiorek i natkę pietruszki opłukać, osuszyć i drobniutko posiekać. Śmietanę dokładnie wymieszać z mąką ziemniaczaną. Do jarzyn przelać kawałki mięsa, zagotować. Powoli wlewać śmietanę z mąką ziemniaczaną, ponownie krótko zagotować. Potrawkę drobiową przyprawić do smaku solą i pieprzem, posypać posiekaną zieleniną. Podawać na gorąco tuż po przyrządzeniu.

DOMICO PLUS Sp. z o.o.
37-700 Przemysł, ul. Rynek 4
tel./fax (016) 678-75-30

KREDYT I LEASING

WYMIERNA KORZYŚĆ! BIURO LEASINGU

KUPI TOBIE LUB TWOJEJ FIRMIE KAŻDE URZĄDZENIE

Szybko! Profesjonalnie! Bez zbędnych formalności!

Za naszym pośrednictwem udzielono wielu kredytów. Chcesz spełnić swoje marzenia, kupić nowy samochód, telewizor, meble... i dokończyć budowę własnego domu, skorzystaj z atrakcyjnej oferty kredytowej dla klienta indywidualnego.

Obejmuje ona:

- kredyt na zakup artykułów przemysłowych
- leasing na zakup samochodu nowego lub używanego

PRZYJDŹ — ZAPRASZAMY

POGRANICZE

sportowe

Staszko na Wembley

Nie jest to żart, ani inne jaja z kibiców piłki kopanej, lecz wywiad z kulturalnym kibicem — nie wyglądającym na takiego. Rozmawiałem z uczestnikiem marcowej



pielgrzymki na podbój Anglii, jak wiadomo, nieudanej. Jak twierdzą jej uczestnicy, był to wyjazd profesjonalnie zorganizowany, z atrakcjami turystycznymi, wycieczką do Muzeum Figur Woskowych i zwiedzaniem Londynu. Był też akcent regionalny — obecni na Wembley kibice z Przeworska z szalikami „Orla” oraz flagą narodową ozdobioną nazwą tego klubu, co widać na zdjęciach.

— Staszko, jakie wrażenia?

— Byłem zaskoczony organizacją,

porządkiem, a nade wszystko zachowaniem się kibiców i „szalikowców”. Na Wembley postawa polskich kibiców była tak wspaniała, że gdy opuszczaliśmy stadion, angielscy kibice bili nam brawo. Być może był to rewanż za to, że my oklaskami przyjęliśmy wykonanie ich hymnu narodowego. U nas przeważnie w takiej chwili się gwizdzą...

— Jakie wrażenie zrobił na Tobie ten stadion?

— Choć Anglicy twierdzą, że jest przestarzały, to jednak kolos. Uderzył mnie brak wysokich zabezpieczeń i siatek odgradzających sektory kibiców od boiska. Kary jednak są tam tak wysokie, że nikt nie waży się na chulikańskie wybryki, przeskakiwanie płotków czy też wbieganie na boisko. Sektory są bardzo dokładnie monitorowane, a krewcy czy też spożywający alkohol bądź wnoszący niebezpieczne narzędzia kibice natychmiast wylapywani. Wylapali nawet kibica z petardą wielkości zapalniczki, co skończyło się wyprowadzeniem gościa poza bramę stadionu. Ochrona jest rzeczona, ale bezsilna.

— Jak oceniasz wyprawę? Byli przecież kibice z całej Polski, z antagonistycznych klubów ligowych...

— Na Wembley nastąpiło zawieszenie broni, obowiązywały barwy narodowe i wszyscy byli kibicami jednej drużyny. Byłem jednak kilka dni później na meczu ze Szwecją i nie poznawałem naszych kibiców: petardy, pijaństwo, bójki.

— Co zrobić, by nasze stadiony były bezpieczniejsze?

— Należy po radę udać się do Anglii. Oni sobie poradzili z tym problemem,



a kibice jeśli chcą oglądać mecz, to muszą bezwzględnie podporządkować się ochronie stadionu.

— Znając naszych „szalikowców”, nie wierzę, żeby było na tym meczu aż tak dobrze...

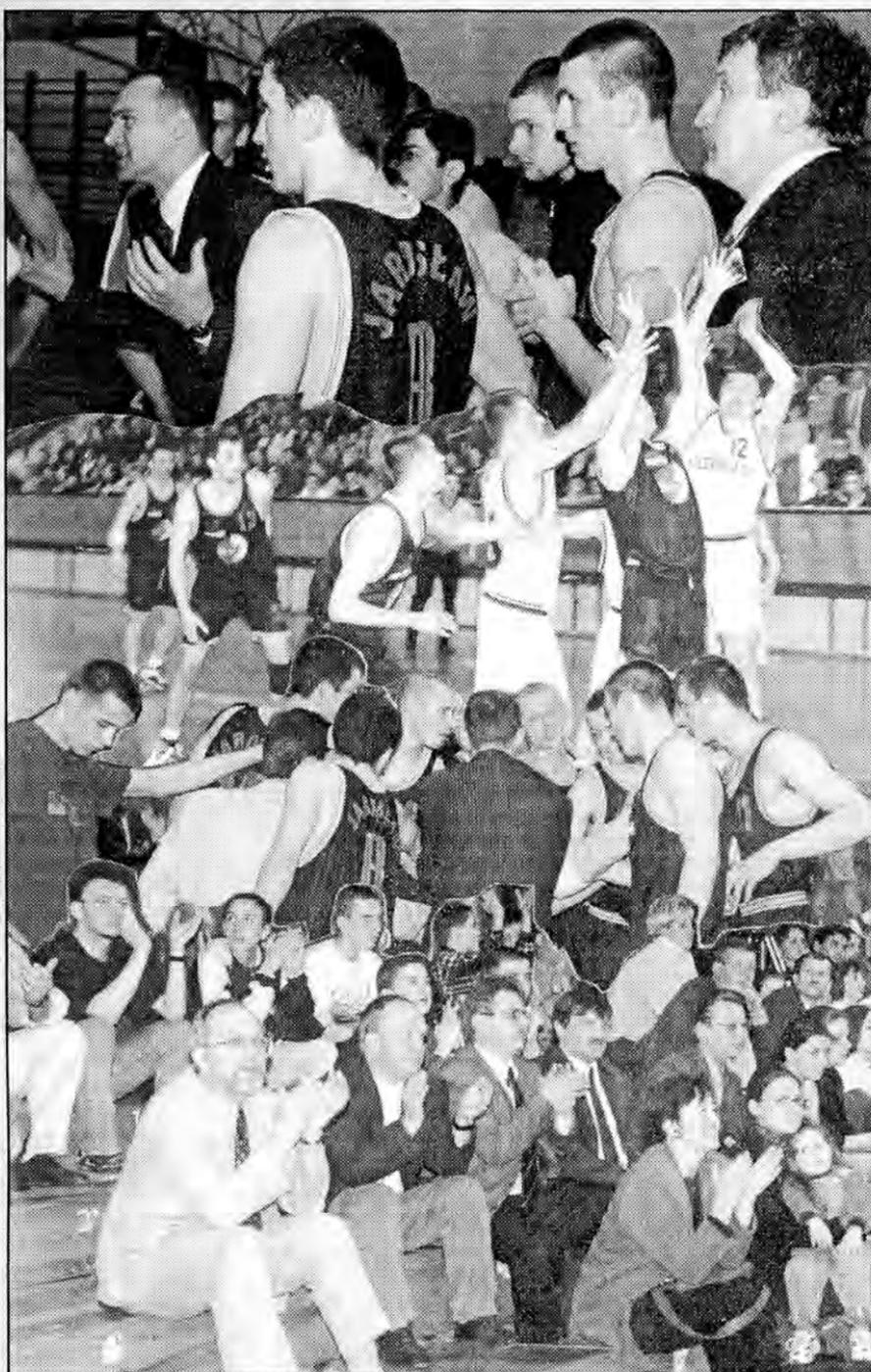
— Oczywiście, były też grupy agresywniejsze, ale np. szalikowcami z Cracovii i Lecha, którzy paradowali w koszulkach z angielskim napisem „Międzynarodowi Chuligani” natychmiast zaopiekował się kordon policji, wprowadził ich do osobnego sektora i tak obstarwił, że siedzieli spokojnie jak baranki.

— Gdyby Anglia przegrała, to może tak spokojnie by nie było...

— Być może, po licznych kontaktach naszych drużyn kibice angielscy szanują naszą reprezentację, gdyż raz się sparzyli i do dziś pamiętają, jak bronili



Do zakochania jeden krok...



Za kilka dni koszykarze jarosławskiego MKS ZNICZ-URBAN staną przed najcięższą od kilku sezonów próbą, jaką będzie finałowy mecz o wejście do II ligi. Co prawda, porażka z Piastem Mokate Cieszyń w jarosławskim półfinale (9-11 bm.) zadania im nie ułatwi, to jednak setki kibiców wierzą w końcowy sukces — możliwy w przypadku zajęcia drugiej lokaty w rozgrywkach ligowych albo jarosławianie zajęli 3 lub 4 miejsce wygraną barażu (dwumeczny) z zespołem, który w II lidze uplasował się na 13-14 miejscu (SMS Wierka i Słarka Tarnobrzeg). Jakby to na to wszystko nie pałać, Zniczowi pozostało do wykonania jeden krok, aby cały Jarosław zakochał się w baskecie w wyższym, niż III-ligowy, wydaniu. Zycząc jarosławianom powodzenia w realizacji tego wielkiego zadania, prezentujemy foto-serwis Czesława Dziadusia z turnieju półfinałowego, na którym widzimy (od góry): „odporawę” z udziałem trenera Stanisława Gierczaka (pierwszy z lewej) i prezesa klubu Władysława Kordasa (drugi z lewej); fragment meczu Znicza z Telekomem Chełm, „naradę” ze szkolonowicami podczas jednej z przerw oraz „wymiekanie” widowni, na której zasiadali m.in. włodźni na zdjęciu prezes OZPR Tadeusz Słowik, wiceburmistrz Jarosława Zbigniew Piskorz oraz wielki miłośnik koszykówki, senator Andrzej Mazurkiewicz. ZB

Tomaszewski. Ostatnio jednak Anglicy wygrywali, są też wyżej notowani i choć znają agresywność naszych kibiców, byli raczej nastawieni przyjaźnie i robili sobie wspólne z nami zdjęcia. Nie było widać żadnej wrogości.

— To tak wszystko było cacy?

— No nie, zdarzały się drobne wykroczenia, ale to sprawy marginalne, bo klimat był raczej widowiskowo-rozrywkowy.

— A słynna policja angielska?

— Byli przygotowani perfekcyjnie, znali nawet język polski i byli mile zaskoczeni naszą postawą. Przy wejściu na stadion pytali po naszymu „spirytus jest?”...

— Co zrobiło na Tobie największe wrażenie?



— Na pewno nie postawa naszej drużyny, bo wynik każdy zna. Niesamowite wrażenie, to plastyczne ukazanie barw narodowych. Tysiące kibiców, trzymając barwne biało-czerwone kartony, tworzyło potężną flagę narodową, wielu też na tę okazję wymalowało się w barwach narodowych Polski i Anglii. Ja, jako plastyk, odbierałem to jak zdarzenie artystyczne, czy nawet pewien happening. No i to wspaniałe zachowanie 80-tysięcznej publiczności, czego życzyłbym organizatorom imprez na naszych stadionach, szczególnie tych z niższych lig krajowych...

Z kibicem drużyny narodowej, uczestnikiem meczu Anglia-Polska, artystą plastykiem i absolwentem jarosławskiego Liceum Sztuk Pięknych STANISŁAWEM DZIUBĄ rozmawiał

HENRYK CEBULA

PS. Ze Staszkiem graliśmy kiedyś w reprezentacji szkoły.

Od redaktora

Chwilami wierzyć się nie chce przy lekturze tego wywiadu, że tak wspaniale potrafili zachować się najgorsi do niedawna w Europie kibice angielscy oraz rodzimi „szalikowcy”, o których — zwłaszcza w naszych stronach — opinia publiczna ma jak najgorsze zdanie. A co potrafili, pokazali niedawno w trakcie (jak również przed i po) przemyskich „derbów” Hunowie naszych czasów mieniący się kibicami Polonii, niszczący wszystko (również klubowe mienie), co im się nawinie pod rękę. Podobnego autoramentu hołota gości również na innych regionalnych stadionach, skutecznie odstrasząc prawdziwych kibiców od odwiedzin na nich.

Niestety, niszczenie mienia, publiczne awantury i bójki, nie mówiąc już o przeskakiwaniu przez siatkę na płytę boiska, pozostają u nas bezkarne, gdyż stróża prawa (powołujący się często na tzw. „kompleks słupski”) nie grzeszą zdecydowaniem i nazbyt często przypominają żywcem figury ze słynnego Gabinetu Madame Tousseaud, podobnie jak Straż Miejska i tzw. ochrona — angażowana zresztą przez kluby za ciężkie pieniądze. Jak długo jeszcze widowiska sportowe będą zdane na łaskę i niełaskę, nierzadko 14-15 latków, oto jest pytanie?...

ZB



Zapowiedź wielkich emocji w naszym „Totku”

Cztery „11” na początek!

Z wysokiego C rozpoczęła się walka w naszym piłkarskim „Totku” — zainaugurowanym nietypowym, bo obejmującym aż cztery „zakłady” (na mecze III, IV, V i VI ligi oraz klasę „A”) zestawem „11”. Z wysokiego, bo jakże inaczej skomentować fakt, że w pierwszym całkowicie już „rozliczonym” zestawie par na mecze rozgrywane w dniach 7-11 bm. stwierdziliśmy **aż cztery „11”, dziewięć „10” i dziewiętnaście „9”,** skoro zdaniem kibiców grających w prawdziwym „Totalizatorze” **łatwiej jest trafić „dziesiątkę” w lidze angielskiej, niż „ósemkę” na ...regionalnym podwórku?**

Ze względu na pewne perturbacje terminarzowe (święta, przesunięcie terminów wielu spotkań itp.) **pełne rozliczenie inauguracyjnych naszej zabawy zakładów na 3-4 kwietnia oraz 14-18 bm.** opublikujemy dopiero w następnym wydaniu „PS”. Przy okazji informujemy, iż w wyniku malej „wpadki” (Laszki w roli gospodarza meczu z Piastem/JKS II zamiast Leśnika Bircza) musimy **anulować pozycję 7** w zestawie par na 3-4 bm. I powtarzamy, że w przypadku meczu, który zostanie później zweryfikowany jako walkower decyduje **wynik na boisku** (jeśli mecz się nie odbędzie, anulujemy daną pozycję na kuponie).

Oto pełne „rozliczenie” zakładów nr 2, (spotkania z 7 i 11 bm.):
11 TRAFIEN — 2-krotnie **Tadeusz Malawski** (Wola Rożwienicka), **Mariusz Piecuch** (Jasionka k. Rzeszowa), **Andrzej Łuka** (Kalników).

10 TRAFIEN: 2-krotnie **Ewelina Kowalska** (Bircza), **Henryk Szawczak** (Pruchnik), **Tadeusz Mielniczek** (Jarosław), **Adam Piejko** (Kosienice), **Janusz Kudła** (Kaszycy) oraz wspomniany już **T. Malawski**.

9 TRAFIEN: 5-krotnie **E. Piejko**, 4-krotnie **E. Kowalska**, 2-krotnie **Marek Wajda** (Lubaczów), 2-krotnie **Ryszard Kotula** (Żurawica), **Artur Olear** (Orły), **Kazimierz Więch** (Przemysł), **T. Malawski** i **J. Kudła**.

Ponadto stwierdziliśmy **22 x 8** oraz **30 x 7** trafień, wśród których znalazło się również tzw. **typowanie redakcyjne**.

☆☆☆

Po rozliczeniu zestawu 2, od którego niestety musieliśmy rozpocząć klasyfikację punktową, w walce o główne trofeum naszej zabawy (21-calowy telewizor kolorowy) prowadzą autorzy „jedenastek”, ale po meczach rozegranych 17 i 18 bm. mogło się w tej klasyfikacji sporo zmienić. Na przykład w zestawie na dzień 3-4 kwietnia, w którym oczekiwaliśmy jedynie na wynik A-klasowego pojedynku Sanu Gorzyce z Promykiem Urzejowice, największe szanse na „10” (a byłoby to znakomite trafienie!) miał **Tomasz Ostafiński** z Dynowa, podczas gdy najgroźniejsi rywale mogli liczyć na co najwyżej 8, może 9 trafień etc. etc.

Nagroda za zwycięstwo w zestawie przypadła **Tadeuszowi Malawskiemu** (prześliśmy pocztą) i była efektem podwójnego wytypowania „11”, gdyż w innym przypadku decydowałoby losowanie.

W rywalizacji czytelników, którzy nadesłali nam największą liczbę kuponów i tym samym mają szansę na **nagrodę-niespodziankę** prowadzi grono osób, które wypełniły po kilkanaście kuponów (dotychczasowy rekord, to 15). Począwszy od następnego wydania „PS” będziemy podawać personalną kolejność również i w tej klasyfikacji.

Mimo, że „Totek” już w pełni, nieustannie odbieramy telefony, **czy można jeszcze wystartować**. Oczywiście, że tak i to nie tylko dlatego, że jest jeszcze całkiem realna wizja sięgnięcia po 7-8 nagród za zwycięstwa w poszczególnych zestawach. Warto spróbować chociażby tylko dla samego „treningu” przed rozpoczynającą się w sierpniu br. następną edycją, gdzie stawką może być np. wycieczka do Hiszpanii, Tunezji bądź w inny bardzo atrakcyjny zakątek świata!

Począwszy od pierwszego majowego zestawu, który w rzeczywistości będzie zestawem nr 5 (i tak go oznaczymy), kupony będziemy drukować w **każdym wydaniu „PS”** — tak, jak sobie tego życzyło wielu uczestników tej zabawy. I to dwukrotnie: z 11-12 oraz 3-4 dniowym wyprzedzeniem danej kolejki rozgrywkowej (ten drugi kupon trzeba będzie jednak szybko, najpóźniej w środę, do nas przestać).

ZB

Łesejko jedzie do Norwegii!



Przemysławianin **WIESŁAW LESEJKO** jest bardzo barwną i doskonale znaną w światku piłkarskim regionu, choć często niedocenianą w nim postacią. Pracował jako szkoleniowiec w kilku klubach, swego czasu wraz z red. Adamem Gocelem „rozkręcał” w telewizyjną akcję „**Piłkarska kadra czeka**”, a ostatnio zajął się wyławianiem talentów i szkoleniem młodzieży w **UCZNIOWSKIM KLUBIE SPORTOWYM „Białe-Czerwoni” Kaszycy**, który kilka miesięcy temu tak udanie zaprezentował się na turnieju w Elblągu, gdzie też został zaproszony na wielki międzynarodowy turniej w ...Norwegii („**NORWAY-CUP 99**”).

Talenty z roczników 1984-85 wierzą, że z pomocą ludzi dobrej woli wystąpią w kraju fiordów i ojczyźnie Wikingów. Pilnie trenują, a w ramach przygotowań przed wyprawą do Skandynawii planują w najbliższych tygodniach rozegrać kilka spotkań kontrolnych. Na 3 maja (godz. 14) wyznaczili sobie spotkanie z reprezentacją przemyskiego OZPN na turnieju im. Michałowicza, zaś 1 czerwca gościć



będą u siebie reprezentację szkół podstawowych gminy Lubaczów.

Na zdjęciach W. Lesejko w otoczeniu swoich podopiecznych oraz obok **Kazimierza Górskiego** i nieżyjącego już b. prezesa OZPN piłki **Edwarda Nowickiego** (zdjęcie z I turnieju juniorów o puchar K. Górskiego, który odbył się w 1991 r.).



W Zapałowie i Pruchniku

... mają najlepszych szkolnych pingpongistów — tak można by sądzić z analizy wyników **dzrużynowych igrzysk powiatu jarosławskiego** w kategorii szkół podstawowych, których gospodarzem była w ub. miesiąca **hala sportowa w Radymnie**. W kategorii **dziewcząt młodszych** (12-13 lat) wygrała je **reprezentacja SP Rozbórz Długi** przed SP Węgierka, SP Duńkowice i SP Radymno, a **wśród starszych** (14-15 lat) — **SP Zapałów** przed SP 2 Pruchnik, SP Święte, SP Korzenica, SP Radymno i SP Tuczempy. **Wśród chłopców młodszych** triumfowała drużyna **SP Zapałów** przed SP 1 Pruchnik, SP Węgierka, SP Święte, SP Dobkowice i SP Wierzbna, a w gronie **starszych** — **SP 2 Pruchnik** przed szkołami z Zapałowa i Wietlina, jarosławską „dziesiątką” oraz SP Święte i SP Węgierka.

(Pod) lubaczowskie igrzyska

Nie rozgrywa się już Wojewódzkich Zimowych Igrzysk Mieszkańców Wsi. Impreza, której finałowe zakończenie — przeprowadzane w jarosławskiej hali — gromadziło bardzo często nawet kilkuset uczestników, prawdopodobnie wraz z województwem (chciałbym się mylić) przeszła do historii. Czy nowe województwo Podkarpackie potrafi zafundować sobie taką imprezę i dać przyjemność wielu jej uczestnikom nie wiążanym na codzień ze sportem, a traktującym go jako miłe spędzenie czasu — nie wiadomo.

Milo zatem jest donieść o tym, że **są jeszcze ośrodki, które myślą nie tylko o sporcie dla tych wybranych**, ale robią też coś, co jest przyjemne i dostępne dla wszystkich. Bardzo często organizują takie zawody Bircza, a ostatnio gminne igrzyska przeprowadził **Gminny Ośrodek Kultury w Lubaczowie**. Odbywały się one w podległym mu ośrodku w **Baszni Dolnej**, a czołowe miejsca w poszczególnych konkurencjach zajęli:

tenis stołowy: dziewcząt — 1. Anna Boguniowska, 2. Agnieszka Świta (obie z Baszni Dolnej), 3. Agnieszka Furgala; **mężczyźni** — 1. Marek Wywrocki, 2. Janusz Tasior (obaj z Baszni Dolnej), 3. Robert Kłós (Dąbrowa);

szachy — 1. Marek Siteń (Zaluże), 2. Leszek Krywcuń (Wólka Krowicka), 3. Robert Młodowiec (Basznia Dolna);

strzały na bramkę — 1. Wojciech Pietyrcki (Basznia Dolna), 2. Jan Gancarz (Lisie Jamy), 3. Marek Gusztab (Tymce);

rzuty lotką do tarczy: 1. Dariusz Dec (Basznia Dolna), 2. Marek Furgala (Lisie Jamy), 3. Maciej Wojciechowski (Zaluże);

warcaby: kobiety — 1. Magdalena Szczybyło (najmłodszy uczestnik igrzysk!), 2. Agnieszka Drozd, 3. Justyna Żaba (wszystkie z Baszni Dolnej); **mężczyźni** — 1. Mariusz Skibicki (Dąbrowa), 2. Michał Szczybyło, 3. Rafał Drozd (obaj z Baszni Dolnej).

Jan Artymowicz

IV LIGA Środa grozy i sensacji

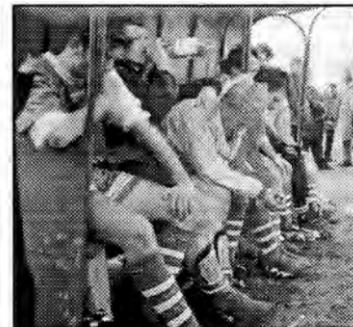
Miniona środa, 14 bm., na długo zapisze się w pamięci kibiców wnikliwie obserwujących wydarzenia na IV-ligowych boiskach. „**Hitem**” numer jeden było **przerwanie, już w 4 minucie (!), rzeszowskich „derbów”** pomiędzy liderującą w tabeli Stalą, a pozbawioną już złudzeń Resovią (mecz odbywał się na jej własnie obiekcie), której kibice (?) — wzmocnieni „posilkami” nawet z ...Legnicy — wszczęli awantury z szalikowcami stalowców i arbitrowi nie pozostało nic innego, jak tylko przerwać ciekawie zapowiadający się pojedynek. Ale „hitów” było więcej i to za sprawą naszych zespołów, głównie Czarnych Pawłosiów oraz przeworskiego Orla, a po trosze i JKS...

● **CZARNI — KAMAX 2:0 (A. Wikiera 35 i 70)**. Po niedawnej porażce pawłosiowian 0:5 z JKS na własnym boisku, wydawało się, że jedyną niewiadomą będą tu rozmiary zwycięstwa zespołu z Kańczugi. Tymczasem, już po kilku minutach 200-osobowa widownia przecierała oczy z niedowierzania, gdy Czarni grali jak równy z równym, raz po raz atakując bramkę **Kuliga** i skutecznie powstrzymując groźne „kombinacje” duetu **M. Pacuła — E. Słysz** (ten ostatni miał w tym dniu wyjątkowo skutecznego „plastra” w osobie **Grzegorza Muchy**). **Co więcej, to gospodarze stworzyli sobie więcej dogodnych sytuacji, z których w fantastyczny „filmowy” sposób** wykorzystał **dwie Antoni Wikiera** — najlepszy aktor tego spektaklu. Gorzej wiodło się kańczuckim napastnikom: w 41 min. mocny strzał **E. Słysz** trafił w słupek, a podobne „szczęście” miał też w 77 min. **A. Kiszka**, zaś kilkakrotnie na przeszkodzie (m.in. **M. Pacuła** w 49 min.) stawał im znakomicie usposobiony tego dnia bramkarz Czarnych — **Pajda**. W sumie, zasłużony sukces pawłosiowian i nadzieja na ich lepszą grę w kolejnych spotkaniach ostatniej szansy na wydzwignięcie się z nizin tabeli.

● **ORZEŁ — TG Sokół 1:0 (Groch 46)**. Ponad 500 osób po raz kolejny tej wiosny było świadkami **dobrego występu drużyny J. Jasłowski**ego na własnym stadionie. Już do przerwy stworzyła ona sobie **cztery dogodne**

sytuacje (dwukrotnie Skiba, Groch, Drzystek), ale bądź zabrakło precyzji bądź też skutecznie interweniował gołkiper z Sokolowa. Tuż po zmianie stron, po centrze **Łuczyka, Groch** — ku olbrzymiej radości trybun — trafił główką do siatki. W kilka minut później **Miklasz** „przeegzaminował” bramkarza Sokola z rzutu wolnego i to w zasadzie było wszystko ze strony przeworszczan, którzy w miarę upływu czasu tracili impet i inicjatywę, przezywając w ostatnich 20 minutach ciężkie chwile, chociaż niewiele brakowało, aby po jednej z kontr, w 79 min., mocny strzał **Sajdaka** wylądował tam, gdzie trzeba.

● **DYNOVIA — MKS 1:1 (Nowak 47 — Kalisz 75)**. Prezentujący tej



wiosny „kameleonowe” predyspozycje dynowianie chcieli wreszcie wygrać pierwszy mecz, ale raz jeszcze okazało się, że regionalne „derby” rządzą się swoimi prawami. Gra była niemrawa, pełna przesadnej asekuracji i „szachów”, pozbawiona wigoru, tempa i miłych oczom kibiców akcji ofensywnych. Prowadzenie dla gospodarzy było zasługą faulu na **Mielniczku**, za który arbiter podyktował rzut karny i to na tyle zadowoliło dynowian, że chcieli korzystny rezultat „dowieść” już do końca, zapominając jednak o czujnej grze w tyłach, co się srodze zemściło, kiedy pozbawiony opieki **Kalisz** celną główką zaskoczył **Sówkę**.

● **Strug Herman — JKS 3:0 (1:0)**. Była to, w pewnym sensie... „kopia” jesiennego meczu w **Jarosławiu**, z tą tylko różnicą, że tam wynik był odwrotny, ale okoliczności w jakich został ustalony bardzo podobne. Po pierwszych „galopach” tyczynian, do dzieła przystąpili jarosławianie, raz po raz zagrażając bramce **fantastycznie dysponowanego** w tym dniu **Szczepanika**, który obronił 2-3 „setki”, w tym mocną główkę **Orzechowskiego** z odległości ...3 metrów (nie mówiąc już o strzałach **Pietryny** i **Biażkowskiego** oraz kilku innych próbach „Orzecha”). Po utracie bramki w 35 min., jarosławianie postawili **wszystko na jedną kartę** i mimo wyraźnego nie służącego im wyjątkowo małego boiska w Tyczynie, atakowali non-stop i w chwili, gdy wynik „wisiał” na przysłowiowym włosku, w ostatnich dwóch minutach gry **Strugowi** udało się dwie kontry.

Po 23. kolejce prowadziła nadal Stal Polymarky — 51 przed **JKS — 47, KAMAXEM — 46, Sokolem — 45** i **Unią Nowa Sarzyna — 43** pkt. **ORZEŁ** z 24 pkt. awansował na 12 miejsce. **DYNOVIA** z takim samym dorobkiem była 13, **CZARNI** z 18 pkt. okupowali nadal 16 lokatę, a **MKS RADYMNO** przekazał wreszcie „czerwoną latarnię” **Bieszczadom Ustrzyki Dolne**, chociaż 11-punktowy dorobek był nadal kropelką w ogromnym morzu potrzeb zespołu **M. Szota**.



W ekstraklasie szczybiorników

Z Jelfą wyszło połowicznie...

Po wyjazdowym „dublecie” w Szczecinie piłkarki ręczne SAN JKS miały wielką ochotę na zdobycie kompletu 4 punktów w konfrontacji z jeleniogorską Jelfą, której też zamierzały się zrewanżować za 2 porażki w I rundzie. Niestety, cel udało się zrealizować połowicznie, ale dobre i to, bo mogło być gorzej.



Już pierwsze minuty sobotniego pojedynku wskazywały na to, że rywalki będą walczyć do końca. Po remisowej I połowie (10:10), na początku drugiej przejęły inicjatywę i w 39 min. prowadziły już różnicą 3 goli. Na szczęście zespół J. Cebularza wziął się poważnie do „roboty”, zniwelował stratę, a następnie wyszedł na prowadzenie. Przy stanie 24:21 dla JKS (w 55 min.) przyjezdne nieoczekiwanie zaimponowały skutecznym finiszem i odrobiły stratę, a na 30 sekund przed końcem, przegrywając jedną bramką, miały ogromną szansę na uratowanie 1 punktu, ale Alicja Głowacz wspaniale obroniła rzut karny i JKS zwyciężył 25:24.

W meczu rewanżowym jeleniogórzanki zagrały bardziej agresywnie w obronie, szczerze blokując poczynania najgroźniejszych jarosławianek, które na dodatek kilkakrotnie, zamiast do siatki, trafiały w ... słupki. Po pierwszych 30 minutach JKS przegrywał 9:14, ale nie zalał się i w 32 min. doprowadził do remisu 15:15 (w 46. było 17:17). Na 8 minut przed końcem była jeszcze nadzieja na uratowanie chociaż 1 punktu (20:21), ale w poczynania ofensywne zespołu J. Cebularza wkradł się chaos, a na dodatek swoje zrobił wyjątkowo „aptekarscy” w tym okresie sędziowie, krzywdzący jarosławianki wieloma wielce dyskusyjnymi werdyktami i to do tego stopnia, że nie wytrzymał wyjątkowo spokojny ich trener, który powieździł arbitrom co i nich myśli, za co ukarany został żółtą kartką.

Końcowy wynik 21:24 w znacznym stopniu jest jednak „dziełem” jarosławianek, które nie potrafiły znaleźć skutecznej recepty na poczynania rywalki. Bramki dla JKS w dwumeczu zdobyły: **Byzdra 16, Kowalcuk 9, Duchnowa 6, Więcek 5, Cytlau 5, Fiałek 4 oraz Jadach 1**. Po 32 grach jarosławska „siódemka” z dorobkiem 26 pkt. zajmuje ósmą lokatę w tabeli ze stratą 5 punktów do chorzowskiego Ruchu i 6 do Piotrczowii Piotrków Trybunalski.

A jednak, dziewięć „plac”?

To, co po zakończeniu fazy zasadniczej rozgrywek koszykarskiej ekstraklasy wydawało się być nierealną mrzonką, stało się faktem. **Koszykarze przemyskiej POLONII są na najlepszej drodze ku temu, aby zakończyć sezon na dziewiątym miejscu!**

Po wyeliminowaniu sosnowieckiego Zagłębia Maczki Bór, kolejnym rywalem w fazie play-off był sopocki TREFL. Zaledwie 1-punktowe zwycięstwo w Przemyslu nie rokowało zbyt wielkich nadziei na końcowy sukces w dwumeczu z tym zespołem, ale „Niedźwiadki” sprawiły wszystkim miłą niespodziankę i również na wyjeździe odniosły zwycięstwo! To sprawiło, że — dość nieoczekiwanie — zdobyły prawo ubiegania się o miejsce 9-10 w pojedynku ze Stalą Ostrów Wielkopolski, która w minioną niedzielę przyjechała do Przemysła na pierwsze z dwóch spotkań.

Z górą tysięczna widownia z wielkim niepokojem oczekiwała na rezultat tej konfrontacji, gdyż kontuzja wyeliminowała z gry **Keviną Turnera**, nie mógł zagrać **Tomasz Grzechowiak**, a i **Artur Olszanecki** nie nadawał się do walki. W pierwszych kilku minutach wydawało się, że w tak osłabionym składzie poloniści nie będą mieli zbyt wielkich szans na końcowy sukces, ale szybko uporządkowali szyki, zaskakując rywala nad wyraz skuteczną — z małymi wyjątkami — grą zarówno w ataku, jak i obronie. Po pierwsze obraz gry nie uległ zasadniczej zmianie i mecz zakończył się pewnym zwycięstwem Polonii 75:60 (42:32), dla której punkty zdobyli: **Galenkin 21, Przewrocki 20, Marshall 11, Puchalski 10, Miłoszewski 8 i Koziel 5**. W czwartek, 22 bm. rewanż w Ostrowie Wlkp., gdzie wywalczona w Przemyslu „zaliczka” powinna wystarczyć!

Komitet Założycielski Stowarzyszenia
KOŁO SYMPATYKÓW KS „CZUWAJ”

informuje, że:

7 maja 1999 r., o godz. 17, w świetlicy KKS Czuwaj (Przemyśl, ul. 22 Stycznia 6)

odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE WYBORCZE Stowarzyszenia

Program zebrania: wybór organów statutowych, sprawozdanie z działalności tymczasowych władz Stowarzyszenia, ustalenie wysokości składek członkowskich, sprawy bieżące.

Osobom pragnącym wesprzeć dzieło ratowania „Czuwaju” przypominamy numer konta bankowego KOŁA SYMPATYKÓW KS „CZUWAJ”:

Bank PKO S.A. I Oddział Przemyśl
10701470-210614-2221-0100

Od wtorku, 20 bm., uruchomiona zostanie klubowa świetlica, do której zapraszamy wszystkich sympatyków „Czuwaju” oraz mieszkańców okolicznych osiedli. Świetlica czynna będzie w godz. 16-22. W trakcie dyżurów będzie można m.in. zgłosić akces do naszego Koła (lista u p. **Miroslawa Lewandowskiego**).

„Nasi” w szermierczych władzach regionu

16 bm., na zebraniu w Rzeszowie, ukonstytuował się **Podkarpacki Wojewódzki Związek Szermierczy**. Na czele 9-osobowego Zarządu stanął przewodniczącym **JAN SOŁEK** (członek Zarządu Urzędu Marszałkowskiego woj. podkarpackiego), jednym z dwóch wiceprezesów wybrano arbitra klasy międzynarodowej i działacza jarosławskiego Startu **WOJCIECHA DRYLE**, zaś jego brata **ANDRZEJOWI** powierzono funkcję trenera-koordynatora. Jednym z najistotniejszych celów w pracy PWZSz. będzie rozwój szermierki oraz **reaktywowanie działalności sekcji** m.in. w Przeworsku, Lubaczowie, Przemyslu oraz Dubiecku. Do tematu powrócimy.

Na piłkarskich boiskach (17-18.04)

III LIGA

Pierwszy punkt Czuwaju!

CZUWAJ — DALIN MYŚLENICE 1:1 (P. Baran 78). Przed meczem „kolejarskiej” młodzieży nie dawano cienia szansy na nawiązanie w miarę równorzędnej walki z myślenickimi rutyniarzami a tymczasem **niewiele brakowało, aby przemyslanie zainkasowali 3 punkty**. Już w pierwszej minucie na listę strzelców mogli wpisać się **Kot i Blaszczyk**, w 23 min. z 6-7 metrów nie trafił do bramki **A. Kawecki**, a moment wcześniej obrońca gości wybił piłkę nieuchronnie podążającą do siatki. Wystarczył jednak jeden błąd w obronie, aby w 25 min. Dalin objął prowadzenie. Na szczęście, utrata gola nie zdeprymowała zespołu trenera D. Maczugi i raz po raz w kierunku „świętyni” myśleniczanki sunęły nieustanne akcje ofensywne. Jedną z nich zakończyła się powodzeniem, gdy w 78 min. **Piotr Baran** precyzyjnie wykorzystał dobre dośrodkowanie Kota z rzutu różnego. Remis „pobudził” gości do walki, ale dobrze zorganizowana obrona Czuwaju nie pozwoliła już wydrzeć sobie jakże cennego jednego punktu. — **Z meczu na mecz jest coraz lepiej** — komentowali wydarzenia na murawie wierni kibice „kolejarzy”, którzy liczą niebawem na pierwsze tej wiosny zwycięstwo.

POLONIA — ORLETA LUKÓW 4:1 (B. Kawecki 7, D. Jaroch 27, samobójcza 49, Rop 59). Poloniści wygrali bez problemu, a ich zwycięstwo byłoby jeszcze efektywniejsze, gdyby wykorzystali kilka dalszych bardzo dogodnych sytuacji (m.in. **Pankiewicz, Gierczak i D. Jaroch**). Goście będący zdecydowanym outsiderem tabeli pokazali się w Przemyslu z dobrej strony i niewiele brakowało, aby już w 5 minucie objęli prowadzenie. Przegrywając 1:3 ruszyli zdecydowanie do przodu, sprawiając obronie polonistów wiele kłopotów i kto wie, jakby wszystko się skończyło, gdyby nie powrót na boisko (po karze za mecz z Wisłoką) **Mariusza Ropa**, który celnym trafieniem „uspokoil” ofensywne zapędy Orłat.

Po 23. kolejce w tabeli prowadzi Siarka Tarnobrzeg — 48 przed Wisłoką Dębica i Lublinianką — po 45 oraz POLONIA — 44 i Cracovią — 43 pkt. CZUWAJ z 18 pkt. zajmuje przedostatnią, siedemnastą lokatę.

IV LIGA

Pogrom Resovii w Kańczudzie

KAMAX — RESOVIA 6:2 (Pacula 14 i 16, Fleszar 29, E. Słysz 34 i 72, A. Kiszka 57). Po klęsce w Pawłosiewie zespół K. Stefanowskiego za wszelką cenę usiłował zrehabilitować się w oczach swoich kibiców i dlatego ruszył do ataku już od pierwszych minut. Gdy w 12 min. **bramkarz rzeszowian Nalepa** sfaulował szarżującego E. Słyszę i otrzymał za to czerwoną kartkę, Kamax miał ułatwione zadanie. Kiedy w 34 min. było już 4:0 zapowiadał się pogrom rzeszowian. Ci jednak nie zrezygnowali z walki i zdobyli dwa gole, na które kanczużanie odpowiedzieli kolejnymi dwoma trafieniami.

JKS — RAFINERIA JASŁO 4:0 (Żelazny 17, Bartłomowicz 30, Zielenkiewicz 38, Pietryna 66). Podopieczni trenera M. Strawy nie dali gościom cienia szansy na korzystny wynik, przewyższając ich pod każdym względem. Gdyby nie potężna ulewa w drugiej odsłonie, wynik byłby jeszcze efektywniejszy.

MKS — TG SOKÓL SOKÓŁÓW 0:2. O wielkim pechu mogą tym razem mówić sygnalizujący zwyciężkę formy radymnianie, którzy powinni w tym meczu strzelić 3-4 bramki. Gościom, którzy nie pokazali nic specjalnego sprzyjało szczęście (m.in. strzały **Kuty i Bacha** trafiły w poprzeczkę i słupki) oraz arbiter, który odgwiżdżał „jedenastkę” przeciwko MKS za faul, którego nie dostrzegł nikt poza nim...

Kolbuszowianka — DYNOWIA 2:1 (Mielniczek 42). Drużyna R. Federkiewicza dała się zaskoczyć gospodarzom w I połowie, tracąc bramki w 25 i 26 min., a niewiele brakowało, aby w 28 min. było 0:3, lecz **Sówka w znakomitym stylu obronił rzut karny**. To „ustawiło” grę na tyle, że w miarę upływu czasu żadnej ze stron nie udało się wypracować dogodnej sytuacji. Na 3 minuty przed przerwą **Mielniczek** wykorzystał błąd obrońcy gospodarzy, ale mimo usilnych starań z obu stron wynik nie uległ już zmianie.

Unia N. Sarzyna — ORZEL 2:0. Cóż z tego, że w przekroju całego spotkania przeworszczanie sprawiali lepsze wrażenie, skoro nie udało im się udokumentować swojej taktycznej wyższości bramkami?

Isolator Boguchwała — CZARNI 2:0. Gdy już w pierwszych kilkunastu sekundach gospodarze objęli prowadzenie, a w 14 min. strzelili drugą bramkę, losy pojedynku były przesądzone. Zrezygnowani pawłosiovianie z rzadka próbowali atakować i na dobrą sprawę tylko raz (**Andrejko**) zagroził bramce boguchwałan.

Po 24. kolejke prowadzi Stal Polymarky Rzeszów — 57 przed JKS — 50, KAMAXEM — 49, TG Sokół — 48 i Unią — 46 pkt. Miejsca pozostałych naszych zespołów: 12. ORZEL — 24, 13. DYNOWIA — 24, 16. CZARNI — 18, 18. MKS — 11 pkt.

V LIGA

Na „szczyt” w Medyce

BIZON — BUDOWLANI 1:0 (Ziegelheim 80). W przekroju całego spotkania więcej z gry mieli gospodarze, ale przeszkodą nie do sforsowania był **Grzegorz Wojtuś** w bramce zespołu z Szówska, który bronil we wspaniałym stylu, ratując swój zespół przed utratą 3-4 bramek.

LEŚNIK — WISŁOK 1:2. Faworytem byli birczanie, ale nie potrafili wykorzystać kilku dogodnych sytuacji, w przeciwieństwie do gości ze Świętoniowej.

BIAŁO-CZERWONI — JUWENIA 2:0 (Ochendusko 60, Grabowski 85). Zespół z Cieszanowa szczerze bronil dostępu do własnej bramki i kaszyczanie z niemałym trudem sięgnęli po kolejne 3 punkty.

HETMAN — CZUWAJ II 4:0. Drużyna z Krównik, mimo wielkiej ambicji nie była w stanie powstrzymać falowych ataków zespołu z Laszek, który w pełni wykorzystał atut własnego boiska.

POGOŃ — PIAST/JKS II 5:0 (Antonik 2, Szyk, Młodowiec, Krzyszkowski). Wykazujący zwyciężkę formy lubaczowianie nie dali cienia szansy rywalom, którzy byli jedynie tłem, by nie powiedzieć marnym statystą...

GORLICZANKA — UNIA 1:2 (G. Lis 48 — Z. Michalik 24 i 75). Ambitny zespół z Łukawca „utał nosa” faworyzowanym rutyniarzom z Gorliczyny, grając z kontry i umiejętnie paraliżując ich poczynania w linii środkowej.

ŁĘK — HURAGAN 3:1 (Madycki 7, Duda 9, K. Sota 87 — Nowak 90). O losach meczu zadecydowali pierwszy kwadrans, a przybici niepowodzeniem gniewczyńianie nie mieli później wiele do powiedzenia.

POLONIA II — SYRENKA nie odbył się. Gości z Roźwienicy przybyli na godz. 15, podczas gdy poloniści (zmuszeni zmianą w harmonogramie spotkań I zespołu) gotowi byli ich podjąć o godz. 17.

VI LIGA

Niespodzianki w Mirocinie i Narolu

GRUPA I POGÓRZE — ŻURAW 2:1. Nieoczekiwany, ale zasłużony sukces zespołu z Rokietnicy nad mało skutecznymi Żurawczkami.

DĄB — ZORZA 1:1 (M. Lonc — Botwina). Faworytem byli dobkowiczanie, ale zespół z Jagielly stawil im nadszpiezanie skuteczny opór, zmuszając do sporego wysiłku.

START — SANOCZANKA 0:1 (W. Siemaszkiewicz). Ciężka „przeprawa” lidera w Pruchniku, lecz zwycięstwo zasłużone.

START — ŁĘK 4:2 (Boratyn 3, Wilk — Noga, Wloch). Faworytem był zespół z Łowic, ale mirocinianie w pełni wykorzystali atut własnego boiska, walcząc o każdą piłkę.

VIRTUS — BŁĘKITNI 1:2 (Korniat — Halys, Lichończak). Drużyna z Grzęski niepodzielnie panowała na boisku, zdobywając jeszcze dwie bramki, których arbiter nie uznał.

PIAST — CRESOVIA 3:1 (M. Curzytek 2, J. Skawina — Tarka). Zasłużony sukces gospodarzy z Nowosielec, którzy górowali nad „jedenastką” z Krzeczowic pod każdym względem.

GACOVIA — ŻURAWIANKA 1:5 (Kruk — Domański 3, M. Dmitrzyk, Zajac). Gospodarze nie mieli wiele do powiedzenia z dobrze dysponowaną drużyną z Żurawicy, która na boisku w Gaci zasygnalizowała oczekiwaną zwyciężkę formy.

Po 16. kolejke prowadzi Sanoczanka — 44 przed Legiem — 31, Piastem i Dębem — po 30 oraz Żurawiem — 24 pkt.

GRUPA II URSUS — GRANICA 0:2. Pewny sukces powracającej do dobrej dyspozycji drużyny ze Stubna na boisku w Dachnowie.

LZS WYSOCK — SOKÓL SIENIAWA 1:1 (J. Misilo dla W.). Nadzieje Sieniawy po raz kolejny udowodniły, że jesienią kryzys formy jest już przeszłością.

CRESOVIA — HURAGAN 3:0. Pewne 3 punkty dla kalnikowian w konfrontacji z myślącymi o pucharowym występie zawodnikami z Basznej Dolnej.

ZRYW — VICTORIA 5:3 (W. Szmul 2, A. Szymeczko, B. Antonik i samob. — R. Ozimek 2, G. Sobczyszyn). Wielkie emocje na boisku w Młodowie. Goście prowadzili już 2:0, ale młodowianie udowodnili im, że grać trzeba do końca.

ROZTOCZE — ORKAN 1:3 (Gmiterek dla R.). Piłkarze z Narola nie docenili możliwości zapalowania bezlitośnie wykorzystujących wszelkie ich błędy w obronie.

CZARNI — SOKÓL LUBACZÓW 2:3. Lider z niemałym trudem powrócił z 3 punktami z Oleszyc.

ZDRÓJ — CZERWONI 6:1 (Szczygiel 2, Smoliński, Urban, Rogowski, P. Łokczewski — Bednarz). Zespół z Horyńca doszedł do siebie po tragicznych wydarzeniach z poprzedniej niedzieli nie dając rywalom z Cewkowa cienia szansy.

Po 16. kolejke prowadzi Sokół Lubaczów — 40 przed Cresovią Kalników — 33 oraz Zdrojem, Roztoczem i Orkanem — po 29 pkt.

KLASA „A”

Wyszatyce — Torki 0:2, Hwniki — Leszno 0:3 (brak kart zdrowia), Duńkowice — Zaleska Wola 4:3, Trójcyce — Grochowce 8:1 (GRUPA I);

Wiązownica — Pelkinie 2:1, Makowisko — Chłopice 2:0 (A. Holub, T. Madaj), Młodycz — Wólka Pełkińska 1:3, Morawsko — Przedmieście 2:5, Munina — Czarni II/Maleniska 4:1, Rudolowice — Cieszanin Wielki 4:0 (GRUPA II);

Rozbórz — Ujezna 9:1, Wierzba — Pantalowice 3:0, Górzycy — Urzejowice 1:2, Rozbórz Długi — Tryńcza 2:1 (Kluczny i Szczepanik dla R.), Hawlowice — Zarzecze 3:4 (M. Mikolajek 2, L. Szczepański i L. Kuras dla Z.), Maćkówka — Mikulice 4:3 (GRUPA III).

UWAGA KIBICE. Wczorajsze anomalia pogodowe, wielogodzinny brak prądu w redakcji (i drukarni) oraz kłopoty z łącznością telefoniczną zubożyły nieco nasz serwis, niestety. Pewne jego uzupełnienia przekażemy w następnym numerze. Przepraszamy.

„TOTEK” (5)

zestaw par na 1-2.05

1. POLONIA — Szydłowianka (1)
2. CZUWAJ — Błękitni Kielce (x)
3. JKS — TG Sokół (1)
4. Chemikarb N.W. — ORZEL (x)
5. Bieszczady U.D. — CZARNI (x)
6. Bircza — Kaszycy (x)
7. Laszki — Łukawiec (2)
8. Gorliczyna — Roźwienica (x)
9. Kalników — Sokół Lub. (1)
10. Horyniec — Młodów (1)
11. Dobkowice — Łowce (1)
12. Nowosielec — Święte (1)
13. Orly — Żurawianka (2)

Poz. 1-2 III liga, poz. 3-5 IV liga, poz. 6-8 V liga, poz. 9-13 VI liga
W nawiasach — typowanie redakcyjne. Data nadesłania zestawu — 28 bm.

Imię

Nazwisko

Adres



KORRESPONDENCJA

Przeprasza nie będzie!

Po przeczytaniu artykułu „Kto puścił „Konia” (II)” w „Pograniczu” z 6 kwietnia poczułam się dokładnie tak, jak po przeczytaniu artykułu w „Tempie” z 24 marca, gdzie Pan Prezes J. Pilecki stwierdził, że jestem „aferzystką” i „wyrzucono mnie z klubu”. Dlatego też należą się tutaj z mojej strony pewne wyjaśnienia.

Pan Pilecki tworzy artykuły i podaje je do publicznej wiadomości w momencie, kiedy ponoszą go nerwy, a później nad tym ubolewa i przeprasza. Dowodem na to słowa („P” z 6.04): „**Ubolewam nad tym, że poniosły mnie nerwy, ale to była reakcja na to wszystko, co oficjalnie i nieoficjalnie wiedziałem w tej sprawie**”, „**przepraszam za aferzystkę**”. Bardzo dużo słów używa otwierając cudzośćmi, w następstwie których tworzy się afera. Tak jest i w tamtym artykule, gdzie pomawia mnie, kogóż ja to nie nazywałam — to słowa J. Pileckiego — „**największymi złodziejami**” i przycgotowuje dla mnie listę do przeprosin.

Nigdzie i do nikogo, w jakimkolwiek tytule prasowym nie użyłam takiego określenia, chociażby nawet tylko w cudzośćmi tak, jak to zrobił Pan Pilecki. Dodam, że nigdy w życiu nie miałam do czynienia z takimi osobami, a Pan Prezes chyba wie, że „najwięksi złodzieje” to — skazańcy. Uważam, że nasz ojczysty język jest tak bogaty w słownictwo i barwny, że żaden do problem zastąpić słowo słowem.

Również błędnie Pan czyta i źle interpretuje czyjeś wypowiedzi. Moja wypowiedź w „Tempie” z 17.03 br. brzmiała: „**Jesteśmy przekonani, że kompetentne osoby potwierdzą błędy i fałszerstwa w dokumentach transferowych**”, a Pan odczytał „kompetentne osoby **potwierdzają** błędy i fałszerstwa”. Czy to nie są dwa, różnie brzmiące zdania Panie Prezesie?

Mało znaczące w tym wszystkim jest też skierowane do OZPN pismo „Konia” z dnia 25 stycznia br., że chciałby on przejść do polonii, skoro od 19 stycznia był już jej zawodnikiem, chociaż do dziś nie wiadomo czy zwolnionym, czy też tylko z Czuwaju wypożyczonym, gdyż na umowie transferowej tego nie zaznaczono. Jeśli chodzi o listę obecności z posiedzenia Zarządu Czuwaju w dniu 30 listopada 1998 r., to nikt z OZPN ani WGiD o nią nie prosił i w związku z tym, nie została dołączona do ksero protokołu z tego posiedzenia.

Kolejne Pana słowa budzące zastrzeżenia, to: „**Wpadła do nas przewodnicząca...**”. Po otrzymaniu pisma, że „w związku z zadłużeniem klubu wobec OZPN w tutejszym organie nie będą rozpatrywane żadne sprawy” postanowiłam zapoznać się z tymi długami, a przy okazji sprawdzić umowy transferowe. W tym celu telefonicznie z Panem Pileckim umówiłam datę i godzinę (następny dzień) spotkania w OZPN. Przed udaniem się tam wykonałam telefon jeszcze raz, pytając czy nie będę przeszkadzać i wówczas usłyszałam w słuchawce miły głos Pana Prezesa, który odpowiedział mi: „**Jak najbardziej czekam na panią, pani Wiesława**”. Kiedy przyszedłam, a nie „wpadłam” (przecież Pan mnie nie podnosił), powitał mnie słowami: „**Jest pani jedyną osobą w Czuwaju, z którą chcę jeszcze rozmawiać**” i tak to się zaczęło.

W żadnej z pańskich wypowiedzi, Panie Prezesie, nie można uzyskać odpowiedzi na stawiane przez nas pytania, w jakich okolicznościach i gdzie doszło do podpisywania umów transferowych oraz czy odbywało się to zgodnie z tym, jak nakazują przepisy. Owszem, wiem że to nie Pana sprawa ani OZPN. Wiem również i to, że Pan jest tylko od przyjęcia dokumentów, ich zatwierdzenia oraz pobrania związanej z tym opłaty, ale... Czy przyjmowanie takich dokumentów, które Pan dokładnie opisał („**Na niektórych umowach transferowych są po 2-3 rodzaje pisma, poprawiane daty i tak dalej. Proszę popatrzeć na te umowy**”) jest zgodne z wszelkimi kanonami sztuki transferowej? Zapomniał Pan jednak opisać umowę W. Jarocho, gdzie za datę uchwały Zarządu KKS Czuwaj podano dzień 19 stycznia br., a nie 22 stycznia, kiedy Zarząd uchwalił jednogłośnie, że należy tego zawodnika wypożyczyć do końca rundy wiosennej sezonu 1998/99 lub przeprowadzić transfer definitywny. Brak też w tej umowie jasnego określenia (skreślenia właściwego słowa), czy ten zawodnik jest zwolniony czy wypożyczony. Przyjmując taką umowę musiał Pan to przeoczyć. Czyżby nie zwracał Pan uwagi na to, jakie dokumenty przyjmuje do OZPN?

Można by jeszcze wiele wnieść do zasadności artykułu z 6 kwietnia, ale nie chodzi nam przecież o artykuł, a o fakty.

I żeby sprawiedliwości stało się zadość, pragnę dodać, iż **nazajutrz po ukazaniu się „Pogranicza”, 7 kwietnia, w godzinach wieczornych zadzwonił do mnie Pan Jerzy Pilecki strasząc mnie i ostrzegając, że jeśli w najbliższym wydaniu „Pogranicza” nie przeproszę jego i OZPN, to „wytoczę pani proces z powództwa cywilnego za pomówienia”**. Głośno krzychał do słuchawki, informując mnie, że nie może przejść ulicą, ponieważ napadają go kibice i krzyczą za nim „złodziej”, dzwonią do domu, krzyczą do domofonu różnymi wyzwiskami itd. Przez pierwszych kilka minut nie zostałam dopuszczona do głosu. W końcu przyznałam rację, że jestem tym wstrząśnięta i zbulwersowana, ale nigdzie i do nikogo w ten sposób się nie wypowiadałam — w przeciwieństwie do słów Pana Prezesa, który nazwał mnie „aferzystką” i „wyrzuconą z klubu” na łamach „Tempa”, pisma o znacznie większym zasięgu i mającego więcej czytelników niż „Pogranicze”. Wówczas usłyszałam od Pana Pileckiego, iż dowiedział się o tym z...nieoficjalnych źródeł, a było to tak: „**Wieczorem 18 marca, po Walnym Zebraniu zadzwonił do mnie ktoś z obecnego nowego Stowarzyszenia i poinformował, że nawet nie wyrzucono, a ...**” tak jakoś to delikatnie powiedział. — Wy... — tu bardzo wulgarnie dokończyłam i Pan Prezes to potwierdził.

Znam niemalże wszystkie osoby, które zawiązały nowe Stowarzyszenie — Koło Pomocy Klubowi Sportowemu „Czuwaj” — i do końca nie wierzę, że któraś z tych osób mogła tak wulgarnie skomentować fakt, który nie miał miejsca (pomówienie to w najbliższym czasie też postaram się wyjaśnić).

— „**Działalem w nerwach, pisałem w nerwach, ale za to wszystko Panią przepraszałem na łamach prasy**” — komentując ten fragment telefonicznej wypowiedzi Pana Prezesa podziękowałam, ale zwróciłam uwagę, iż należało to uczynić na tych łamach, gdzie ukazał się ów nieprawdziwy zarzut. Następnie Pan Pilecki zobowiązał mnie do przeproszenia siebie oraz „wszystkich po kolei”. Wtedy przypomniałam mu, że zaraz następnego dnia (18 marca) ukazało się w „Tempie” moje sprostowanie, a w kilka dni później również w „Pograniczu” następną informację, w tym oświadczenie przewodniczącego Walnego Zebrania p. Leszka Rozenbajgera, że nikt nikogo na „Walnym” nie wyrzucał z klubu, a także i to, że proponowano mi członkostwo Komisji Likwidacyjnej. Myślę, że był to okropny cios dla Pana, Panie Prezesie i dlatego miał Pan prawo ubolewać nad tym, co podał do publicznej wiadomości. Przypomniałam również wtedy Panu, że nie wymagam żadnych przeprosin, ani sprostowań, a Pan jednak to zrobił, bo widocznie poczuł się winny. A może było to na prośbę tego pana z obecnego Koła Symptyków?

Nie czuję się winna tej całej — jak to nazwał Pan Pilecki — „aferalnej sprawy” i dlatego nie zamierzam więcej polemizować na łamach prasy, ani też nie będę nikogo przepraszać, bo — w przeciwieństwie do Pana („aferzystka” itd.) nie mam za co. Wspólnie z pozostałymi kolegami z Komisji Rewizyjnej przeprowadziliśmy kontrolę z dokumentów i dostępnych nam dowodów, o czym poinformowaliśmy kompetentne osoby i organy. W najbliższym czasie werdykt w tej sprawie zapadnie w Wydziale Gier i Dyscypliny Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej — okręgu wiodącego w makroregionie Małopolska.

Po tych słowach Pan Pilecki na chwilę zamilkł, a następnie powiedział: — „**Nie mamy o czym rozmawiać**” i bardzo niegrzecznie „rzucił” słuchawką.

Nie wiem, jakie będą kolejne echa i jakie mogą posypać się ze strony Pana Prezesa następne pomówienia i zarzuty. Wiem jedno — mam czyste sumienie, nikogo nie obraziłam, nikogo nie nazwałam złodziejem ani złodziejami. Uważam jednak, że przyjmowanie poprawianych umów transferowych czy niejasnych pism, jak również zupełny brak reakcji na prośbę Komisji Rewizyjnej (do czego zresztą Pan Pilecki w swoim artykule sam się przyznaje) nie licuje z pełnią funkcji wiceprezesa OZPN.

Wiesława Danielak

Od redaktora

Pisząc kilka tygodni temu o okolicznościach transferów kilku czołowych piłkarzy Czuwaju, ani przez chwilę nie myślałem, że będzie to temat wielotygodniowych dyskusji, sporów, zażartych polemik, „wycieczek osobistych”, a nawet — mniemam — pewnych złośliwości. Mam jednak głęboką nadzieję, że z tej lektury wyciągną właściwe wnioski wszystkie strony, w tym również działacze i sportowcy wielu innych klubów, którzy zechcą zmienić barwy klubowe.

ZB

„Przerośnięci” juniorzy?...

Kiedyś, w latach grzesznej (futbolowej) młodości, gdy uganiałem się za piłką w zespole juniorów, zdarzały się sytuacje na obcych boiskach, że w roli przeciwników występował niekiedy **podjeżdżający rywal** — tacy, którzy przebiegali się w szatni z wojskowego munduru bądź przychodzili na mecz w towarzystwie młodej kobiety i dziecięcego wózka (niekiedy spacerującej już pociechy). Gdy próbowałem sprawdzić karty, wszystko było w jak najlepszym porządku. Wydawać by się mogło, że obecnie, gdy technika poszła tak potężnie naprzód, a metody zweryfikowania tożsamości są stokroć skuteczniejsze — takie praktyki nie mogą mieć miejsca, a jednak...

— **Piszcie panowie, nie tylko w „Pograniczu” zresztą, o licznych sukcesach pewnego klubu w turniejach halowych juniorów,**



a czy wiecie, że niektórzy z nich mają i po 22 lata?... — zagadną nas pewnego dzionka pewien czytelnik (personalia znane redakcji). Zbaranieliśmy, ale przyrzekliśmy, że sprawą się zajmiemy. Na razie „sondujemy” temat i możemy zapewnić naszego informatora (to tak nieładnie brzmi, ale trudno świadczyć koronny), że coś na rzeczy jest...

JP

Mandaty z ... radości

Przemyski taksówkarz, pan **Mieczysław Chuchliński** jest wiernym, rzec by można „żelaznym” i fanatycznym sympatykiem Czuwaju związanym z tym klubem na dobre i na złe. Widząc, jakie problemy kadrowe mają III-ligowi piłkarze i jak mocnym punktem w ich defensywie jest **Piotr Duński**, postanowił „ściągnąć” odbywającego służbę wojskową w dalekim Morągu zawodnika i słowa dotrzymał. Po złożeniu odpowiedniej prośby do MON, udał się prywatnym samochodem do Warszawy, aby sprawę „zaklepać” we właściwych gabinetach. Gdy zdobył odpowiednią decyzję, ruszył w powrotną drogę do Przemysła, aby jak najszybciej podzielić się tą radosną wiadomością.

Niestety, po drodze (w rejonie Bilgoraja) były znaki ograniczające prędkość, a w ich pobliżu bohaterowie jednej z piosenek Andrzeja Ro-



siewicza (ci, co „za zakrętem stali”), którzy tylko po to w i c z n i e podzieliłi radość pana Mieczysława, ograniczając się do wypisania mandatów na łączną kwotę 140 złotych, co znacznie podrożyło i tak już niemałe koszty wyprawy finansowanej z prywatnej kieszeni kibica „kolejarzy”.

— **Tłumaczyłem, że ja od generala jadę, z ministerstwa, ale pomogło tylko na tyle, że zapłaciłem połowę tego, co pierwotnie mi groziło. Jestem pewien, że gdyby zobaczyli chłopaka na boisku, to skończyłoby się na pouczeniu...** — skomentował całą sprawę pan Mieczysław.

Fot. R. Jankowiak



Sezon na „szkolnym” tuż, tuż...

Niebawem gwarem sportowych zmagani wypelni się widoczny na zdjęciu **stadion szkolny w Jarosławiu**, będący rokrocznie areną zaciętej rywalizacji kilkunastu miejscowych szkół, walczących nie tylko o punkty w poszczególnych klasyfikacjach, ale i o prestiż. I choć niektórzy jarosławianie, od czasu do czasu, narzekają, że ich „szkolny” nie jest szczytem marzeń, to **w porównaniu z przemyskim stadionem przy ul. Dworskiego** jawi się nam jako luksus, z którego przemyska młodzież, niestety, od lat w pełni skorzystać nie może.

Marzeniem byłoby, gdyby wreszcie miejskie władze dotrzymały słowa i doprowadziły arenę przy Dworskiego do względnej przyzwoitości. Skoro młodzież i jej wychowanie mają teraz ponoć „bezwzględny priorytet!”, to może i stadionem, tak przy okazji, się uda?...

Fot. Jan Hołówka

Lepsza wiosna w Lisich Jamach?

Piłkarze A-klasowego **LZS LISIE JAMY** z pewnością do grona futbolowych „rekinów” nie należą, ale ambicji i serca do walki odmówić im nie sposób. Rundy jesiennej sezonu 1998/99 z pewnością nie mogą zaliczyć do najbardziej udanych, ale nawet ósma lokata z dorobkiem 10 punktów w 9 spotkaniach nie pozbawia ich realnej szansy na znaczący awans w górę, skoro dwie wyprzedzające ich drużyny (Błękitni Zalesie i Zjednoczeni Zabiata/Stare Siolo) mają tyle samo „oczek”.

Nasi czytelnicy z Lisich Jam i okolic **są dobrej myśli**, więc...mieście się na baczności rywalie!



I maseczkę, dziecko, załóż...

Zadziwiająca „metamorfozę” przechodzą w ostatnich latach młodociani kibice, w tym przypadku przemyskiej polonii (nie żebyśmy się czepiali, ale takie akurat mamy fotografie). Na zdjęciu z lewej sympatyczny „malowańczy” obserwujący „derby” wiosną 1997 roku (na Czuwaju), z prawej ich rówieśnicy w trakcie **niedawnego meczu Polonia-Czuwaj**, zajęci „pasowaniem” masek zasłaniających twarz (w asyście „konsultantów”), po których założeniu młódź staje się jakby odważniejsza. A to po kamyczek prędzej się schyli, a to „mięsem” chętniej rzuci...



Fot. ZB



Robert Jankowiak